Rok VI LISTOPAD 1937 Nr 11

Orzecznictwo Sądów Najwyższych

w sprawach podatkowych i administracyjnych

MIESIĘCZNIK

KSIĘGARNIA POWSZECHNA
DZIEŁ PRAWNICZYCH I EKONOMICZNYCH
WARSZAWA — PLAC NAPOLEONA 1.

Str.

ORZECZENIA.

Ordynacja Podatkowa:

1976. Stopa zyskowności — zarzuty odwołania przeciw stopie zastosowanej przez władzę wymiarową. (Wyrok NTA z 25.VI.1937 l. rej. 2820/36) . 817
1977. Dowód ze świadków: Zaniechanie dowodu, zaofiarowanego przez płatnika, z powodu niestawienia się świadka. (Wyrok NTA z 26.V.1937 l. rej. 5165/35) 817
1978. Wyjaśnienia płatnika przed komisją odwoławczą: Złożenie opłaty jako warunek. (Wyrok NTA z 8.IX.1937 l. rej. 1220/36) 819
Glosa Aleksandra Dubieńskiego 820
1979. Odpowiedzialność dzierżawcy przedsiębiorstwa za zaległości podatkowe właściciela przedsiębiorstwa. (Wyrok SN z 10.VI.1937 C. II. 243/37) . 821

Podatek dochodowy:

1980. Odsetki od długów: Związek gospodarczy ze źródłem dochodu; odsetki wypłacane członkom rodziny. (Wyrok NTA z 18.V.1937 l. rej. 5600/34) 822
Glosa Stanisława Głąbińskiego 824
1981. Od uposażeń: Doliczenie dochodu członka rodziny do dochodu głowy rodziny. (Wyrok NTA z 5.II.1937 l. rej. 4494/33) 825
1982. Od uposażeń: Wartość świadczeń w naturze. (Wyrok NTA z 25.XI.1936 l. rej. 8177/34) 827

Podatek przemysłowy:

1983. Eksport — zwolnienie od podatku od obrotu. (Wyrok NTA z 14.IX.1937 l. rej. 421/35) 829
1984. Praca chałupnicza — świadectwo przemysłowe. (Wyrck SN z 7.I.1937 3 K. 1910/36) 831
1985. Warsztat rzeźnicki i sprzedaż mięsa, prowadzone w tym samym lokalu — świadectwo przemysłowe. (Wyrok NTA z 4.V.1937 l. rej. 431/35) 832
1986. Księgi handlowe: Ocena pod względem wiarogodności; ocena pod względem formalnej prawidłowości. — Skarga przewodniczącego komisji odwoławczej: Zarzuty przeciw ocenie ksiąg. (Wyrok NTA z 14.IX.1937 l. rej. 410/34) 835
Glosa Aleksandra Dubieńskiego 837
1987. Pojęcie robotnika w rozdz. XIX cz. II lit. C taryfy. (Wyrok SN z 13.III. 1937 3 K. 1943/36) 840
1988. Chałupnicy jako robotnicy w rozumieniu taryfy. (Wyrok SN z 28.IX. 1936 3 K. 987/36) 841
Glosa dra Herberta Sanda 844
1989. Posługiwanie się chałupnikami — wpływ na kategorię świadectwa przemysłowego. (Wyrok SN z 17.III.1937 3 K. 2644/36) 842
Glosa dra Herberta Sanda 844
1990. Uczniowie przemysłowi bez przepisanej umowy pisemnej — wpływ na kategorię świadectwa przemysłowego. (Wyrok SN z 14.IV.1937 3 K. 75/37) 847

Opłaty stemplowe:

1991. Rzeczy nieruchome. — Przedmioty stanowiące części składowe budynku. — Dźwigi osobowe w domu mieszkalnym. (Wyrok NTA z 30.VI.1937 l. rej. 3077/35) 848

Dalszy ciąg treści na stronie 3-ciej okładki.

1976.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Stopa zyskowności[1]) — zarzuty odwołania przeciw stopie zastosowanej przez władzę wymiarową.

Zarzut odwołania, iż zastosowana przez władzę wymiarową stopa średniej zyskowności nie odpowiada rzeczywistości, poparty przedłożoną opinią izby przemysłowo-handlowej, wymaga rozprawienia się w orzeczeniu władzy odwoławczej.

Wyrok NTA z 25 czerwca 1937 l. rej. 2820/36 w sprawie firmy: Moj i Jerczyński Sp. z ogr. odp. w Chorzowie przeciw Komisji Odwoławczej w Katowicach w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1934.

... W spornym wypadku odwołanie wniesiono po wejściu w życie Ordynacji Podatkowej, wobec czego — zgodnie z tezą wypowiedzianą w wyroku NTA z 10 grudnia 1936 l. rej. 3071/36, 3072/36, 3073/36 i 3074/36[2]) — odwołanie to, mimo dokonania wymiaru przed wejściem w życie Ordynacji Podatkowej, powinno było być załatwione według przepisów Ordynacji.

W tym stanie rzeczy za uzasadniony należało uznać zarzut, iż władza pozwana postąpiła wadliwie nie rozprawiwszy się z zarzutem odwołania, iż zastosowana przez władzę wymiarową 15% stopa średniej zyskowności nie odpowiada rzeczywistości, który to zarzut skarżąca poparła przedłożoną opinią Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Ordynacja Podatkowa bowiem w art. 116 nakłada na władzę odwoławczą obowiązek podania w niekorzystnym orzeczeniu do wiadomości płatnika faktycznych i prawnych motywów orzeczenia jako odpowiedzi na konkretne zarzuty odwołania....

1977.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Dowód ze świadków: Zaniechanie dowodu, zaofiarowanego przez płatnika, z powodu niestawienia się świadka.

1. Zaniechanie przeprowadzenia zaofiarowanego przez płatnika do-

---

[1]) Por. OPA 1934/37.

[2]) OPA 1660/37.

wodu ze świadka z tego powodu, że świadek na raz wystosowane żądanie nie stawił się, jest istotną wadliwością postępowania.

2. Podanie w uzasadnieniu orzeczenia odwoławczego, że świadkowie nie potwierdzili zarzutów odwołania i że zeznania świadków nie odpowiadają stosunkom faktycznym, nie stanowi dostatecznego rozprawienia się z zarzutami odwołania.

Wyrok NTA z 26 maja 1937 l. rej. 5165/35 w sprawie Szymona Leiblera przeciw Komisji Odwoławczej w Krakowie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1932.

... Obrazy art. 60 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust.[1]) skarżący dopatruje się w tym, że władza pozwana nie zbadała wszystkich świadków powołanych na ustalenie istotnych okoliczności faktycznych tłumacząc się tym, że mimo wezwania świadkowie nie stawili się na żądanie władzy, co nie może być usprawiedliwieniem władzy.

Zarzut ten uznał NTA za trafny. Słusznie bowiem twierdzi skarżący, że władza dysponuje dostatecznymi środkami prawnymi, aby zmusić świadka czy biegłego do stawiennictwa[2]). Wprawdzie mógłby znaleźć się oporny świadek, który mimo nałożonych na niego sankcji karnych mógłby nie złożyć zeznań, jednak z akt sprawy taki stan rzeczy nie wynika, ani władza pozwana nie twierdzi, aby świadkowie odmawiali zeznań, a tylko błędnie uważa się za zwolnioną od obowiązku przeprowadzenia dowodu już z tego powodu, że świadek na raz wystosowane żądanie nie zjawił się, przy czym nie wyciągnęła żadnych konsekwencji prawnych wobec wezwanych, przeto niewiadome jest, czy pod groźbą sankcji karnej świadek nie wypełniłby obowiązku co do złożenia zeznań. Tym zaniechaniem powtórnego wezwania świadków władza pozwana dopuściła się naruszenia istotnych form postępowania ze szkodą dla skarżącego.

Niedostatecznego rozprawienia się z zarzutami odwołania dopatruje się skarżący w tym, że władza pozwana uzasadnia odrzucenie części zeznań nie podając właściwie żadnych okoliczności konkretnych, które by ją do tego upoważniały, a tylko ogólnikowo twierdzi, że zeznania świadków częściowo nie odpowiadają stosunkom faktycznym z czasu miarodajnego, czym uniemożliwiła skarżącemu należytą obronę. Otóż i ten zarzut jest trafny. Skoro bowiem świadkowie zostali powołani do stwierdzenia pewnych stanów (okoliczności) faktycznych, wysuwanych przez podatnika jako przeciwstawienie twierdzeniom odmiennym władzy wymiarowej, to nie może obecnie władza skutecznie twierdzić, że świadkowie nie potwierdzili zarzutów odwołania, nie podając w orzeczeniu, jakich okoliczności

---

[1]) Odpowiednikiem tego przepisu są art. 72 i 107 O. P. (poz. 134/36 Dz. Ust.).

[2]) Zob. art. 185 O. P.

faktycznych to dotyczy, gdyż w ten sposób uniemożliwiona została nie tylko obrona skarżącemu, ale również możność przeprowadzenia kontroli przez NTA, czy rzeczywiście świadkowie nic do sprawy nie wnieśli. Twierdzenie zaś, że zeznania świadków nie odpowiadają stosunkom faktycznym, samo przez się nic nie mówi, skoro właśnie idzie o ustalenie tych czy innych okoliczności faktycznych. W tym stanie rzeczy należało uznać również za trafny zarzut obrazy art. 63 ust. 2 ustawy przez niedostateczne uzasadnienie odmiennego od zeznania ustalenia dochodu płatnika....

1978.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Wyjaśnienia płatnika przed komisją odwoławczą[1]): Złożenie opłaty jako warunek[2]).

Jeśli płatnik wyrazi w odwołaniu życzenie złożenia ustnych wyjaśnień na posiedzeniu komisji odwoławczej a nie złoży jednocześnie przepisanej opłaty, władza nie ma obowiązku ani zawiadomić go o terminie rozpoznania jego odwołania, ani wezwać do uiszczenia opłaty.

Wyrok NTA z 8 września 1937 l. rej. 1220/36 w sprawie Arona Birkego przeciw Komisji Odwoławczej w Łodzi w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1934.

...§ 1 art. 108 O. P.... dosłownie brzmi: „Gdy płatnik wyrazi życzenie złożenia ustnych wyjaśnień..., należy go zawiadomić o terminie rozpoznania odwołania przynajmniej na 7 dni przed posiedzeniem komisji lub sekcji odwoławczej p o d w a r u n k i e m, że p r z y wniesieniu odwołania uiści opłatę w wysokości...."

Z cyt. wyraźnego tekstu ustawy wynika, że przepis § 1 art. 108 O. P. uzależnia prawo udziału płatnika w posiedzeniu władzy rozpoznającej jego odwołanie oraz prawo żądania, by powiadomiono go o dniu rozpoznania odwołania, od faktu uiszczenia przez płatnika ½-procentowej opłaty (w granicy najniższej 2 zł i najwyższej 50 zł) od kwoty spornego podatku j e d n o c z e ś n i e z wniesieniem odwołania.

Skoro więc skarżący nie zastosował się do postanowień powołanego przepisu i tylko żądał powiadomienia go o dniu posiedzenia Komisji Od-

---

1) Por. OPA 1640/36 (w glosie podana judykatura), 1650/36.
2) Por. OPA 1660/37.

woławczej, nie załączywszy do odwołania opłat względnie nie wpłaciwszy ich w tymże dniu, nie mógł NTA dopatrzyć się zarzuconej wadliwości postępowania polegającej jakoby na tym, że władza z urzędu uprzednio nie wezwała skarżącego do uiszczenia koniecznej opłaty....

Opłata „za wezwanie" (według terminologii rozp. wykon. poz. 270/37 Dz. Ust.) czyli opłata „za stawiennictwo" (według tekstu wzoru nr 151 do instrukcji podatkowej z r. 1934) to jedyna nowość w przepisach Ordynacji Podatkowej, normujących przejętą z dawnego prawa instytucję wyjaśnień przed komisją odwoławczą. Judykatura wiążąca się z tą nowością dotyczy zagadnienia, czy należy się opłata, jeżeli odwołanie, wniesione po wejściu w życie Ordynacji, ma za przedmiot wymiar dokonany przed tą datą. Zagadnienie to łączy się najściślej z interpretacją przepisów przejściowych Ordynacji: ustalona przez NTA interpretacja, że takie odwołanie powinno być załatwione według przepisów Ordynacji (OPA 1660/37), przesądza kwestię należności opłaty na niekorzyść płatników.

Tak rozstrzyga sprawę także ogłoszony powyżej wyrok, a dodatkowo rozstrzyga wątpliwość, czy władza ma obowiązek wezwać płatnika, który wyraził w odwołaniu życzenie złożenia wyjaśnień a nie uiścił opłaty, do uiszczenia jej. Przeciw tezie skargi przemawia mocno ze stanowiska prawnego tekst art. 108 O. P., różniący się znacznie w części, która dotyczy opłaty, od zwyczajnego ujęcia przepisów o opłatach. Inna rzecz, czy ze względów słuszności nie należałoby stosować liberalnej praktyki w tym okresie, kiedy z uwagi na nieustaloną jeszcze interpretację przepisów przejściowych nowej Ordynacji płatnicy mogli być w błędzie co do tego, czy opłata się należy. Wystarczyłby tu — z nieznacznymi zmianami — wspomniany już na początku wzór nr 151: „Wezwanie do uiszczenia opłaty za stawiennictwo", który obecnie jest używany tylko w przypadku, kiedy płatnik uiścił część przepisanej opłaty (§ 98 ust. 4 rozp. wykon., § 387 instr. pod.).

Z uwagi na przedmiot sporu nie miał NTA powodu zajmować się w powyższym wyroku, ani w innych dotychczas wydanych, pytaniem: czy warunek z art. 108 O. P. ma być uważany za spełniony, jeżeli płatnik uiścił opłatę jednocześnie z wniesieniem u z u p e ł n i e n i a o d w o ł a n i a, w którym to uzupełnieniu dopiero wyraził życzenie złożenia ustnych wyjaśnień. Żadnych wniosków co do stanowiska NTA w tej kwestii nie można snuć ze zdania zawartego w motywach wyroku, iż opłatę należy uiścić „j e d n o c z e ś n i e z wniesieniem odwołania". NTA wyjaśnia tu bowiem tylko wyrazy tekstu ustawy: „przy wniesieniu", natomiast dla rozstrzygnięcia omawianej kwestii decydujące znaczenie ma interpretacja wyrazu „odwołanie". Sądzę — jak to już wyraziłem w glosie OPA 1640/36 — że wyraz „odwołanie" obejmuje tu także uzupełnienie odwołania, o ile ono w ogóle jest dopuszczalne, tzn. o ile zostało wniesione w terminie do odwołania. Takie bowiem uzupełnienie musi być traktowane jako część składowa odwołania. Jeżeli więc płatnik w terminie odwoławczym zażąda dodatkowo wezwania przed komisję i wtedy także uiści opłatę, wymogowi art. 108 stanie się zadość. Dlatego nie jest m. zd. trafne zapatrywanie jednego z komentatorów Ordynacji (Runcewicz, str. 330), że obecnie nie ma już praktycznego znaczenia judykatura NTA, według której płatnik może żądać wezwania przed komisję jeszcze w uzupełnieniu odwołania.

Aleksander Dubieński

1979.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Odpowiedzialność dzierżawcy przedsiębiorstwa za zaległości podatkowe właściciela.

Dzierżawca przedsiębiorstwa przemysłowego nie odpowiada za zaległości podatkowe właściciela przedsiębiorstwa.

Wyrok Izby Cywilnej SN z 10 czerwca 1937 C. II. 243/37 w sprawie Mendla Herzlingera przeciw Skarbowi Państwa o zwolnienie od egzekucji.

Skarga kasacyjna pozwanego Skarbu Państwa... nie jest uzasadniona....

Chybiony jest zarzut, że powód jako dzierżawca przedsiębiorstwa, obłożonego podatkiem, jest na zasadzie art. 49 kod. handl. odpowiedzialny solidarnie z egzekutem za egzekwowane roszczenie.

Przepis art. 49 kod. handl. nie ma tu zastosowania, gdyż w przypadku nie chodzi o zobowiązania prywatnoprawne, powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Odpowiedzialność za podatek unormowana jest szczególnymi przepisami ustawy z 15 marca 1934 w brzmieniu jednolitym obwieszczenia Ministra Skarbu z 14 lutego 1936 poz. 134 Dz. Ust. (Ordynacja Podatkowa).

Według art. 128 tej ustawy nabywca majątku osoby prawnej odpowiada solidarnie wraz ze zbywcą za należny od tej osoby podatek dochodowy.

Z ustaleń wynika, że pozwany nie nabył majątku Spółki Stolarskiej i Przemysłu drzewnego Spółki z ogr. odp. w Bolechowie, tj. nie kupił ani nie przejął w inny sposób majątku na własność, lecz tylko wziął w dzierżawę od tej spółki tartak gatrowy i fabrykę skrzyń, za czym za podatek dochodowy nie odpowiada.

Trafnie podnosi skarga kasacyjna, że według art. 135 O. P. odpowiedzialność za podatek przemysłowy jest rzeczowa, że wymierza się podatek przedsiębiorstwu jako takiemu i podatek może być ściągnięty z jakichkolwiek ruchomości, należących do przedsiębiorstwa[1]), obłożonego tym podatkiem, a okoliczność, jaka osoba przedsiębiorstwo na zewnątrz reprezentuje, nie ma istotnego znaczenia, — bezpodstawnie jednak usiłuje skarga kasacyjna wykazać, że zajęte brusy odpowiadają za ten podatek.

---

[1]) Zob. obecnie § 109 rozp. wykon. do O. P. z 25 marca 1937 poz. 270 Dz. Ust.; por. OPA 78/32, 107/33, 108/33, 671/34, 871/34, 872/34, 928/34, 929/34, 989/35.

Przede wszystkim według ustaleń powód wziął w maju 1935 w dzierżawę od wspomnianej spółki tylko tartak gatrowy i fabrykę skrzyń, a więc poszczególne przedmioty tej spółki, które nie wyczerpują jeszcze pojęcia przedsiębiorstwa w myśl art. 40 kod. handl., wobec czego nie można mówić o odpowiedzialności powoda za podatek przemysłowy za r. 1934, skoro nie wydzierżawił przedsiębiorstwa.

Ale pominąwszy tę kwestię, jako nieustaloną przez Sąd Apelacyjny, i przyjąwszy, że powód wziął w dzierżawę przedsiębiorstwo, to i tak powód, a w szczególności majątek powoda za podatek nie odpowiada. Skoro prawo nakłada odpowiedzialność na majątek, który należy do przedsiębiorstwa, przeto zobowiązanym jest tylko przedsiębiorca egzekut, któremu wymierzono podatek przemysłowy, więc odpowiedzialność ciąży na majątku należącym do egzekuta i nie może dotykać rzeczy cudzych, na których przedsiębiorcy egzekutowi nie służą żadne prawa i które nie należą do przedsiębiorstwa egzekuta. Obojętną jest więc rzeczą, że przedmioty zajęte egzekucyjnie znajdują się w tartaku dzierżawnym.

Z braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych, SN na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną pozwanego oddalił.

1980.

PODATEK DOCHODOWY.

Odsetki od długów[1]): Związek gospodarczy ze źródłem dochodu; odsetki wypłacane członkom rodziny.

1. Związek gospodarczy, wymagany do potrącalności odsetek od długów przez przepis ustępu przedostatniego art. 10 ustawy o podatku dochodowym, charakteryzuje się przede wszystkim wymogami gospodarki danym źródłem dochodu już przy powstawaniu zobowiązania, rodzącego te wydatki, o których potrącenie chodzi.

2. Ustęp przedostatni art. 10 ustawy o podatku dochodowym odnosi się także do odsetek wypłacanych członkom rodziny (ustęp ostatni art. 10). (Teza).

Wyrok NTA z 18 maja 1937 l. rej. 5600/34 w sprawie ze skargi Przewodniczącego Komisji Odwoławczej w Wilnie na orzeczenie tejże Komisji w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1933 Irmiaszowi Szlomie Szapirze.

---

[1]) Por. OPA 1847/37.

Komisja Odwoławcza uwzględniła odwołanie płatnika Irmiasza Szlomy Szapiry i odliczyła od ogólnego dochodu kwotę 7120 zł, wypłaconą przez niego córce tytułem odsetek od zahipotekowanej przez niego na nieruchomości sumy posagowej.

Decyzja ta została zaskarżona do NTA przez Przewodniczącego Komisji Odwoławczej, który zarzuca w skardze obrazę art. 10 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) z powodu braku w danym wypadku wymaganego przez przepis przedostatniego ustępu art. 10 związku gospodarczego wydatku ze źródłem dochodu, podlegającego podatkowi....

NTA rozważył co następuje:

Wywody pozwanej Komisji Odwoławczej, jakoby bez znaczenia dla kwalifikacji odsetek jako podlegających odliczeniu od dochodu była okoliczność, czy wydatek na odsetki, ciążące na źródłach dochodu podatnika, jest gospodarczo związany z tymi źródłami, — są nietrafne i sprzeczne z ustaloną judykaturą NTA (zob. np. wyrok z 24 lutego 1937 l. rej. 6874/35), opartą na wyraźnym postanowieniu przedostatniego ustępu art. 10 ustawy. Przepis ten stanowi, że wydatki wspomniane w ustępach 1 i 2 tego artykułu — a więc m. i. odsetki od długów — odlicza się tylko o tyle, o ile ciążą na źródłach dochodu, podlegającego podatkowi i pozostają w związku gospodarczym z tymi źródłami. Z tego brzmienia jasno wynika, że wykazanie wspomnianego związku gospodarczego jest — obok ciążenia na źródłach dochodu, wymienionego na pierwszym miejscu — osobnym, drugim warunkiem potrącalności. Komisja Odwoławcza stoi na stanowisku, że skoro ustawa nie daje definicji pojęcia związku gospodarczego, to już samo zahipotekowanie długu na źródle dochodu uzasadnia przyjęcie istnienia związku gospodarczego między tym źródłem a wydatkami na odsetki. Jednakowoż ta interpretacja nie da się pogodzić z tekstem przepisu — nie tylko ze względów, o których wyżej była mowa, ale także dlatego, że według tego przepisu wymagany jest związek gospodarczy wydatku z pewnym przedmiotem majątkowym jako źródłem dochodu, a zatem związek charakteryzujący się przede wszystkim wymogami gospodarki danym źródłem już przy powstawaniu zobowiązania, rodzącego te wydatki, o których potrącenie chodzi (por. wyroki NTA z 20 marca 1933 l. rej. 7422/30, Zb. wyr. nr 651 S[1]) i z 20 września 1933 l. rej. 4461/29, Zb. wyr. nr 697 S[2]).

Jasną rzeczą jest, że nie można mówić o związku gospodarczym w tym rozumieniu między wydatkiem na odsetki od sumy posagowej, wypłacone przez podatnika córce, a nieruchomością podatnika jako źródłem dochodu.

---

[1]) OPA 388/33.
[2]) OPA 500/33.

Pozwana władza broni nadto legalności swego orzeczenia przepisem ustępu ostatniego art. 10 ustawy. Według przepisu tego procenty i periodyczne świadczenia podatnika na korzyść członków rodziny „mogą być uwzględnione tylko pod warunkiem, jeżeli otrzymujący te procenty lub świadczenia członek rodziny jest opodatkowany odrębnie podatkiem dochodowym". Komisja wskazuje na to, że córka podatnika została odrębnie opodatkowana. Jednak nie ma podstawy do przyjęcia, że cyt. ostatni ustęp art. 10 ustawy stanowi samoistny, oderwany od poprzedzającego ustępu przepis o warunkach potrącalności odsetek w tych przypadkach kiedy płacone są członkowi rodziny, innymi słowy — do przyjęcia, że w takim przypadku ustawodawca nie stawia wymogów, aby procenty ciążyły na źródłach dochodu podlegającego podatkowi i pozostawały z nimi w związku gospodarczym. Brzmienie ustępu przedostatniego art. 10 wskazuje na to, że podaje on ogólną zasadę dla wszystkich odsetek od długów. W związku z tym przepisem przepis bezpośrednio po nim następującego, ostatniego ustępu art. 10 musi być rozumiany jako ustanowienie dodatkowego (do wymienionych poprzednio) warunku, o ile chodzi o określony w tym ustępie przypadek, charakteryzujący się osobą, na rzecz której procenty są płacone.

Z tych zasad wychodząc uznał NTA, że pozwana Komisja Odwoławcza dopuściła się obrazy art. 10 ustawy i uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z prawem.

Wyrok powyższy oraz jego motywy w sprawie ograniczeń odliczalności odsetek od długów wymienionych w końcowych ustępach art. 10 ustawy o podatku dochodowym uważam za słuszne i za uzasadnione w wyraźnych postanowieniach ustawy o tym podatku. Nie podzielam opinii, jakoby owe ograniczenia były pozbawione treści lub zgoła niepotrzebne. Sądzę przeciwnie, że są one prostą konsekwencją pojęcia dochodu i policzalnych wydatków, przyjętego przez ustawę w odróżnieniu od majątkowych przybytków i analogicznych ubytków z majątku podatników. Mają one na celu nie tylko ochronę interesów Skarbu przed możliwym fikcyjnym uszczupleniem dochodu w zeznaniach podatnika, ale także zdrową tendencję ekonomiczną popierania tylko wydatków produkcyjnych, „będących w związku gospodarczym ze źródłami dochodu". Wedle art. 6 „za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów w pieniądzach lub wartościach pieniężnych, otrzymanych z poszczególnych źródeł", natomiast nie wlicza się do dochodu nadzwyczajnych wpływów majątkowych w postaci spadków, legatów, darowizn, wygranych, posagów, sum ubezpieczeniowych, spłat wierzytelności (u osób fizycznych). Postanowienie to jest słuszne, ponieważ wpływy te stają się dopiero nowymi źródłami dochodu oraz podatku dochodowego. Nawzajem jednak także analogiczne ubytki majątkowe, a to wypłaty spadków, legatów, darowizn, wygranych, posagów, sum kaucyjnych, splaty długów, muszą być traktowane jako wydatki czynione z substancji majątkowej a nie z dochodu, chociażby podatnik czynił je faktycznie ze swego dochodu. Wydatki takie wedle słów art. 10 „nie ciążą na źródłach dochodu podlegającego podatkowi i nie pozostają w związku gospodarczym z tymi źródłami". W art. 8 wyraźnie postano-

wiono, że z przychodów osiągniętych z poszczególnych źródeł nie mogą być m. i. potrącane „wydatki i straty nie związane z osiągnięciem dochodu“. Jeżeli więc ktoś wypłacił pewną sumę tytułem należnego spadku, legatu, darowizny, przegranej, posagu, kaucji, spłaty długu, to nie mógłby wydatku tego ani procentów od wypłaconej sumy odliczać od swego dochodu, bez różnicy czy wypłaty tej dokonał w całości lub w części z swego majątku w gotówce, czy też przy pomocy zaciągniętej w tym celu pożyczki. Także odsetki od długów osobistych mogą być tylko o tyle uwzględnione, o ile były zaciągnięte dla celów produkcyjnych osobistych i rzeczowych, a przez to pozostają w związku gospodarczym z źródłami dochodu.

Sam fakt zabezpieczenia zaciągniętej pożyczki na hipotece nieruchomości nie dowodzi jeszcze istnienia związku gospodarczego między pożyczką a źródłami dochodu, ponieważ taka kaucja hipoteczna służyć może rozmaitym celom i wydatkom. Właśnie w danym wypadku, rozstrzygniętym wyrokiem, chodziło o zabezpieczenie sumy posagowej, która w myśl ustawy nie obciąża dochodu lecz majątek podatnika. Inaczej ma się rzecz, jeżeli nabywca majątku przejmuje na swój rachunek długi i inne ciężary hipoteczne, które wchodzą w stały związek gospodarczy z przedmiotem majątkowym jako źródłem dochodu.

Końcowe zastrzeżenie art. 10 ustawy, że „procenty i periodyczne świadczenia podatnika na korzyść członków rodziny mogą być uwzględnione tylko pod warunkiem, jeżeli otrzymujący te procenty lub świadczenia członek rodziny jest opodatkowany odrębnie podatkiem dochodowym“, nie tylko nie znosi poprzednich ograniczeń, ale je zaostrza nowym warunkiem.

Z tych powodów uważam powolany wyżej wyrok NTA za zgodny nie tylko z literą, ale i z duchem ustawy o podatku dochodowym. Być może, że odnośne postanowienia ustawy mogłyby być jaśniej sformułowane, ale nie tylko one wymagają reformy. Wystarczy przypomnieć, że pracownicy, podlegający opodatkowaniu według Działu II, nie mają wcale możności potrącania od swoich dochodów odsetek od swoich długów, nieraz koniecznych do podtrzymania życia i zdolności zarobkowania. Dlatego w razie reformy tego podatku należałoby nią objąć całość tego zagadnienia.

Stanisław Głąbiński

1981.

PODATEK DOCHODOWY.

Od uposażeń: Doliczenie dochodu członka rodziny do dochodu głowy rodziny.

Doliczenie dochodu członka rodziny do dochodu głowy rodziny mogłoby w obrębie Działu II ustawy o podatku dochodowym uzasadnienie swe czerpać tylko z ustalenia, że zliczone dochody stanowią z istoty swej jedno uposażenie.

Wyrok NTA z 5 lutego 1937 l. rej. 4494/33 w sprawie Pauliny Sandauerowej imieniem własnym oraz małoletniego Justyna Sandauera

przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie podatku dochodowego od uposażeń za miesiąc listopad 1931.

Paulina Sandauerowa wniosła najpierw do właściwej władzy podatkowej zażalenie, a następnie do Izby Skarbowej odwołanie z powodu potrącenia przez Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie (przy wypłacie za miesiąc listopad 1931) podatku dochodowego, obliczonego od zsumowanej jej pensji (renty) wdowiej i pensji (renty) sierocej jej małoletniego syna zamiast od każdej z tych dwu pensji oddzielnie. Izba Skarbowa orzeczeniem z 7 marca 1933 nie uwzględniła odwołania, podając w uzasadnieniu, że wymiar jest w postanowieniach art. 112-a ustawy o podatku dochodowym w brzmieniu, ustalonym ustawą z 7 grudnia 1931 poz. 771 Dz. Ust., prawnie uzasadniony, gdyż rekurentka jako jedyna opiekunka małoletniego ma prawo rozporządzania zaopatrzeniem tegoż.

Skarga trafnie zarzuca, że przepis, wymieniony w orzeczeniu jako tegoż prawna podstawa, odnosi się do zupełnie innego stanu faktycznego niż ustalony w spornej sprawie. Mianowicie art. 112-a ustawy o podatku dochodowym odnosi się według swego wyraźnego brzmienia do przypadku, kiedy jedna osoba otrzymuje wynagrodzenie od różnych służbodawców; odpowiednio też do tego stanu faktycznego przepis ten normuje sposób obliczania różnicy w podatku.

Skoro tedy zaskarżone orzeczenie nie znajduje żadnego uzasadnienia w przepisie, na którym je oparto, należało je uznać za niezgodne z prawem i z tego powodu uchylić.

Zauważyć należy, że podana w zaskarżonym orzeczeniu okoliczność, iż skarżącej przysługuje prawo rozporządzania rentą sierocą syna — pominąwszy już, że skarga ją kwestionuje, a orzeczenie nie wskazuje podstawy tego ustalenia — nie mogłaby sama także w świetle innych przepisów Działu II ustawy uzasadnić doliczenia dochodu członka rodziny do dochodu głowy rodziny, gdyż przepis art. 11 ust. 1 ustawy odnosi się tylko do Działu I, a Dział II ani takiej samej, ani podobnej normy nie zawiera. Doliczenie takie w obrębie Działu II mogłoby uzasadnienie swe czerpać tylko z ustalenia, że zliczone dochody stanowią z istoty swej jedno uposażenie (art. 110 ust. 1, art. 111 ust. 1 i 2 ustawy w brzmieniu poz. 411/25 Dz. Ust.)[1]).

---

[1]) Art. 42 ust. 1, art. 43 ust. 1 i 2 ustawy w brzmieniu poz. 6/36 Dz. Ust.

1982.

PODATEK DOCHODOWY.

Od uposażeń: Wartość świadczeń w naturze[1]).

W razie podniesienia przez podatnika w odwołaniu zarzutu, że wartość świadczeń w naturze została przez władzę wymiarową przyjęta niezgodnie z cenami rynkowymi, winna władza ustalić należycie wartość tych świadczeń, biorąc pod uwagę szczególne stosunki gospodarcze podatnika i stosownie do wyniku tych ustaleń rozprawić się z zarzutem odwołania.

Wyrok NTA z 25 listopada 1936 l. rej. 8177/34 w sprawie Cukrowni „Wożuczyn" Sp. Akc. w Wożuczynie przeciw Izbie Skarbowej w Lublinie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego od uposażeń.

Urząd Skarbowy w Tomaszowie Lubelskim orzeczeniem z 19 grudnia 1933 wymierzył Cukrowni „Wożuczyn" Sp. Akc. w Wożuczynie dodatkowo podatek dochodowy z Działu II ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) w kwocie 732,23 zł, wychodząc z założenia, że przy potrąceniu podatku Cukrownia za nisko oceniła wartość świadczeń w naturze na rzecz pracowników, a w szczególności wartość użytkową mieszkań ponad 4 pokoje, wartość oświetlenia i utrzymania krów.

W odwołaniu zarzuciła Cukrownia, że przy obliczeniu i potrąceniu podatku od świadczeń w naturze stosowała normy, wskazane w obwieszczeniu Urzędu Skarbowego w Tomaszowie Lubelskim. Normy te odpowiadały cenom obowiązującym w styczniu 1932 w najbliższej okolicy Cukrowni i wynosiły 10 zł miesięcznie od 1 pokoju, 1 zł miesięcznie od 1 lampy za oświetlenie i 12,50 zł miesięcznie tj. 150 zł rocznie za utrzymanie jednej krowy.

Władza pozwana zaskarżonym orzeczeniem nie uwzględniła wniesionego odwołania, ponieważ przyjęta przy wymiarze podatku wartość użytkowa mieszkań oraz wartość oświetlenia i utrzymania krów została ustalona dla wszystkich służbodawców odnośnego okręgu przez Komisję Szacunkową po uprzednim zasięgnięciu opinii znawców i normy ustalone odpowiadają warunkom lokalnym. Co do wartości utrzymania 1 krowy w wysokości 350 zł rocznie zaznaczyła władza pozwana, iż wartość ta została ustalona po przeprowadzeniu specjalnych dochodzeń i podana do wiadomości służbodawców okólnikiem Izby Skarbowej.

W skardze na powyższe orzeczenie zarzuca Cukrownia, że przy obli-

---

[1]) Por. OPA 175/33 (mieszkanie służbowe członka zarządu związku komunalnego).

czeniu podatku stosowała normy zawarte w obwieszczeniu Urzędu Skarbowego, odpowiadające cenom rynkowym, a twierdzenie władzy pozwanej, iż przyjęte przy wymiarze podatku normy odpowiadają normom ustalonym przez Komisję Szacunkową, nie ma oparcia. Dalej zarzuca Cukrownia, iż ustalenie wartości utrzymania 1 krowy na 350 zł rocznie w okólniku Izby Skarbowej nie było jej znane i okólnik taki nie może stanowić wiążącego przepisu.

NTA rozważył co następuje:

Według art. 110 ustawy o podatku dochodowym wartość pieniężną świadczeń w naturze dla ustalenia podstawy podatku z Działu II tejże ustawy oblicza się podług ceny w dniu 1 stycznia roku podatkowego. Spór w rozpoznawanej sprawie toczy się o wartość użytkową mieszkań ponad 4 pokoje z kuchnią, wartość oświetlenia elektrycznego i wartość utrzymania 1 krowy według cen w dniu 1 stycznia 1932. Cukrownia przy obliczeniu podatku przyjmowała wartość użytkową 8-pokojowego mieszkania na 80 zł miesięcznie, 5-pokojowego mieszkania na 50 zł miesięcznie, 4-pokojowego mieszkania na 42 zł miesięcznie, wartość oświetlenia 1 lampy na 1 zł miesięcznie i mniej, zaś wartość utrzymania 1 krowy na 150 zł rocznie, podczas gdy władze przyjęły wartość użytkową 8-pokojowego mieszkania na 150 zł, 5-pokojowego mieszkania na 120 zł, 4-pokojowego mieszkania na 80 zł, wartość oświetlenia 1 lampy na 2 zł miesięcznie, zaś wartość utrzymania 1 krowy na 350 zł rocznie. Obie strony powołują się na normy ustalone dla odnośnego okręgu przez Komisję Szacunkową.

Ze znajdującego się w aktach obwieszczenia Urzędu Skarbowego z 26 lutego 1932, które obejmuje wspomniane normy, wynika, że dla mieszkań ponad 3 pokoje z kuchnią wartość użytkowa nie została wcale ustalona. Również wartość oświetlenia 1 lampy elektrycznej nie została objęta normami Urzędu Skarbowego. O ile chodzi o roczną wartość utrzymania 1 krowy, to według norm Urzędu Skarbowego wartość ta wynosi 150 zł, zaś według zarządzenia Izby Skarbowej 350 zł. W związku z zarzutem odwołania, że przyjęta przez Cukrownię wartość świadczeń w naturze odpowiada cenom rynkowym okręgu, było obowiązkiem władzy pozwanej ustalić wartość tych świadczeń w dniu 1 stycznia 1932 i stosownie do wyniku tych ustaleń rozprawić się z zarzutem odwołania. Władza pozwana nie uczyniła jednak zadość powyższemu obowiązkowi, ograniczając się w zaskarżonym orzeczeniu do powołania się na ustalone normy, co jednak nie może być uznane za wystarczające, skoro normy ustalone dla odnośnego okręgu nie przewidywały wartości użytkowej mieszkań ponad 3 pokoje z kuchnią, ani też nie przewidywały wartości oświetlenia 1 lampy elektrycznej, co do ustalonej zaś przez Izbę Skarbową normy utrzymania 1 krowy — 350 zł rocznie nie jest z akt widoczne, czy norma ta zdaniem Izby Skarbowej winna mieć jednolite zastosowanie we wszystkich okrę-

gach, zwłaszcza gdy się zważy, że płatniczka w odwołaniu z uwagi na swe szczególne stosunki gospodarcze starała się uzasadnić normę bez porównania niższą.

W tym stanie rzeczy postępowanie w rozpoznawanej sprawie uznał NTA za wadliwe. . . .

1983.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Eksport — zwolnienie od podatku od obrotu.

Przepis art. 3 p. 15 ustawy o podatku przemysłowym w brzmieniu, nadanym mu ustawą z 19 grudnia 1931 poz. 881 Dz. Ust., wyłącza od zwolnienia podatkowego obroty z eksportu dokonanego przez osoby trzecie z wyjątkiem wspólnych biur sprzedaży; za takie jednak trzecie osoby w rozumieniu cyt. przepisu ustawy nie można uważać osób, które wprawdzie przedsiębiorą czynności powodujące przejście towaru eksportowanego za granicę Państwa Polskiego we własnym imieniu, jednak czynności tych dokonują na rachunek właściwego eksportera, jak np. spedytorzy, agenci itp.

Wyrok NTA z 14 września 1937 l. rej. 421/35 w sprawie Ajzyka Sterenzysa przeciw Komisji Odwoławczej w Kielcach w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1932.

. . . Skarżący zarzuca obrazę postanowienia art. 3 p. 15 ustawy o podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. Ust. w związku z odmówieniem skarżącemu zwolnienia podatkowego dla pozycji obrotu w kwocie 186.874 zł 89 gr, osiągniętej z wywozu materiałów drzewnych za granicę.

NTA rozważył co następuje:

Jak to NTA w wyroku z 13 maja 1936 l. rej. 10.273/34[1]) orzekł i uzasadnił, przepis art. 3 p. 15 ustawy o podatku przemysłowym w brzmieniu, nadanym mu ustawą z 19 grudnia 1931 poz. 881 Dz. Ust., wyłącza od zwolnienia podatkowego obroty z eksportu dokonanego przez osoby trzecie z wyjątkiem wspólnych biur sprzedaży.

Za takie jednak trzecie osoby w rozumieniu cyt. przepisu ustawy nie można uważać osób, które wprawdzie przedsiębiorą czynności powodujące przejście towaru eksportowanego za granicę Państwa Polskiego

---

[1]) OPA 1593/36 (z glosą dra Herberta Sanda).

we własnym imieniu, jednak czynności tych dokonują na rachunek właściwego eksportera, jak np. spedytorzy, agenci itp. Współdziałanie bowiem takich trzecich osób ogranicza się jedynie do pewnych świadczeń i usług na rzecz osoby dającej zlecenie i nie może mieć wpływu na charakter danej transakcji eksportowej, z której ekwiwalent uzyskuje jedynie osoba dająca zlecenie.

Wobec powyższego eksport wykonany przez spedytora czy też agenta, działającego nie na rachunek własny, lecz na rachunek osoby sprzedającej towar, będzie zawsze eksportem bezpośrednim w rozumieniu przepisów art. 3 p. 15 ustawy o podatku przemysłowym.

Zasada powyżej wyłuszczona stosowana być winna oczywiście także przy wywozie przez Gdańsk, który stanowi z Państwem Polskim jeden obszar celny. Wobec tego nic nie stoi na przeszkodzie, aby przy eksporcie drogą przez Gdańsk eksporter krajowy posługiwał się firmą spedycyjną gdańską, działającą na jego rachunek. Ta właśnie bowiem firma nie staje się nowym ogniwem obrotu, lecz jedynie współdziała przy eksporcie.

W rozpoznawanej sprawie skarżąca firma celem udowodnienia eksportu powołała się w odwołaniu na ustalenia urzędowe, dokonane przy badaniu ksiąg handlowych, oraz na zaświadczenia firm spedycyjnych, stwierdzające przekroczenie granicy celnej przez odnośne towary.

Protokół urzędowy, spisany 20 marca 1933 z badania ksiąg handlowych skarżącej firmy, stwierdza, iż w księdze głównej figuruje osobne konto eksportu, że na poparcie eksportu załączono 11 zaświadczeń firm eksportowych, stwierdzających załadowanie na okręt oraz jedną deklarację celną na ogólną sumę 170.863 zł 13 gr, wreszcie, że nie udowodniono eksportu tylko odnośnie do 14 ściśle określonych wagonów na łączną sumę 16.011 zł 76 gr. Z zaświadczeń natomiast firm, powołanych w odwołaniu, wynika, że te firmy załadowały na okręty za granicę Państwa Polskiego ściśle określone wagony kolejowe, które nadeszły z Polski z wysyłki firmy A. Sterenzys.

Z powyższego wynika, iż twierdzenie motywów zaskarżonej decyzji, jakoby skarżąca firma nie przedłożyła dowodów, stwierdzających przejście materiałów drzewnych na teren W. M. Gdańska, nie znajduje oparcia w aktach sprawy.

Powołane natomiast w motywach wezwanie urzędowe z 25 sierpnia 1933, wystosowane do skarżącej firmy i pozostawione przez tę ostatnią bez odpowiedzi, nie dotyczyło kwestii dowodu na przejście towaru na teren W. M. Gdańska, lecz całkiem innych zagadnień.

Zarzut zatem skargi wadliwości postępowania w związku z pominięciem dowodów, ofiarowanych przez skarżącego, i z ustaleniem motywów niezgodnych ze stanem akt okazuje się słuszny.

O ile odpowiedź na skargę na uzasadnienie odmowy zwolnienia eksportu od podatku powołuje się na postanowienie § 16 rozp. wykon. a mianowicie brak deklaracji celnych, to NTA stwierdza, iż władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu na tę przyczynę się nie powołuje, lecz czyni to dopiero w odpowiedzi na skargę. Poza tym protokół badania ksiąg stwierdza, jak to wyżej zaznaczono, przedłożenie deklaracji celnej na ogólną sumę 170.863 zł 12 gr i brak jedynie deklaracji celnych odnośnie do 14 wagonów na kwotę łączną 16.011 zł 76 gr.

Kwestia zaś wykluczenia zastosowania zwolnienia podatkowego z art. 3 p. 15 ustawy w związku z dokonaniem tego eksportu przez firmy spedycyjne, a więc nie bezpośrednio przez skarżącą firmę, nie może mieć rozstrzygającego znaczenia bez stwierdzenia okoliczności istotnych w myśl wywodów zawartych na początku niniejszego wyroku dla uznania, iż eksport dokonany został przez osoby trzecie.

Z powyższych powodów NTA na zasadzie art. 84 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.) uchylił zaskarżone orzeczenie.

1984.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Praca chałupnicza — świadectwo przemysłowe[1]).

Praca chałupnicza nie wymaga świadectwa przemysłowego.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 7 stycznia 1937 3 K. 1910/36.

Kasacja Prokuratora zarzuca wyrokowi obrazę art. 181 O. P. w związku z art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym przez uznanie, że chałupnictwo nie wymaga świadectwa przemysłowego.

SN zważył co następuje:

Sąd ustalił, że oskarżona trudniła się w r. 1934 szyciem w domu swym spodni, które dawali jej do szycia kupcy, a do pomocy w tej pracy przybierała sobie tylko swą siostrę.

W ustaleniach tych mieszczą się istotne znamiona pracy chałupniczej, unormowanej rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 27 maja 1935 poz. 283 Dz. Ust. i w myśl p. 17 art. 2 prawa przemysło-

---

[1]) Por. OPA 1988/37, 1989/37.

wego z 7 czerwca 1927 poz. 468/27 i 360/34 Dz. Ust. wyłączonej spod przepisów prawa przemysłowego.

Przepisy ustawy o podatku przemysłowym, jako nakładające obowiązek podatkowy na obywateli, powinny być wykładane ściśle, gdy zatem powołana ustawa z 15 lipca 1925 o podatku przemysłowym poz. 339/36 Dz. Ust. ani w części ogólnej ani też w załączonej taryfie o chałupnictwie nie wspomina, to uznać należy, że praca chałupnicza nie wymaga świadectwa przemysłowego.

Stosowanie analogii do pracy rzemieślniczej nie może mieć miejsca, gdyż chałupnictwo w przeciwieństwie do rzemiosła zostało wyłączone spod przepisów prawa przemysłowego, a jak to już SN wyjaśnił w orzeczeniu Zb. orz. 33/29, chałupnik nie jest producentem lecz sui generis robotnikiem, pozostającym w stosunku najmu pracy do swego pracodawcy.

Z tych zasad SN kasację Prokuratora oddalił.

1985.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Warsztat rzeźnicki i sprzedaż mięsa, prowadzone w tym samym lokalu — świadectwo przemysłowe[1]).

Za jednym świadectwem przemysłowym można w zasadzie prowadzić nie tylko wszystkie czynności mające na celu przygotowanie części zwierzęcia, nadających się do sprzedaży konsumentom (rzeźnictwo, wyrąb, masarstwo), lecz także sprzedaż produktów będących wynikiem tych czynności, dokonywaną w lokalu, gdzie mieści się zakład przemysłowy.

Wyrok NTA z 4 maja 1937 l. rej. 431/35 w sprawie Ignacego Jandy przeciw Komisji Odwoławczej w Katowicach w przedmiocie świadectwa przemysłowego na r. 1932 oraz grzywny.

Według protokołu karnego, spisanego 9 lutego 1932, Ignacy Janda, który wykupił świadectwo przemysłowe VII kat. przem. na warsztat rzeźnicki, prowadził w lokalu połączonym z warsztatem „sprzedaż wyrobów mięsnych oraz mięsa wraz z wyrębem". Na tej podstawie orzeczeniem karnym z 14 grudnia 1932 nałożono na wymienionego obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego III kat. handl. oraz ukarano go grzywną w kwocie 195 zł. Odwołania płatnika nie uwzględniła Komisja Odwo-

---

[1]) Por. OPA 49/32, 265/33, 356/33, 842/34, 1233/35.

ławcza orzeczeniem z 5 września 1934. Na to orzeczenie wniesiona została skarga do NTA, który rozważył co następuje:

W odwołaniu bronił się skarżący twierdzeniem, że w lokalu mającym bezpośrednie połączenie z warsztatem rzeźniczym prowadził sprzedaż własnych wyrobów mięsnych, że więc lokal ten razem z warsztatem stanowi zakład przemysłowy, a zatem sprzedaż, dokonywana w tym lokalu, jest wolna od obowiązku wykupienia osobnego świadectwa przemysłowego z mocy przepisu ust. 3 art. 14 ustawy o podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. Ust. W skardze powołuje się płatnik ponadto na przepis art. 142 prawa przemysłowego, według którego „rzeźnictwo i wyrąb mięsa" jest rzemiosłem. Otóż Trybunał stwierdza, że „wyrąb mięsa" nie jest wymieniony w art. 142 prawa przemysłowego jako odrębny rodzaj rzemiosła. Mowa tam jest jedynie o wyrębie mięsa końskiego, co jest uważane za równoznaczne z rzeźnictwem koni. Abstrahując jednak od tej nieścisłości, zauważyć trzeba, że okoliczność, że jakiś rodzaj czynności przemysłowych nie jest wymieniony w art. 142 prawa przemysłowego, wcale nie znaczy, że ten rodzaj czynności nie ma być uważany za przedsiębiorstwo przemysłowe w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym. Jeśli więc mieć na uwadze czynności, mające za przedmiot przetwarzanie (art. 1 prawa przemysłowego) żywego zwierzęcia na środki żywności, to czynności te pod względem techniki dadzą się podzielić na najrozmaitsze grupy, o których wspomina częściowo art. 142 prawa przemysłowego. Podstawową czynnością jest przy tym rzeźnictwo, tj. zawodowe i zarobkowe zabijanie zwierząt rzeźnych, które doprowadza do przygotowania części zwierzęcia nadających się do sprzedaży w celu spożycia. Części te dostosowane są do właściwości naturalnych zwierzęcia (np. wzrost), a więc przy nabywaniu przez spożywców muszą być z nich oddzielone dalsze części mniejsze, zależnie od zapotrzebowania klienta. Te ostatnie czynności nazywają wyrębem. Ponieważ podstawowa czynność rzemiosła rzeźniczego odbywa się z reguły w cudzym zakładzie przemysłowym (rzeźnia publiczna), przeto czynności przemysłowe rzeźnika (przy mięsie nieprzerobionym) polegają z reguły na wyrębie mięsa. Poza tym jednak rzeźnik przerabiać może części zwierzęcia na artykuły spożywcze różnej formy i rodzaju (masarstwo). Wszystkie te czynności są czynnościami przemysłowymi i jeżeli są prowadzone w zakładzie przemysłowym (art. 12 ustawy o podatku przemysłowym), uzasadniają w zasadzie obowiązek nabycia jednego świadectwa przemysłowego, chyba że nie stanowią kolejnych stopni przeróbki względnie nie znajdują się w związku uzasadnionym potrzebami głównej produkcji. Za jednym więc świadectwem przemysłowym można nie tylko prowadzić w zasadzie wszystkie wymienione czynności, ale także sprzedaż produktów będących wynikiem tych czynności,

dokonywana w lokalu, gdzie mieści się zakład przemysłowy, jest wolna w myśl ust. 3 art. 14 ustawy o podatku przemysłowym od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

W tym stanie prawnym wprowadziła nowela z 19 grudnia 1931 poz. 881 Dz. Ust. dwojakiego rodzaju zmianę: 1) postanowiła, że do rzeźnictwa oraz wyrębu mięsa nie ma zastosowania przepis p. 5 art. 8 ustawy, według którego pracownie i zajęcia rzemieślnicze pod określonymi w tym punkcie warunkami są zwolnione od obowiązku opłacania podatku od obrotu, 2) sprzedaż mięsa połączoną z wyrębem zaliczyła do przedsiębiorstw handlowych II, III lub IV kat. zależnie od cech zewnętrznych tej sprzedaży (rozdz. I lit. A. cz. II taryfy).

ad 1) Nie ma żadnej wątpliwości co do rodzaju przedsiębiorstwa jako przemysłowego, jeśli rzeźnik w tym samym lokalu dokonywa uboju i wyrębu mięsa sprzedawanego. Wyrąb mięsa jest tu bowiem podyktowany faktem sprzedaży, która znowu jest konsekwencją prowadzenia przedsiębiorstwa rzeźnictwa. Nie inaczej ma się rzecz, jeśli rzeźnik dokonywa uboju w cudzym lokalu przemysłowym (rzeźni), do czego zresztą jest przeważnie prawnie zmuszony. I w tym bowiem wypadku sprzedaż mięsa wyrębywanego jest konsekwencją prowadzenia przedsiębiorstwa rzeźnictwa.

ad 2) Nieco inaczej przedstawia się ta sprawa, gdy przedsiębiorca zakupuje przygotowane już w cudzym przedsiębiorstwie przemysłowym do sprzedaży większe (naturalne) części mięsa, a sam dokonywa jedynie czynności koniecznych w celu sprzedaży mięsa spożywcom, tj. dokonywa jedynie wyrębu. Aczkolwiek bowiem do czynności wyrębu mięsa potrzebne są pewne techniczne wiadomości, to zakres ich jest zbyt mały, przeważają natomiast w tym przypadku elementy handlowe, wobec czego ustawa tego rodzaju przedsiębiorstwo zaliczyła do przedsiębiorstw handlowych.

Gdy więc w konkretnym przypadku nie jest sporne, że skarżący prowadził na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii przemysłowej warsztat rzeźnicki i że w tym samym lokalu (chociaż w oddzielnym pomieszczeniu) wykonywał sprzedaż mięsa połączoną z wyrębem, to z uwagi na przepis art. 14 ust. 3 ustawy o podatku przemysłowym nie był obowiązany do wykupywania osobnego świadectwa na sprzedaż mięsa, a zatem zaskarżone orzeczenie ulega uchyleniu jako niezgodne z prawem.

1986.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Księgi handlowe: Ocena pod względem wiarogodności; ocena pod względem formalnej prawidłowości. — Skarga przewodniczącego komisji odwoławczej: Zarzuty przeciw ocenie ksiąg.

1. Jeżeli władza orzekająca na podstawie całokształtu materiału rachunkowego dochodzi do wniosku, że księgi mimo pewnych braków lub usterek natury formalnej zasługują na wiarę pod względem swojej treści i mogą stanowić podstawę cyfrowego ustalenia obrotu podatkowego do wymiaru podatku przemysłowego danego przedsiębiorstwa, to ta ocena nie podlega sędziowskiemu sprawdzeniu w trybie kasacyjnym. (Teza).

2. Ocena ksiąg handlowych pod kątem widzenia ich formalnej prawidłowości nie mieści się w ramach swobodnej oceny materiału faktycznego przez władzę orzekającą.

Wyrok NTA z 14 września 1937 l. rej. 410/34 w sprawie ze skargi Przewodniczącego Komisji Odwoławczej w Łucku na orzeczenie tejże Komisji w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego Jankielowi i Ajzykowi Goldensztejnom za r. 1932.

...In merito spór toczy się o zagadnienie prawidłowości ksiąg handlowych płatnika Jankiela Goldensztejna za 1932 r. w ramach art. 76 ust. 3 ustawy o podatku przemysłowym. Komisja Odwoławcza uznała te księgi wskutek odwołania podatnika za prawidłowe, podczas gdy Komisja Szacunkowa pominęła je jako niemiarodajne do ustalenia obrotu podatkowego a to z powodu braku dowodów rachunkowych tak na zakup zboża, zarówno wagonowy jako też od różnych dostawców, jak na sprzedaż zboża.

Skarżący zarzuca władzy pozwanej naruszenie przepisu art. 76 ust. 3 ustawy, gdyż uchwała jest sprzeczna z ustalonymi zasadami prowadzenia rachunkowości kupieckiej i z osnową art. 76 ust. 3 ustawy o podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. Ust., skoro zostało ustalone, że nie wszystkie pozycje, wpisane do ksiąg, zostały poparte dowodami. Obydwie strony procesowe bronią każda swego stanowiska w ramach przepisów art. 76 ust. 3 ustawy o podatku przemysłowym, a władza pozwana ponadto w płaszczyźnie art. 671 i 673 ros. ustawy handl.

Uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe skutkowało z jednej strony ustalenie obrotu podatkowego z pominięciem kwoty zeznanej a z drugiej strony zastosowanie normalnej stawki podatkowej, zamiast

stawki ulgowej, przewidzianej dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Orzeczenie zatem władzy obraca się w dwojakiej płaszczyźnie, w płaszczyźnie mocy dowodowej ksiąg względnie wpisów w nich ujawnionych na wysokość zeznanego obrotu, oraz w płaszczyźnie formalnej prawidłowości ksiąg w celu zastosowania uprzywilejowanej stawki podatkowej.

W pierwszej płaszczyźnie władza pozwana broni zasadnego stanowiska, że ocena mocy dowodowej materiału faktycznego jest prerogatywą władzy orzekającej i że w tym zakresie władza nie jest związana, a zatem ocenia dowody zupełnie swobodnie, tzn. na podstawie swego przekonania. Jeżeli więc władza orzekająca na podstawie całokształtu materiału rachunkowego dochodzi do wniosku, że księgi mimo pewnych braków lub usterek natury formalnej zasługują na wiarę pod względem swojej treści i mogą stanowić podstawę cyfrowego ustalenia obrotu podatkowego danego przedsiębiorstwa, to ta ocena nie podlega sędziowskiemu sprawdzeniu w trybie kasacyjnym. Nie ma przepisu i też poza kazuistyką ustawową być nie może, który by zabraniał władzy wymiarowej podatku przemysłowego uznania ksiąg handlowych za zdatny środek dowodowy mimo usterek formalnych. Wręcz odwrotnie. Sprawiedliwość podatkowa proceduralna wymaga starannej i rozważnej oceny wagi i znaczenia braków formalnych w księgowości dla tezy dowodowej i musi być przeciwna szablonowemu traktowaniu wszelkich ujawnionych uchybień formalnych przez ryczałtowe odmawianie takim dokumentom wszelkiej mocy dowodowej, oczywiście poza ramami art. 76 ust. 3 ustawy.

W konkretnym atoli wypadku władza pozwana wyszła już w tej pierwszej płaszczyźnie z błędnego założenia przyznawszy księgom podatnika pełną moc dowodową z tego jedynie powodu, że uznała je za prawidłowe, a zatem uznała się w odniesieniu do wysokości obrotu podatkowego za związaną przepisem art. 76 ust. 3 ustawy. Otóż przepis ust. 3 art. 76 ustawy, na który powołują się obie strony procesowe, rozróżnia księgi handlowe prawidłowe oraz księgi handlowe rzetelne. Pierwsze z tych pojęć zatem odnosi się do strony formalnej ksiąg. Ustawa nie ustala dla swoich celów koniecznych elementów tego pojęcia ani nie odsyła w tym względzie do przepisów innych ustaw, ale wiąże w ramach tego ustępu znaczenie ksiąg handlowych dla celów podatkowych z przedstawieniem, oprócz ksiąg, także dokumentów i rachunków, a zatem już w ramach tego przepisu same księgi handlowe bez dokumentów i rachunków nie wypełniają w dostatecznej mierze pojęcia ksiąg handlowych prawidłowych. Skoro ustawa poza tym własnych prawideł w odniesieniu do formalnej strony rachunkowości kupieckiej nie wysuwa, to muszą być respektowane powszechnie uznane zasady buchalteryjne, a te m. i. wy-

magają, by wpisy do ksiąg handlowych miały swój odpowiednik w odpowiednich dowodach rachunkowych. Wpisy bowiem wyrażają przemiany majątkowe przedsiębiorstwa. Trafność i zasadność zaś wpisu bez pisemnych dowodów nie da się sprawdzić. Wpis przeto sam dla siebie nie posiada żadnej wartości rachunkowej. Błędne natomiast jest stanowisko władzy pozwanej wyrażone w odpowiedzi na skargę, że dowody rachunkowe, o które chodzi, mogła zastąpić tzw. „prima - nota", gdyż wpisy właśnie do tej „prima - nota" wymagały odpowiednich podstaw dokumentowych. Czy zaś przeprowadzanie przez księgi transakcji bez dokumentów przemawia na korzyść większej wiarogodności wpisów, jak twierdzi władza pozwana w odpowiedzi na skargę, może w tej drugiej rozważanej płaszczyźnie pozostać zagadnieniem nierozwiązanym, ponieważ chodzi tu o kwestię formalnej prawidłowości ksiąg podatnika, a nie o ich rzetelność i siłę dowodową. Przepisy ustawy handlowej (rosyjskiej), do której odwołuje się władza, nie rozwiązują spornego zagadnienia w żadnym kierunku, więc ani na korzyść tezy bronionej przez władzę pozwaną, ani na rzecz wniosku skarżącego, gdyż są one tylko fragmentaryczne, a przytoczone przez władzę art. 671 i 673 nie zajmują się spornym zagadnieniem, lecz ograniczają się do wyliczenia koniecznych ksiąg rodzajowych w zależności od kategorii przedsiębiorstwa, opisania przeznaczenia każdego rodzaju i sposobu niektórych wpisów. Również błędnie przypisuje władza księdze, nazwanej prima - nota, przez którą rozumie brulion, wymieniony w art. 673 ustawy handl., znaczenie dokumentu rachunkowego pokrywającego materialną treść wpisów, przeniesionych z brulionu do innych ksiąg. Ustawa bowiem, nakazując zachowanie brulionu, bynajmniej nie przekreśla ogólnej zasady księgowania już w brulionie na podstawie odpowiednich dokumentów.

Powołanie się wreszcie władzy pozwanej na przepisy rozporządzenia min. z 13 kwietnia 1932 poz. 412 Dz. Ust. o uproszczonych księgach handlowych wręcz chybia celu i zwraca się raczej przeciw zasadności zaskarżonego orzeczenia w omawianym kierunku, gdyż według § 4 ust. 7 obowiązek udowodnienia zapisów do ksiąg, wypowiedziany w § 2 część 4 ust. 1, został utrzymany także dla uproszczonych ksiąg handlowych.

Ocena zatem ksiąg handlowych pod kątem widzenia ich formalnej prawidłowości nie mieści się w ramach swobodnej oceny materiału faktycznego przez władzę orzekającą.

Orzeczenie przeto władzy pozwanej jest dotknięte wadliwością postępowania i dlatego NTA orzekł jego uchylenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA.

I. Zarówno dawne niejednolite przepisy podatkowe proceduralne, jak i nowa Ordynacja Podatkowa — tak samo zresztą jak ogólna procedura administracyjna

i obowiązujące procedury sądowe — przyjęły zasadę swobodnej oceny dowodów. Konsekwencją tej zasady jest ograniczenie prawa instancji kasacyjnej do kontrolowania dokonanej oceny. Na tym stanowisku stała od początku i stoi niezmiennie judykatura NTA. Wyrazem tej judykatury jest też urzędowa teza, podana na początku ogłoszonego wyżej wyroku — wyrazem zacieśnionym podwójnie, bo i co do rodzaju dowodów i co do rodzaju oceny: teza odnosi się tylko do dowodu z ksiąg i tylko do oceny korzystnej dla płatnika, podczas gdy według judykatury rzecz ma się tak samo z innymi dowodami, a więc z dokumentów w ogóle, ze świadków, z biegłych, z oględzin, — i z oceną niekorzystną dla płatnika. O c e n a w i a r o g o d n o ś c i i m o c y d o w o d ó w, dokonana przez instancje merytoryczne na podstawie rozważenia całego zebranego materiału, nie podlega kontroli instancji kasacyjnej (o ile nie wchodzi w grę dowolność).

I w jeszcze jednej kwestii teza tylko ułamkowo wyraża ustaloną judykaturę NTA. Choć nie ma w tezie wzmianki o tym, jasne jest, że dotyczy ona skargi przewodniczącego komisji odwoławczej, bo tylko w skardze przewodniczącego mogą się znaleźć zarzuty przeciw korzystnej dla płatnika ocenie dowodu z ksiąg. Otóż NTA ustalił już w wyroku z 14 grudnia 1927 l. rej. 2969/25 (zob. glosę OPA 1076/35) zasadę prawną, iż przewodniczącemu komisji odwoławczej służy zarzut, skierowany przeciw ocenie przez komisję wyników postępowania dowodowego, jedynie w tym wypadku, jeżeli twierdzi, że ocena ta była dowolna. Mowa tu o ocenie wyników postępowania dowodowego w ogóle, a więc m. i. także dowodu z ksiąg.

Krótko mówiąc, nowa teza nie oznacza jakiejś nowości w judykaturze, ani tym mniej zmiany judykatury, jest ona tylko zastosowaniem ustalonych w judykaturze zasad do pewnego konkretnego stanu faktycznego.

Nie objęte urzędową tezą lecz rozstrzygnięte w motywach wyroku dalsze dwie kwestie, mianowicie: mocy dowodowej nieprawidłowych ksiąg handlowych i kryteriów prawidłowości ksiąg a w związku z tym dopuszczalności skargi przewodniczącego na uchwałę komisji uznającą księgi za prawidłowe — mają już obfitą judykaturę. Wystarczy wskazać w pierwszej kwestii na OPA 1689/37 — 1697/37 a w szczególności w zakresie podatku przemysłowego na OPA 1648/36 (obowiązek oceny ksiąg jako zapisków w razie odrzucenia ich jako formalnie wadliwych — zasada wpisana do księgi zasad prawnych). W kwestii drugiej zaś można przytoczyć tezę wyroku OPA 1481/36: brak jakiegokolwiek udokumentowania choćby niektórych tylko pozycji rozchodowych stanowi konieczny powód do uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe w granicach art. 7 ustawy o podatku przemysłowym.

II. Na tle tego stanu prawnego r o z s t r z y g n i ę c i e konkretnej sprawy przez NTA nasuwa pewne uwagi.

Motywy wyroku stwierdzają, że zaskarżone orzeczenie „obraca się w dwojakiej płaszczyźnie", mianowicie w płaszczyźnie mocy dowodowej ksiąg jako dowodu na wysokość zeznanego obrotu i w płaszczyźnie formalnej prawidłowości ksiąg jako warunku ulgowej stawki podatkowej. W pierwszej kwestii Komisja Odwoławcza powołuje się na swoje prawo swobodnej oceny mocy dowodowej materiału faktycznego, w drugiej kwestii wychodzi z założenia, że brak dowodów rachunkowych nie uchybia prawidłowości ksiąg. „W pierwszej płaszczyźnie — mówią motywy wyroku — władza pozwana broni zasadnego stanowiska". Natomiast stanowisko tej władzy co do warunków prawidłowości ksiąg handlowych jest mylne. W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że ta część orzeczenia Komisji Odwoławczej, która dotyczy wysokości obrotu, powinna ostać się, a uchyleniu powinna ulec tylko ta część, która przyznaje płatnikowi ulgową stawkę. Tymczasem NTA uchylił zaskarżone orzeczenie w całości. Powody takiego rozstrzygnięcia znajdujemy w tym ustępie

motywów, w którym powiedziano, że „w konkretnym wypadku władza pozwana wyszła już w tej pierwszej płaszczyźnie z błędnego założenia przyznawszy księgom podatnika pełną moc dowodową z tego jedynie powodu, że uznała je za prawidłowe a zatem uznała się w odniesieniu do wysokości obrotu podatkowego za związaną przepisem art. 76 ust. 3 ustawy". Niewątpliwie to ustalenie opiera się na bliższych danych zawartych w aktach administracyjnych. Trzeba jednak zauważyć, że będące jego przedmiotem nierozłączne powiązanie dwóch ocen: oceny wiarogodności i mocy dowodowej ksiąg i oceny prawidłowości ksiąg nie jest zjawiskiem powszednim. Nie można więc żadnych szerszych wniosków snuć z takiego właśnie rozstrzygnięcia sprawy, która w swym stanie faktycznym zawiera wspomniane szczególne momenty.

III. Na uwagę zasługuje jeszcze kwestia — o mniejszej już praktycznej doniosłości — jak należy skwalifikować owo błędne uznanie przez Komisję Odwoławczą ksiąg handlowych za prawidłowe. Przede wszystkim, który przepis ustawy o podatku przemysłowym został przez to naruszony? Przewodniczący komisji odwoławczych w swych skargach do NTA zarzucają na ogół w takich wypadkach naruszenie art. 76 ust. 3. Tą drogą poszedł też NTA w wyroku OPA 1324/36; zdaje się, że na tym stanowisku stoi i wyrok obecnie omawiany. Czy słusznie? Art. 76 ust. 3 — tak samo jak jego obecny odpowiednik, art. 88 O. P. — nie dozwala odmiennego ustalenia podstawy wymiaru aniżeli to wynika z ksiąg, o ile one nie zostały uznane za nieprawidłowe lub za nierzetelne. Treścią tego przepisu jest więc jedynie zapewnienie szczególnej ochrony płatnikom prowadzącym prawidłowe księgi; wobec tej treści przepisu może naruszenie jego nastąpić tylko przez nieudzielenie tej ochrony płatnikowi, który posiada ustawowe warunki. Natomiast jeśli władza błędnie uzna księgi za prawidłowe i w konsekwencji przyzna ulgową stawkę podatkową, to — sądzę — naruszy nie art. 76 ust. 3 lecz ten przepis materialnego prawa podatkowego, który uzależnia ulgową stawkę od prowadzenia prawidłowych ksiąg. Podobnie ma się rzecz, jeżeli władza opierając się na nieprawidłowych księgach ustali podstawę wymiaru niezgodną z ustawą.

Stąd dalszy wniosek: w przypadku przyznania ulgowej stawki mimo braku warunku ustawowego — prawidłowych ksiąg handlowych, uchylenie orzeczenia powinno nastąpić nie z powodu wadliwego postępowania lecz z powodu niezgodności z prawem (tak np. wyrok OPA 1481/36). Podobnie w przypadku niezgodnego z prawem ustalenia podstawy wymiaru; tu jednak może także w grę wchodzić niezgodność orzeczenia ze stanem faktycznym lub dowolność oceny. Rozróżnienie powodów uchylenia ma swoje znaczenie w świetle przepisów o postępowaniu przed NTA. Ma ono też pewne szczególne znaczenie w sprawach ze skargi przewodniczącego komisji odwoławczej — w związku z ustaloną w judykaturze NTA (zob. cyt. już wyżej glosę OPA 1076/35) zasadą, iż nie wszystkie lecz tylko pewne szczególne wadliwości postępowania mogą uzasadnić skargę przewodniczącego.

Aleksander Dubieński

1987.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Pojęcie robotnika w rozdz. XIX cz. II lit. C taryfy[1]).

Obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego wyższej lub niższej kategorii uzależniony jest od ilości faktycznie zatrudnionych i pracujących w przedsiębiorstwie najemnych robotników; sposób ich najmu jak i okoliczność, czy ze wszystkimi robotnikami zawarto bezpośrednio umowę o pracę, są obojętne.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 13 marca 1937 3 K. 1943/36.

...Wywody kasacji są bezzasadne.

Z uwagi na ogólną liczbę robotników zatrudnionych w tartaku oskarżonego, która według ustaleń wyroku wynosiła ogółem około 20 osób, Sąd wyrokujący trafnie uznał, że przedsiębiorstwo oskarżonego, posługując się przy tym silnikami mechanicznymi, obowiązane było wykupić świadectwo V kat. przem.

Jak wynika z postanowień ustawy, zaliczenie przedsiębiorstw oraz zajęć rzemieślniczych i innych, wymienionych w rozdz. XIX cz. II lit. C taryfy, do różnych kategorii uzależnione zostało od ilości zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie robotników, przez których w myśl § 100 rozporządzenia Ministra Skarbu z 14 września 1934 poz. 770 Dz. Ust.[2]) rozumieć należy wszystkich bez wyjątku najemników zarówno zajętych w zakładzie przemysłowym jako też pracujących dla tego zakładu poza jego obrębem.

Mając więc na uwadze, że ustawa w tym względzie posługuje się pojęciem zatrudnienia i że kładzie nacisk na ogólną ilość zatrudnionych robotników, pracujących dla danego przedsiębiorstwa, a więc biorących swą pracą bezpośredni udział w produkcji przedsiębiorstwa, należy dojść do wniosku, że właśnie ogólna ilość zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników decyduje, której kategorii świadectwo przemysłowe winno być wykupione. Skoro zaś Sąd Okręgowy ustalił, że ogółem w tartaku oskarżonego zatrudnionych było w r. 1935 około 20 robotników, z czego 13 czy 14 zatrudnionych było na podstawie bezpośredniej umowy o pracę oskarżonego z tymi robotnikami, a reszta w ilości 6 na podstawie umowy zawartej z S. jako przedsiębiorcą robót, który tych robotników dostarczył, i że ci wszyscy robotnicy pracowali dla przedsiębiorstwa tartacznego

---

[1]) Por. OPA 292/33, 357/33, 358/33, 567/34, 875/34.

[2]) § 89 rozp. wykon. poz. 656/36 Dz. Ust.

oskarżonego, stosownie do jego potrzeb i w celu osiągnięcia z tego przedsiębiorstwa odpowiednich zysków, to okoliczność, że oskarżony nie ze wszystkimi robotnikami wszedł w bezpośredni stosunek umowy o pracę, jest bez znaczenia prawnego, ileże rdzeń tej kwestii leży tu wyłącznie w ustalonej ilości faktycznie zatrudnionych i pracujących w tartaku i dla tartaku oskarżonego najętych robotników, a nie w sposobie ich najmu. Ponieważ więc nie ma żadnych przyczyn, dla których należałoby czynić jakąś różnicę między robotnikami najętymi do pracy w tartaku bezpośrednio przez samego oskarżonego a robotnikami najętymi przez oskarżonego za pośrednictwem przedsiębiorcy S. i ponieważ obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego wyższej lub niższej kategorii uzależniony jest od ilości zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie robotników, przeto w tych warunkach przyjąć należy, że wniosek Sądu, iż oskarżony przy stosowaniu silników mechanicznych, zatrudniając w swym przedsiębiorstwie tartacznym około 20 robotników, obowiązany był nabyć świadectwo przemysłowe V kat., jest w przepisach ustawy uzasadniony.

Z tych zasad SN kasację oskarżonego oddalił.

1988.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Chałupnicy jako robotnicy w rozumieniu taryfy[1]).

Dawanie choćby dorywczego zatrudnienia za umówionym wynagrodzeniem kwalifikuje otrzymującego zatrudnienie jako robotnika, zajętego w przedsiębiorstwie na zasadzie najmu usług.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 28 września 1936 3 K. 987/36.

... Sąd uniewinnił oskarżonego na tej podstawie, że 1) przewód sądowy nie dostarczył podstaw do ustalenia, iż suma robotników i chałupników zatrudnionych w jednym dniu wynosiła więcej niż 25 osób, 2) chałupnicy, o jakich mówi oskarżenie, są tylko „rzekomymi chałupnikami", nie są jednak nimi w pojęciu ekonomii i nie można ich zaliczyć do liczby robotników, decydującej o zakwalifikowaniu przedsiębiorstwa do wyższej kategorii świadectwa przemysłowego, ponieważ „nie pozostawali oni z oskarżonym w stosunku pracy najemnej, lecz byli przedsiębiorcami po-

[1]) Por. OPA 1984/37, 1989/37.

dejmującymi się wykonania pewnego dzieła w dowolnym czasie dowolnymi siłami". Nie można się zgodzić z poglądem Sądu, jakoby zatrudnieni przez oskarżonego ludzie, pracujący w domu, bez określonego czasu pracy i niezobowiązani do wykonania pracy osobiście, dla których wykonanie pracy, polegającej na przyszywaniu do kartoników wytworzonych w przedsiębiorstwie oskarżonego guzików, było tylko dorywczym zajęciem ubocznym, nie byli chałupnikami w znaczeniu ekonomicznym, gdyż fakt, iż oskarżony dawał im choćby dorywcze zatrudnienie za umówionym wynagrodzeniem, kwalifikuje ich jako robotników, zajętych w przedsiębiorstwie oskarżonego. Słuszne są też w tym względzie argumenty kasacji Prokuratora. Kasacja ta jednak nie może spowodować uchylenia wyroku, w którym Sąd uznaje, że nie ma żadnego dowodu, jakoby oskarżony zatrudniał równocześnie więcej niż 25 robotników. Brak możliwości takiego ustalenia powoduje też niemożność uznania, iż oskarżony zobowiązany był wykupić świadectwo przemysłowe kat. IV. Wywody wyroku w tym względzie wiążą SN, który nie może rozpatrywać sprawy (art. 511) z punktu widzenia wyników przewodu sądowego. Dlatego też kasacja, nie uwzględniająca ustalonego w wyroku stanu faktycznego, jest chybiona.

Glosa dra Herberta Sanda — przy orzeczeniu bezpośrednio następującym.

1989.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Posługiwanie się chałupnikami — wpływ na kategorię świadectwa przemysłowego[1]).

Posługiwanie się przedsiębiorcy wyrobu obuwia chałupnikami ma jedynie ten skutek, że chałupników zalicza się do ogólnej ilości zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników, decydującej dla określenia kategorii świadectwa przemysłowego.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 17 marca 1937 3 K. 2644/36.

Kasacja oskarżonego, opierając się na przepisach art. 514 lit. f) i art. 516 lit. a) k. p. k. zarzuca: a) dopuszczenie się sprzeczności w ustaleniu czynu przypisanego oskarżonemu, gdyż Sąd uznał go winnym pro-

---

[1]) Por. OPA 1984/37, 1988/37.

wadzenia sprzedaży skór i butów bez świadectwa przemysłowego II kat. handl. a w uzasadnieniu wyroku przyjął za udowodnione, że oskarżony miał świadectwo przemysłowe na wyrób obuwia poza swym zakładem przemysłowym, powierzając jego wyrób chałupnikom, a następnie jako hurtownik sprzedając obuwie kupcom, b) ustalenie, że sprzedaż obuwia kupcom wymaga nabycia świadectwa przemysłowego II kat. handl., mimo że z okoliczności, ujawnionych w toku przewodu sądowego, wynika, że oskarżony prowadził przedsiębiorstwo przemysłowe zatrudniając wyrobem obuwia z jego skóry chałupników, skoro zaś posiadał świadectwo przemysłowe VII kat. na wyrób obuwia, nie miał zatem w myśl ust. 2 i 3 art. 14 ustawy o podatku przemysłowym żadnego obowiązku nabywać świadectwo przemysłowe kategorii handlowej na sprzedaż obuwia własnego wyrobu....

SN zważył co następuje:

Kasacja słusznie zarzuca brak ustalenia czynu, przypisanego oskarżonemu. Sąd stwierdza tylko, że oskarżony miał świadectwo przemysłowe VII kat. przem. na wyrób obuwia (cz. II rozdz. XIX) poza swym zakładem przemysłowym, że powierzał ten wyrób robotnikom chałupnikom a następnie otrzymane od nich obuwie sprzedawał jako hurtownik kupcom. Na podstawie tych ustaleń Sąd dochodzi do wniosku, że skoro przedsiębiorstwo przemysłowe oprócz zakładu przemysłowego prowadzi także zakład handlowy celem sprzedaży w nim wyrobów własnej produkcji, to tego rodzaju zakłady handlowe uważa się za oddzielne, wymagające wykupienia świadectwa przemysłowego kategorii handlowej, — jaką jednak drogą rozumowania Sąd doszedł do tego wniosku, uzasadnienie wyroku nie wykazuje, poza ustaleniem, że oskarżony powierzał wyrób obuwia również chałupnikom, sprzedając następnie jako hurtownik kupcom na zasadzie świadectwa przemysłowego VII kat. przem. na wyrób obuwia.

Jak to wynika z protokołu karnego władzy skarbowej, oskarżony prowadzi zakład szewski, zatrudnia w nim 2 pracowników i 3 chałupników, zakupuje skórę u A., którą oddaje obcym przedsiębiorcom do wyrobu, a następnie sprzedaje towar w swoim lokalu. W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdza, że tymi obcymi przedsiębiorcami byli chałupnicy, przez których wyrobiony z jego materiału towar w postaci obuwia oskarżony sprzedawał w swoim zakładzie. Jednak chałupnik, wyrabiający obuwie z powierzonego mu materiału, nie jest drobnym producentem i winien być przyrównany do zwykłego pracownika, zatem nie ma żadnych podstaw do odróżniania produkcji za pomocą własnych pracowników od produkcji za pośrednictwem chałupników. Okoliczność, że chałupnicy wyrabiają obuwie nie w zakładzie przemysłowym przedsiębiorcy lecz u siebie w domu z dostarczanego przezeń materiału, nie czyni z chałupników samodzielnych producentów, wyrób zaś przez nich w tych warunkach

obuwia nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa. Posługiwanie się chałupnikami ma jedynie ten skutek, że zaliczenie przedsiębiorstwa oskarżonego do odnośnej kategorii przemysłowej uzależnione jest od ogólnej ilości zatrudnionych w nim pracowników, licząc w tym również chałupników, wyrabiających obuwie dla przedsiębiorstwa oskarżonego z jego materiału chociażby u siebie w domu (por. Zb. orz. 33/29). W tym stanie rzeczy ustalenie przez Sąd obowiązku oskarżonego wykupienia świadectwa przemysłowego II kat. handl. znajduje się w sprzeczności z postanowieniem ust. 3 art. 14 ustawy o podatku przemysłowym, nie uznającego detalicznej i drobnej sprzedaży wyrobów własnej produkcji za oddzielne przedsiębiorstwo, o ile dokonywana jest w tym samym lokalu, gdzie się mieści zakład przemysłowy. W ten sposób zarówno pierwszy, jak drugi zarzut kasacji należy uznać za uzasadnione....

Stanowisko zajęte przez SN w sprawie wpływu, jaki na kategorię świadectwa przemysłowego wywiera fakt zatrudniania chałupników, pokrywa się z interpretacją przepisów ustawy o podatku przemysłowym, jaką ustalił NTA w wyroku z 16 kwietnia 1930 l. rej. 2516/28 (Zb. wyr. nr 302 S). Wspólną przesłanką owych wyroków jako też dawniejszego wyroku SN (Zb. orz. 33/29) jest pogląd, iż chałupnik jest sui generis robotnikiem względnie pracownikiem, znajdującym się w stosunku najmu pracy do pracodawcy, wobec czego brak podstaw prawnych, aby z punktu widzenia ustawy o podatku przemysłowym czynić różnicę między produkcją wykonywaną za pomocą robotników w ścisłym znaczeniu a produkcją wykonywaną za pomocą chałupników.

Przyjęcie zasady interpretacyjnej, iż chałupnika należy w zakresie przepisów ustawy o podatku przemysłowym traktować na równi z robotnikiem, prowadzi z kolei do wniosku, iż pomieszczenia, w których wykonywana jest praca chałupnicza, nie posiadają charakteru samoistnych lokali przemysłowych, wobec czego należy je uważać za część składową zakładu przemysłowego należącego do przedsiębiorstwa pracodawcy-nakładcy. W rezultacie sprzedaż towarów, wyprodukowanych przez chałupników na rachunek nakładcy, należy tym samym uznać na zbyt towarów bezpośrednio wyprodukowanych w własnym zakładzie przemysłowym nakładcy, co wyklucza obowiązek wykupienia odrębnego świadectwa kategorii handlowej, jeżeli sprzedaż owa odbywa się później w tym samym lokalu, gdzie mieści się zakład przemysłowy (art. 14 ust. 2 ustawy o podatku przemysłowym).

Nastręczają się jednak istotne wątpliwości, czy podana wyżej wykładnia wraz z wynikającymi z niej konsekwencjami da się pogodzić z treścią przepisów ustawowych, które w myśl ogólnych zasad interpretacji wchodzą u nas w grę jako właściwe źródło prawa przy określaniu istoty pracy chałupniczej, a to z uwagi na fakt, iż wcale nie wspomina o niej ani ustawa o podatku przemysłowym ani dołączona do tej ustawy taryfa. Zważyć należy przede wszystkim, iż stan prawny, jaki co do pojęcia pracy chałupniczej obowiązywał w r. 1929 względnie 1930 czyli wtedy, kiedy SN wydał swoje pierwsze orzeczenie (Zb. orz. 33/29) i kiedy zapadł cyt. wyrok NTA, uległ w ostatnich latach zasadniczej zmianie, której najistotniejszym elementem jest zasada, iż *chałupnika* w dalszym ciągu nie kwalifikuje się wprawdzie jako przedsiębiorcę, ale z drugiej strony *nie utożsamia się* go *z robotnikiem*.

Potwierdzeniem tego poglądu może być fakt, iż celem autorytatywnego zapobieżenia nastręczającym się wątpliwościom interpretacyjnym Ministerstwo Opieki Społ. w r. 1931 specjalnie wyjaśniło, że przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 16 marca 1928 poz. 324 Dz. Ust. w przedmiocie umowy o pracę robotników wcale nie rozciągają się na chałupników (wydawn. Min. Opieki Społ. „Praca i opieka społeczna" 1931 zeszyt 2).

Chociaż zaś pomieszczenia domowego, w którym pracuje chałupnik, nadal nie uważa się za lokal przemysłowy, w świetle obowiązujących przepisów ustawowych pomieszczenia owe bynajmniej nie uchodzą za część składową zakładu, należącego do przedsiębiorcy-nakładcy. Gdyby nawet chciało się przyjąć przeciwną tezę, należałoby w następstwie uznać, iż przemysłowiec odpowiada za stan urządzeń, w jakich pracuje chałupnik, co znów teoretycznie i faktycznie możliwe byłoby tylko przy równoczesnej zasadzie, iż tzw. nakładca powołany jest do normowania i nadzorowania trybu pracy chałupnika.

Jednym z istotnych rysów, charakteryzujących czynność chałupniczą i odróżniających ją od pracy robotnika, jest jednak właśnie okoliczność, iż chałupnika uważa się za osobę, która pracuje w własnym mieszkaniu lub jakimkolwiek innym miejscu, w którym tryb pracy nie jest normowany przez przedsiębiorcę-nakładcę. Podane kryterium klasyfikacyjne posiada o tyle szczególne znaczenie prawne i faktyczne, iż zgodnie powołują się na nie podstawowe przepisy określające cechy pracy chałupniczej, jakkolwiek nawiasowo nadmienić należy, iż przepisy owe znacznie różnią się pod względem ujęcia innych cech chałupnictwa (rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 27 maja 1935 o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej spod przepisów prawa przemysłowego poz. 283 Dz. Ust. jako też art. 1 ustawy z 28 marca 1933 o ubezpieczeniu społecznym poz. 396 Dz. Ust.).

Z faktu więc, iż ustawa o podatku przemysłowym w ogóle nie zna pojęcia chałupnika, można było wysnuć wniosek, iż stawiać można go na równi z robotnikiem, tylko w dobie poprzedniej, gdy w grę wchodzące źródło interpretacji uzupełniającej tj. przepisy ustawodawcze o chałupnictwie istotnie były tak chwiejnie ujęte, iż przemawiały za konstrukcją prawną, w myśl której chałupnika uważać wypada raczej za quasi-robotnika. Podobna teza interpretacyjna jest jednak niemożliwa w ramach obowiązującego obecnie ustawodawstwa, które uległo zróżniczkowaniu i precyzji w kierunku pozytywnie i bezspornie już uznającym odrębne istnienie stosunku pracy chałupniczej jako zjawiska gospodarczo-socjalnego, pod różnymi względami bardzo istotnie różniącego się od pracy robotników. Pomijając inne momenty, wskazać należy chociażby na fakt, iż umowę z chałupnikiem przeważnie cechują istotne elementy umowy o dzieło, podczas gdy zatrudnienie robotnika opiera się wyłącznie i jedynie na umowie o pracę, przy czym warunki tej umowy nie mogą naruszać postanowień cyt. przepisów prawnych z r. 1928. Nawiasowo nadmienić należy poza tym, iż odrębność cech, odróżniających działalność chałupniczą od pracy robotników, sprawiła, że w szeregu państw konieczne okazało się wydanie specjalnych ustaw, normujących całokształt sprawy chałupniczej i że taka sama potrzeba przejawia się u nas z przyczyn, które szczegółowo starałem się naświetlić w pracy „Chałupnictwo i jego związek z przemysłem, rzemiosłem oraz bezrobociem. Zagadnienie przyszłej ustawy chałupniczej" (Łódź 1937).

Gdyby chałupników mimo przedstawionych wyżej zastrzeżeń należało jako robotników zaliczać do ogólnej ilości pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie, należałoby w imię jednolitego stosowania wykładni i od firm handlowych, które nie posiadają żadnego własnego zakładu przemysłowego w rozumieniu art. 12

ustawy o podatku przemysłowym a wydają pracę chałupnikom, żądać wykupienia świadectw przewidzianych w taryfie dla przedsiębiorstw przemysłowych. Nadając im cechę rzekomych zakładów przemysłowych, należałoby w bezpośrednim następstwie także zmienić zasadę opodatkowania ich obrotów. Nie możnaby tych obrotów wówczas traktować jako obrotów przedsiębiorstw handlowych, osiągniętych ze sprzedaży towarów, które przy użyciu pracy chałupniczej uległy przerobowi na towar gotowy i podlegają jednolitej stawce 1,9% (art. 7 ust. 2), lecz należałoby obroty owe zakwalifikować jako osiągnięte przez przedsiębiorstwa, które — w związku z interpretacją SN — podpadają pod VI, VII i VIII kat. świadectw obowiązujących dla przedsiębiorstw przemysłowych, a tym samym musiałoby się tę kategorię przedsiębiorstw odciążyć przez zastosowanie do ich obrotów stawki 1,5% (art. 7 ust. 1 p. 2). Stanowiłoby to jednak jednostronne uprzywilejowanie na niekorzyść analogicznie zorganizowanych przedsiębiorstw handlowych, które te same towary i do identycznych czynności przetwórczych oddają do wytworzenia nie chałupnikom lecz zakładom przemysłowym, zajmującym się zarobkowym przerobem i wykańczaniem towarów z cudzych materiałów (art. 5 p. 8). W płaszczyźnie przepisów ustawy o podatku przemysłowym te ostatnie przedsiębiorstwa nadal uchodziłyby za zajmujące się handlem towarowym, a więc osiągające obroty, które podlegają wspomnianej wyżej stawce 1,9%.

Przytoczone wywody wskazują, iż przyjęcie tezy, nakazującej chałupników traktować jako robotników, nastręcza zastrzeżenia, wynikające nie tylko z przepisów ogólnego ustawodawstwa w tej materii, lecz również i ze stanowiska właściwego i równomiernego stosowania przepisów ustawy o podatku przemysłowym w zakresie dotyczącym opodatkowania obrotów. Niewątpliwie stan prawny, jaki obowiązuje dziś w Polsce w dziedzinie chałupnictwa, świadczy, iż całokształt zagadnienia czeka dopiero na właściwe unormowanie, które m. i. ustaliłoby ostateczną definicję chałupnictwa w sposób jednolity dla całego ustawodawstwa. Dopóki to nie nastąpi, należy w zakresie ustawy o podatku przemysłowym kierować się ustaleniami, jakie w przedmiocie istotnych cech pracy chałupniczej zawiera rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 27 maja 1935 poz. 283 Dz. Ust., co słusznie stwierdza SN w swoich wywodach i co zresztą poprzednio już znalazło zastosowanie w praktyce (okólnik Ministerstwa Skarbu z 15 lipca 1935 L. D. V. 23026/4/35). Tym samym chałupników, którzy odpowiadają warunkom przytoczonym w rozporządzeniu, nie należy traktować jako samodzielnych przedsiębiorców względnie rzemieślników, wobec czego nie można domagać się od nich wykupienia świadectwa ani opodatkowywać osiągniętych przez nich „obrotów".

Jeżeli chodzi z kolei o nakładców-przedsiębiorców, to stwierdzić należy zgodnie z poprzednimi uwagami, iż przedsiębiorstwa kategorii handlowej z tytułu korzystania z pracy chałupników w ogóle nie podlegają obowiązkowi wykupienia świadectwa, przewidzianego dla przedsiębiorstw przemysłowych, z tej samej przyczyny, dla której obowiązek ów nie powstaje, gdy przedsiębiorstwo handlowe oddaje towar do przerobu firmie przemysłowej. Ustawa w art. 7 odróżnia wprawdzie wyraźnie firmy handlowe sprzedające towary bez przerobu — z jednej strony, a po jego przerobieniu — z drugiej, ale oba te rodzaje przedsiębiorstw kwalifikuje jako przedsiębiorstwa typu handlowego, a konsekwencją owego zróżniczkowania jest ustalenie wyższej, mianowicie 1,9% stawki dla obrotów firm handlowych, osiągniętych po przerobieniu towaru.

Z podanych już względów odpada również podstawa do zaliczenia chałupników do kategorii świadectwa nakładcy w tych wypadkach, gdy jest nim przedsiębiorca przemysłowy i gdy kategoria własnego jego świadectwa zależna jest od ilości

robotników. Natomiast zgodnie z ogólnymi zasadami ustawy ciążyć winien na przedsiębiorstwie przemysłowym obowiązek wykupienia odrębnego świadectwa dla przedsiębiorstw handlowych, jeżeli w tym samym chociażby lokalu, gdzie mieści się zakład przemysłowy, sprzedaje ono towary w takim stopniu stanowiące przeważający lub całkowity wytwór pracy chałupniczej, iż nie można ich uważać za produkt własnego wyrobu danego przedsiębiorstwa przemysłowego (art. 5 p. 7, 8 i 9 oraz art. 12 w zestawieniu z art. 14; por. też wyrok NTA z 30 stycznia 1935 l. rej. 1071/33 OPA 1080/35).

Nie wchodzę w tym miejscu w ocenę, czy i taka wykładnia przepisów ustawy nie nastręcza zastrzeżeń natury ogólno-gospodarczej, jednak naświetlenie tej kwestii zazębia się o szerszą kwestię właściwego unormowania sprawy chałupniczej i postawienia tzw. nakładców w takiej sytuacji, aby nie korzystali z niedociągnięć i braków, jakie ujawniają obowiązujące przepisy.

Dr Herbert Sand

1990.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Uczniowie przemysłowi bez przepisanej umowy pisemnej — wpływ na kategorię świadectwa przemysłowego[1]).

Fakt sporządzenia z uczniami przemysłowymi dopiero po ustalonym w art. 116 prawa przemysłowego okresie pisemnej umowy, obejmującej również ich pracę poprzednią, nie pozbawia tej pracy cech charakteru naukowego lub przygotowawczego. Przekroczenie zatem terminu, w którym zgodnie z art. 116 pr. przem. należało ustalić po rozpoczęciu nauki przez uczniów przemysłowych jej warunki, może służyć jedynie za podstawę do odpowiedzialności karnej z art. 126 pr. przem., nie może jednak uzasadniać uznania uczniów za zwykłych robotników, których ogólna ilość wpływa na kategorię świadectwa przemysłowego.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 14 kwietnia 1937 3 K. 75/37.

Kasacja Prokuratora żąda uchylenia zaskarżonego wyroku na zasadzie art. 514 lit. a) k. p. k. z powodu obrazy art. 23 i 27 ustawy o podatku przemysłowym przez uniewinnienie oskarżonego z zarzutu prowadzenia przedsiębiorstwa wytwórni naczyń srebrnych na podstawie świadectwa przemysłowego V zamiast IV kat. przem., mimo że z okoliczności sprawy wynika, że w kwietniu 1934 oskarżony zatrudniał w swoim przedsiębiorstwie 27 robotników.

SN zważył co następuje:

---

[1]) Por. OPA 399/33, 1432/36.

Opierając się na przepisie § 100 rozp. wykon. do ustawy o podatku przemysłowym poz. 770/34 Dz. Ust.[1]), który nie zalicza do ogólnej ilości robotników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie, uczniów przemysłowych, trzymanych w tym przedsiębiorstwie na podstawie umowy pisemnej, zawartej w myśl art. 116 prawa przemysłowego, kasacja uważa, że wobec zawarcia przez oskarżonego z zatrudnionymi w jego przedsiębiorstwie uczniami umowy pisemnej dopiero 5 grudnia 1935, a więc po ustalonym w art. 116 pr. przem. okresie, tych uczniów należy traktować jako robotników, których ilość ogólna wpływa na określenie kategorii przemysłowej przedsiębiorstwa zgodnie z cz. II lit. C rozdz. XIX taryfy do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym.

Jednak fakt sporządzenia z uczniami przemysłowymi dopiero 5 grudnia 1935 umowy pisemnej, obejmującej również ich pracę w r. 1934, nie pozbawia tej pracy cech charakteru naukowego lub przygotowawczego. Przekroczenie terminu, w którym zgodnie z art. 116 pr. przem. należało ustalić po rozpoczęciu nauki przez uczniów przemysłowych jej warunki, może służyć jedynie za podstawę do odpowiedzialności karnej z art. 126 pr. przem., nie może jednak uzasadnić uznania uczniów za zwykłych robotników, skoro nawet w późniejszym okresie ich pracy byli tylko uczniami przemysłowymi. Miał zatem podstawy Sąd Okręgowy do ustalenia, że dwaj z ogólnej liczby 27 pracowników w wytwórni naczyń srebrnych oskarżonego byli tylko uczniami, skoro oparł się w tym względzie na zeznaniu świadka K. oraz na danych listy płac firmy oskarżonego za r. 1934, a podkreślił również w uzasadnieniu wyroku, że pismo Ubezpieczalni Społecznej z 29 marca 1935 stwierdza, że przez cały r. 1934 przedsiębiorstwo oskarżonego zatrudniało 2 uczniów.

Zresztą ustalenie charakteru pracy jest kwestią faktu, podlegającą rozstrzygnięciu w ramach art. 10 k. p. k., zatem słuszność wniosku w tym względzie nie może być podstawą zarzutu kasacyjnego wobec ograniczeń, przewidzianych w art. 511 lit. a) k. p. k.

Z przytoczonych względów SN kasację jako nieuzasadnioną oddalił.

1991.

OPŁATY STEMPLOWE.

Rzeczy nieruchome[2]). — Przedmioty stanowiące części składowe budynku. — Dźwigi osobowe w domu mieszkalnym.

---

[1]) § 89 ust. 2 rozp. wykon. poz. 656/36 Dz. Ust.

[2]) Por. OPA 228/33, 229/33, 1677/37.

Przedmioty, które z istoty swej stanowią części składowe budynku, są nieruchomościami w rozumieniu art. 12 ust. 4 p. 1 u. o. s. bez względu na sposób złączenia ich z budynkiem. (Teza).

Wyrok NTA z 30 czerwca 1937 l. rej. 3077/35 w sprawie Stowarzyszenia Oszczędności i Kredytu Pracowników P. K. P., Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

...Będącą przedmiotem sporu opłatą dodatkową objęła władza pozwana sumę 15.000 zł, przedstawiającą wartość dźwigu osobowego, który według protokołu opisu i oszacowania z 19 maja 1933 składa się z kabiny i mechanizmu poruszającego łącznie z motorem i szynami prowadzącymi. Władza pozwana umotywowała zaskarżone orzeczenie tym, że w myśl art. 12 ust. ost. u. o. s. postanowienia tej ustawy stosuje się do przedmiotów fizycznie złączonych z gruntem oraz że urządzenie techniczne dźwigu było niewątpliwie złączone fundamentem z gruntem. Skarga zaś zwalcza to stanowisko, powołując się na komentarz Rosenkranza do art. 12 u. o. s. i interpretując go w ten sposób, że przedmiot, który nie da się oddzielić od budynku bez uszkodzenia go lub części budynku, w której on się mieści, jest — jako część składowa budynku — nieruchomością, przy czym skarga zaprzecza, jakoby kabina dźwigu i mechanizm wyciągowy, umieszczony na strychu, były związane fizycznie z gruntem, oraz twierdzi, że przedmioty te można każdej chwili bez uszkodzenia budynku i przedmiotów samych z budynku wydzielić i usunąć. Skarga staje tedy na stanowisku, że części składowe budynku tylko wówczas są nieruchomością w rozumieniu u. o. s., jeśli połączenie ich z budynkiem jest na tyle silne, że ich odłączenie nie da się uskutecznić bez uszkodzenia przedmiotów lub części budynku. Są atoli przedmioty, bez których budynek nie może być uważany za wykończoną całość. Przedmioty te, np. okna, wchodzą — bez względu na stopień złączenia z resztą budynku — w skład budynku i stanowią jedną z nim całość i w tym swoim charakterze posiadają przymiot rzeczy, której część stanowią, tj. budynku. Rzecz oczywista, że w miarę rozwoju kultury zasięg części składowych budynku się zwiększa. Jeszcze dziś istnieją budynki mieszkalne, które nie posiadają kominów (chaty dymne). Z drugiej atoli strony trudno sobie wyobrazić użytkowania kilkunastopiętrowego domu bez zainstalowania w nim dźwigu. Rozwój budownictwa powoduje, że w normalnym, kilkupiętrowym domu mieszkalnym, mieszczącym się w większym mieście, instaluje się dziś dźwig osobowy, który tym samym stanowi część składową tego domu.

W konkretnym przypadku, w którym chodzi o czteropiętrowy dom mieszkalny, położony w centrum Lwowa, zachodzi ten właśnie wypadek. Skoro zaś w myśl art. 12 u. o. s. budynek należy uważać za nieruchomość,

to taki sam przymiot posiada będący przedmiotem sporu dźwig osobowy, jako część składowa budynku.

Z tych zasad należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

1992.

OPŁATY STEMPLOWE.

Wznowienie postępowania: Tok instancyj.

Od orzeczenia izby skarbowej odmawiającego wnioskowi o wznowienie postępowania, zakończonego orzeczeniem wydanym na skutek odwołania, można wnieść odwołanie do Ministerstwa Skarbu.

Wyrok NTA z 26 marca 1936 l. rej. 8988/34 w sprawie Kiwy i Gliki Braunów przeciw Izbie Skarbowej w Łodzi w przedmiocie opłaty stemplowej.

Od nakazu płatniczego Sekretariatu Sądu Okręgowego w Łodzi z 15 maja 1933 wnieśli skarżący odwołanie, w którym zwalczali wymiar opłaty od aktu nabycia w drodze publicznej licytacji nieruchomości łódzkiej, oznaczonej nrem hip. 265 B, zarzucając, że przed datą licytacji byli współwłaścicielami tej nieruchomości w $^{7}/_{8}$ częściach, wobec tego za podstawę wymiaru opłaty stemplowej należało przyjąć tylko $^{1}/_{8}$ część ceny tj. kwotę 14.250 zł, nie zaś kwotę 114.000 zł, odpowiadającą szacunkowi całej nieruchomości. Odwołania Izba Skarbowa w Łodzi orzeczeniem z 28 sierpnia 1933 nie uwzględniła.

W dniu 7 października 1933 wpłynęło do Izby Skarbowej w Łodzi podanie skarżących, w którym oni powołując się na informację otrzymaną w Ministerstwie Skarbu, według której w przypadku, gdy współwłaściciel nieruchomości nabywa całość tej nieruchomości, wystawionej na sprzedaż publiczną za długi innego współwłaściciela, mają zastosowanie przepisy art. 131 i 132 u. o. s., nie zaś art. 52—58 u. o. s. — domagali się uchylenia orzeczenia Izby z 28 sierpnia 1933, wznowienia postępowania oraz uwzględnienia odwołania od wymiaru.

Decyzją z 13 sierpnia 1934 Izba Skarbowa w Łodzi powyższego podania nie uwzględniła, zaznaczając w uzasadnieniu, że u. o. s. nie przewiduje możliwości wznowienia postępowania poza przypadkami, przewidzianymi w art. 49 u. o. s. i że wydana na to podanie decyzja jest ostateczna w administracyjnym toku instancyj....

NTA rozważył co następuje:

Zaskarżona decyzja została wydana na prośbę skarżących o wznowienie postępowania, zakończonego orzeczeniem Izby z 28 sierpnia 1933. Jest ona decyzją wydaną przez Izbę jako pierwszą instancję, od której przysługuje stronom w myśl art. 8 p. 4 lit. a) ustawy z 31 lipca 1919 o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (poz. 391 Dz. Ust.) prawo odwołania do Ministerstwa Skarbu. Gdy zaś pozwana władza przez błędne pouczenie stron, iż wydana przez nią decyzja jest ostateczna, pozbawiła je przysługującego im środka prawnego w administracyjnym toku instancyj, to NTA uznał postępowanie za wadliwe ze szkodą dla skarżących i uchylił zaskarżoną decyzję na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.).

Art. 8 ustawy z 31 lipca 1919 poz. 391 Dz. Ust. został uchylony z dniem 31 stycznia 1935 na mocy art. 31 (p. 5) i 123 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 28 grudnia 1934 poz. 976 Dz. Ust. Tekst jednolity ustawy „o organizacji władz i urzędów skarbowych", ogłoszony pod poz. 499/35 Dz. Ust., nie zawiera przepisu, który znajdował się w art. 8 p. 4 lit. a) tekstu pierwotnego: nie postanawia, że „izby skarbowe... orzekają w pierwszej instancji — w sprawach nie zastrzeżonych Ministerstwu Skarbu ani nie należących do zakresu działania urzędów skarbowych". W myśl art. 2 tekstu jednolitego „organami Ministra Skarbu w zakresie administracji skarbowej są... izby skarbowe... jako władze II instancji"; tekst jednolity nie zawiera żadnej wzmianki o izbach skarbowych jako władzach pierwszej instancji: nawet art. 2 wymienia wyraźnie „urzędy skarbowe, urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych, urzędy opłat stemplowych oraz urzędy celne" „jako władze I instancji".

Nasuwa się więc pytanie, czy obecnie, wobec uchylenia art. 8 tekstu pierwotnego, na który NTA powołał się jako na jedyną podstawę prawną swojej tezy, teza ta może się ostać. Otóż art. 3 tekstu jednolitego głosi: „zakres działania izb skarbowych ustala Minister Skarbu", a w myśl § 1 p. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z 13 sierpnia 1931 o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych (poz. 613 Dz. Ust.) „izby skarbowe... orzekają... w pierwszej instancji — w sprawach nie zastrzeżonych Ministerstwu Skarbu ani nie należących do zakresu działania urzędów skarbowych". W myśl § 43 p. b) tegoż rozporządzenia z 1931 r. „oddział opłat stemplowych" (jeden z dwóch oddziałów, na które w myśl § 41 dzieli się „wydział V opłat skarbowych") „przygotowuje dla Ministerstwa Skarbu opinie w sprawie odwołań od własnych decyzyj, wydanych w pierwszej instancji". Nadto — co najważniejsze — w art. 46 u. o. s. po ustępie 1, w którym jest mowa o odwołaniu od w y m i a r u opłaty stemplowej bądź podwyżki stemplowej, następuje w ust. 2 przepis następujący: „Również można wnieść... odwołanie o d k a ż d e j i n n e j d e c y z j i, wydanej w zakresie ustawy niniejszej przez władzę skarbową w instancji pierwszej". W myśl art. 47 ust. 2 u. o. s.: „jeżeli... decyzję wydała izba skarbowa w pierwszej instancji, rozstrzyga Minister Skarbu". A zatem teza, o której mowa, jest nadal trafna. Nawet przed uchyleniem powołanego art. 8 ustawy z 1919 r. należało tezę ową opierać na art. 46 i 47 u. o. s., gdyż one stanowiły lex specialis w stosunku do art. 8 ustawy z 1919 r.

Achilles Rosenkranz

1993.

OPŁATY STEMPLOWE.

Odgraniczenie umowy dzierżawy od umowy o nabycie nieruchomości.

Pismo, stwierdzające kontrakt, dotyczący nieruchomości a nazwany przez stronę „umową dzierżawy“, jeśli ustala jednolitą kwotę „czynszu dzierżawnego“ bez względu na to, czy stosunek „dzierżawy“ będzie trwał przez lat 30 czy dłużej, oraz postanawia, iż w razie rozwiązania stosunku „dzierżawnego“ przed upływem czasu „dzierżawy“ wydzierżawiający obowiązany jest do zwrotu otrzymanego „czynszu dzierżawnego“, może być uznane (art. 6 u. o. s.) za stwierdzające umowę o nabycie nieruchomości (art. 52 p. 1 u. o. s.)[1]).

Wyrok NTA z 23 września 1931 l. rej. 6021/29 w sprawie Karola Prellberga przeciw Izbie Skarbowej w Grudziądzu w przedmiocie opłaty stemplowej.

... Według art. 52 u. o. s. (powołanego w nakazie płatniczym z 18 maja 1929) opłacie stemplowej według rozdziału tejże ustawy o pismach, tyczących się przejścia własności rzeczy nieruchomych, podlegają pisma, stwierdzające umowę o nabycie nieruchomości. Według art. 6 ustawy (powołanego w nakazie płatniczym i w zaskarżonym orzeczeniu) opłatę stemplową oblicza się stosownie do rodzaju czynności prawnej, którą stwierdza pismo; nazwa niezgodna z treścią nie ma znaczenia.

W przypadku, będącym przedmiotem skargi, strony skonstruowały umowę z 30 marca 1928 jako kontrakt dzierżawy. Władza, przystępując do oceny treści kontraktu, wzięła jednak pod uwagę, że wspomniana umowa w postanowieniach swych zawiera oświadczenia, wskazujące, iż stwierdza ona inny rodzaj czynności prawnej niż kontrakt dzierżawy. W szczególności ustalono w kontrakcie jednolitą kwotę czynszu dzierżawnego (§ 4) bez względu na to, czy stosunek „dzierżawy“ będzie trwał przez lat 30 czy przez lat 60, jak również postanowiono (w § 7), iż „w razie zniesienia stosunku dzierżawnego przed upływem czasu dzierżawy z jakiegokolwiek powodu, wydzierżawczyni zobowiązana jest do zwrotu otrzymanej kwoty dzierżawy“. Jeśli tedy pozwana władza — opierając

---

[1]) Por. OPA 1994/37 i 1995/37. — Ze względu na związek z wyrokami obecnie publikowanymi zamieszczamy dawniejszy wyrok, nie ogłoszony w urzędowym Zbiorze wyroków NTA.

się na postanowieniach § 4, a zwłaszcza § 7 umowy i uznając słusznie, że postanowienie § 7 jest sprzeczne z istotą dzierżawy, przy której czynsz dzierżawny jest świadczeniem bezzwrotnym — przyjęła, że wola stron, zawierających umowę, skierowana była nie na stworzenie stosunku dzierżawnego, lecz na nabycie przez skarżącego nieruchomości, której umowa dotyczy, drogą kupna-sprzedaży (z zastrzeżeniem odprzedaży za tę samą cenę) i że akt notarialny ujawnia, jak wynika z jego treści (art. 6 u. o. s.), uzgodnioną wolę stron, skierowaną na zawarcie umowy o nabycie nieruchomości (art. 52 p. 1 wspomnianej ustawy), to nie mógł NTA dopatrzyć się w tej ocenie przez władzę rodzaju zdziałanej czynności prawnej ani sprzeczności ze stanem faktycznym, ani niezgodności z ustawą. Należy jeszcze zaznaczyć, że akta sprawy zawierają pełnomocnictwo z 30 marca 1928 udzielone przez wydzierżawiającą dzierżawcy i po jego śmierci jego spadkobiercom (z prawem przelania tegoż pełnomocnictwa na osobę trzecią), upoważniające dzierżawcę „do sprzedaży, wydzierżawienia lub innego użycia gruntu Błoto karta 24, do zezwolenia na wnoszenie o wpis każdego rodzaju do księgi gruntowej, jak również do odbioru pieniędzy i innych świadczeń" oraz „do zawierania wszystkich tych umów prawnych z sobą samym".

Z tych powodów należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

1994.

OPŁATY STEMPLOWE.

Nabycie nieruchomości pod postacią dzierżawy lub umowy przedwstępnej.

1. Umowa, nazwana „dzierżawą", nadająca „dzierżawcy" daleko idące uprawnienia, sprzeczne z ustalonym pojęciem stosunku dzierżawy (np. prawo do zmiany przeznaczenia przedmiotu „dzierżawy", przelew prawa do odszkodowania, należnego właścicielowi w razie wywłaszczenia), stwierdza wolę stron, skierowaną na zawarcie umowy o nabycie nieruchomości.

2. Umowa, nazwana „opcją", zawierająca postanowienia sprzeczne z pojęciem normalnej umowy przyrzeczenia sprzedaży, stwierdza wolę stron skierowaną na zawarcie umowy o nabycie nieruchomości[1]).

---

[1]) Por. OPA 644/34.

3. Władza może ograniczyć badanie woli kontrahentów do zapoznania się z całkowitym tekstem umowy i oceny wszystkich w tekście tym zawartych oświadczeń stron z uwzględnieniem skutków prawnych, wynikających z tekstu umowy na mocy prawa prywatnego[1]).

4. Władzy przysługuje prawo do korzystania dla ustalenia rodzaju czynności prawnej, którą stwierdza pismo, także z danych, leżących poza treścią konkretnego pisma[2]).

5. Z art. 35 ust. 3 u. o. s. (w brzmieniu pierwotnym) nie wynika, że urząd skarbowy nie jest uprawniony do wymierzenia opłaty dodatkowej od aktu notarialnego[3]).

Wyrok NTA z 13 lutego 1935 l. rej. 1544/31 w sprawie Stanisława Madfesa i tow. przeciw Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie opłaty stemplowej.

Nakazem płatniczym wymierzono Janowi Gawrońskiemu i drowi Stanisławowi Madfesowi opłatę stemplową na zasadzie art. 58 u. o. s. przy zastosowaniu stawki 4% z potrąceniem kwoty, uiszczonej już poprzednio. Opłatę wymierzono, jak głosi nakaz, od aktów, sporządzonych u notariusza dnia 16 stycznia 1928 nr rep. 275 i 276, zawartych między pierwszą stroną a drugą (dr Stanisław Madfes działał w imieniu własnym oraz dra Lucjana Mildwurma i Hermana Axelbrada) w przedmiocie przyrzeczenia kupna-sprzedaży reszty dóbr ziemskich Karasin, powiatu sarneńskiego, za cenę dolarów 24.000. W nakazie zaznaczono, że notariusz pobrał opłatę niedostatecznie.

W odwołaniu zarzucono „in formali" niezgodność dokonania dodatkowego wymiaru opłaty z art. 35 u. o. s. In merito odwołanie podniosło, że z brzmienia aktu notarialnego z 16 stycznia 1928 nr rep. 275 widoczne, że przedmiotem tego aktu była cesja praw, przysługujących drowi Stanisławowi Madfesowi, drowi Lucjanowi Mildwurmowi i Hermanowi Axelbradowi z kontraktu dzierżawy z 23 kwietnia 1923 nr rep. 92621, z aktu działu z tej samej daty nr rep. 92625 i z kontraktu opcji z tejże daty nr rep. 92622 — na rzecz nabywcy, Gawrońskiego. Gdy w żadnym ze wspomnianych ostatnio aktów prawnych nie ma mowy o tym, że odwołujący się nabyli od swojego poprzednika, Karola Mańkowskiego, prawo własności majętności Karasin, tedy cedując ze swej strony Janowi Gawrońskiemu prawa, jakie im na podstawie tych aktów przysługiwały, nie przenieśli i nie mogli przenieść na Gawrońskiego prawa własności majęt-

[1]) Por. OPA 1444/36.
[2]) Por. OPA 1022/35.
[3]) Por. OPA 1958/37.

ności Karasin. Zatem przy wymiarze opłaty stemplowej wchodzi w konkretnym wypadku w zastosowanie art. 53 ust. 3 i art. 88 u. o. s. Umowę opcji, czyli przyrzeczenia sprzedaży z 23 kwietnia 1923 nr rep. 92622, którą poprzednik odwołujących się, Mańkowski, przyrzekł im sprzedać część majętności Karasin, należy w myśl art. 134 u. o. s. uważać za umowę przygotowawczą, zobowiązującą do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej. że tak należy ocenić umowę opcji, wynika z brzmienia aktu z 16 stycznia 1928 nr rep. 275, skoro prawonabywca odwołujących się, Gawroński, dla nabycia własności samej nieruchomości Karasin, względnie jej części, nie mógł ograniczyć się jedynie do umowy zawartej z odwołującymi się, lecz musiał zawrzeć i w istocie też zawarł w późniejszym czasie z Karolem Mańkowskim, tabularnym właścicielem dóbr ziemskich Karasin, formalny kontrakt kupna-sprzedaży tych dóbr i dopiero na podstawie tego kontraktu stał się właścicielem wspomnianej nieruchomości; od tego też kontraktu, mającego za przedmiot przeniesienie własności maj. Karasin, wymierzono i pobrano opłatę stemplową w wysokości 4% od ceny kupna. W konkluzji odwołanie wnosiło o uchylenie wymiaru i odpisanie dodatkowo wymierzonej opłaty.

Orzeczeniem z 22 listopada 1930 Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie nie uwzględniła odwołania.

Skarga, wniesiona do NTA na orzeczenie Izby Skarbowej, zarzuca obrazę prawa i wadliwość postępowania.

Rozpatrując niniejszą sprawę, Trybunał uznał za nieuzasadniony zarzut skargi, iż dodatkowy wymiar opłaty stemplowej był niedopuszczalny ze względu na przepis art. 35 ust. 3 u. o. s. Powyższy przepis, jak wynika z samego jego brzmienia („Artykułu niniejszego nie stosuje się...“), wiąże się z poprzednimi ustępami art. 35, z których ust. 1 (mający wchodzić w grę w rozpatrywanej sprawie według omawianego zarzutu skargi) dotyczy wypadku „jeżeli sąd lub inny urząd państwowy spostrzeże, że od pisma, p r z e d s t a w i o n e g o mu celem dokonania czynności urzędowej, nie uiszczono należnej opłaty“, — nie ma zatem zastosowania w rozpatrywanym wypadku, w którym wszak idzie o pismo nie przedstawione notariuszowi celem dokonania czynności urzędowej, lecz s p o r z ą d z o n e przez notariusza. Do wypadków natomiast w rodzaju omawianego stosują się postanowienia art. 33 p. 3 oraz art. 38 u. o. s., z których wynika niewątpliwie, że Urząd opłat stemplowych był formalnie uprawniony do dokonania wymiaru dodatkowego.

Skarga zarzuca dalej, iż w żadnym z aktów nr rep. 275, 276, 92621, 92622 i 92625 nie ma mowy o tym, by skarżący nabyli od swego poprzednika, Karola Mańkowskiego, prawo własności majętności Karasin, za

czym nie dysponując prawem własności nie mogli też przenieść takiego prawa na Jana Gawrońskiego, na którego przelali jedynie swoje prawa dzierżawne.

Oceniając zasadność powyższego zarzutu skargi, należy na wstępie podnieść, że władzy przysługuje prawo do korzystania, dla ustalenia rodzaju czynności prawnej, którą stwierdza pismo (art. 6 u. o. s.), także z danych, leżących poza treścią konkretnego pisma, a w szczególności mieszczących się w innych pismach. Otóż pozwana władza, ustalając opłatę stemplową od pism, których wymiar dotyczył, oceniła dane, zawarte w pismach, wyszczególnionych w omawianym zarzucie, przy zastosowaniu postanowienia art. 6 ust. 1 u. o. s., głoszącego, iż „opłatę stemplową oblicza się stosownie do rodzaju czynności prawnej, którą stwierdza pismo: nazwa niezgodna z treścią nie ma znaczenia". Wobec takiego ustalenia rodzaju czynności przez pozwaną władzę zarzuty skargi, wysnuwane z samego brzmienia odnośnych aktów, trafiają w próżnię.

Skarga powołuje się dalej dla stwierdzenia, iż aktami quaestionis przelano jedynie prawa dzierżawne na Gawrońskiego, na okoliczność, że Gawroński, chcąc się stać właścicielem majątku Karasin, zawarł z Karolem Mańkowskim, tabularnym właścicielem tego majątku, kontrakt kupna-sprzedaży. Atoli ta okoliczność nie została przez skarżących udowodniona w postępowaniu administracyjnym, mimo że ciążył na nich ten obowiązek dowodowy w myśl zasady: affirmanti incumbit probatio. Wprawdzie zaś skarga zarzuca, iż pozwana władza błędnie przyjęła, jakoby wzywała skarżących do przedłożenia wspomnianego kontraktu kupna, i zarazem podnosi, że skarżący tego dokumentu nie posiadają, — atoli okoliczność, czy stronę wzywano do przedłożenia powyższego kontraktu, jest nieistotna wobec braku po stronie władzy obowiązku do takiego wezwania, zaś okoliczność, iż strona odnośnego dokumentu nie posiadała[1]), nie podlega uwzględnieniu przez NTA, jako nie przytoczona przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia.

Skarga zarzuca dalej, iż władza nie badała woli i zamiaru stron bezpośrednio, atoli zarzut ten uznać należy za niesłuszny, skoro w razie zawarcia umowy na piśmie władza może ograniczyć badanie woli kontrahentów do zapoznania się z całkowitym tekstem umowy i oceny wszystkich w tekście tym zawartych oświadczeń stron z uwzględnieniem skutków prawnych wynikających z tekstu umowy na mocy prawa prywatnego i na tym materiale oprzeć kwalifikację prawną aktu.

Pozwana władza podała w zaskarżonym orzeczeniu, z jakich przyczyn ustaliła (art. 6 u. o. s.) przyjęty przez nią rodzaj czynności prawnej,

---

[1]) Por. OPA 849/34, 1022/35.

którą stwierdzają pisma quaestionis. Skarga nie ustosunkowuje się bezpośrednio w płaszczyźnie wspomnianego przepisu swoistego u. o. s. do ustaleń zaskarżonego orzeczenia. Wobec tego Trybunał ogranicza się w tej materii do zaznaczenia, iż nie dopatrzył się w kwalifikacji prawnej odnośnych aktów przez pozwaną władzę sprzeczności ze stanem faktycznym, czy też dowolności.

Jak bowiem trafnie podnosi pozwana władza w odpowiedzi na skargę odnośnie do aktu nr rep. 92621, już samo zawarcie umowy na lat 36 bezwarunkowo, a następnie na okres 36-letni pod warunkiem zawieszającym, który polegał wyłącznie na woli „dzierżawców", wskazuje w związku z postanowieniami prawa cywilnego rosyjskiego (art. 1692, powołany w zaskarżonym orzeczeniu), że rzeczywista wola stron nie była nastawiona na stosunek dzierżawy. Słusznie dalej wskazuje pozwana władza w odpowiedzi na skargę na ustępy V i XIII kontraktu, nadające „dzierżawcom" w stosunku do nieruchomości, będącej przedmiotem kontraktu, uprawnienia bardzo daleko idące i sprzeczne z ustalonym pojęciem stosunku dzierżawy („dzierżawcom" wolno zmieniać rodzaj kultury, a nawet przeznaczyć przedmiot dzierżawy w całości „na cele inne aniżeli gospodarki wiejskiej i leśnej", „dzierżawcy" nie obejmują żadnych zobowiązań pod względem prowadzenia gospodarki, a „wydzierżawiającemu nie służy żadne prawo nawet gdyby dzierżawcy prowadzili gospodarkę nieracjonalną"; na wypadek wywłaszczenia odszkodowanie przypadnie wyłącznie „dzierżawcom").

O ile chodzi o kwestię, czy było wolą stron nadać osobom, otrzymującym przedmiot umowy w posiadanie, prawo zupełnie swobodnego rozporządzenia tym przedmiotem, a więc uprawnienie takie, które stanowi istotę prawa własności, pozwana władza trafnie dalej wskazuje w odpowiedzi na skargę na postanowienia aktu nr rep. 92622, nazwanego „opcją", sprzeczne z pojęciem normalnej umowy przyrzeczenia sprzedaży (ustanowienie 72-letniego terminu, w ciągu którego skarżący mieli prawo żądać zawarcia umowy ostatecznej, zrzeczenie się ze strony Karola Mańkowskiego na cały powyższy okres czasu prawa alienowania jako też prawa obciążania przedmiotów umowy, kompensowanie umówionej ceny kupna z całą kwotą, uiszczoną tytułem rzekomej tenuty dzierżawnej z aktu nr rep. 92621).

Z kolei Trybunał poddał rozpatrzeniu podniesiony w skardze zarzut podwójnego opodatkowania, oparty na okoliczności faktycznej, iż Gawroński zawarł, po sporządzeniu aktów nr rep. 275 i 276, kontrakt kupna z Mańkowskim. Zarzutu tego Trybunał nie uwzględnił, jako opartego na okoliczności faktycznej, nie udowodnionej przez stronę, na której ciążył obowiązek dowodowy w myśl powołanej powyżej zasady postępowania

dowodowego. Zresztą kwestia podwójnego opodatkowania mogłaby się wyłonić dopiero w odniesieniu do późniejszej transakcji, od której, według twierdzenia strony skarżącej, miała zostać wymierzona 4% opłata stemplowa.

Z powyższych przyczyn NTA oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Na mocy art. XXXV § 2 przep. wprow. kod. zobow. przestały obowiązywać z dniem 1 lipca 1934 zarówno powołany w wyroku powyższym art. 1692 prawa cywilnego rosyjskiego jako też art. 1706 tegoż prawa, zawierający swoiste postanowienia o przedłużeniu stosunku prawnego poza okres 36-letni oraz określający prawo tak długotrwałe mianem „czasowej własności". Natomiast obowiązuje art. 405 kod. zobow., w myśl którego „dzierżawę, zawartą na czas dłuższy niż lat trzydzieści, uważa się po upływie lat trzydziestu za zawartą na czas nieoznaczony". A zatem według prawa obecnego nie jest sprzeczne z istotą dzierżawy (choć nie całkowicie skuteczne) zawarcie np. na lat 40 lub 60 a istota stosunku prawnego nie zmieni się przez to, że będzie trwał faktycznie (na skutek nieskorzystania z prawa wypowiedzenia, przewidzianego w art. 413 kod. zobow.) dłużej niż 30 lat. Mimo to podana wyżej teza 1 ma pełne znaczenie również pod rządem kod. zobow., gdyż NTA nie oparł się wyłącznie na powołanym art. 1692, lecz przytoczył inne jeszcze cechy charakterystyczne przypadku konkretnego w oderwaniu od prawa cywilnego rosyjskiego. Cechy te są sprzeczne z art. 409 i 414 kod. zobow., które zobowiązują dzierżawcę do korzystania „z przedmiotu dzierżawy według zasad prawidłowej gospodarki" (w szczególności przy dzierżawie gruntów rolnych: do utrzymywania odpowiedniego inwentarza żywego i martwego oraz do uprawiania i użyźniania ziemi) tudzież — po zakończeniu dzierżawy — do zwrotu przedmiotu dzierżawy „w takim stanie, jaki odpowiada prawidłowej gospodarce".

Przykłady, przytoczone w tezie 1 w nawiasie, należy uzupełnić przykładami, podanymi w tezie wyroku OPA 1993/37. W tamtym wyroku, dotyczącym umowy, do której miał zastosowanie kodeks cywilny niemiecki, NTA nie powołał żadnego postanowienia tego kodeksu, a cechy charakterystyczne tamtego przypadku są sprzeczne z istotą dzierżawy, przewidzianej w kod. zobow. Jednakowa kwota „czynszu", niezależna od czasu trwania „dzierżawy", jest sprzeczna z art. 384 kod. zobow., który na mocy art. 403 stosuje się również do dzierżawy, a obowiązek zwrotu „czynszu" w razie rozwiązania stosunku jest sprzeczny z art. 402, który obowiązek „zapłaty umówionego czynszu" zalicza do istotnych cech dzierżawy: ten obowiązek nie da się pogodzić z jednoczesnym prawem żądania zwrotu całej kwoty uiszczonego „czynszu" bez obowiązku wypłaty „odpowiedniego wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy" (art. 78 § 3 kod. zobow.).

Achilles Rosenkranz

1995.

OPŁATY STEMPLOWE.

Umowa dzierżawy nieruchomości, zawarta z prawem automatycznego przedłużania na czas nieograniczony.

Okoliczność, że umowa, do której ma zastosowanie prawo cywilne

rosyjskie, stwierdzająca dzierżawę nieruchomości, została zawarta na 35 lat z prawem automatycznego przedłużania na czas nieograniczony, nie dowodzi sama przez się, iż doszła do skutku umowa o nabycie nieruchomości[1]).

Wyrok NTA z 16 października 1935 l. rej. 7936/32 w sprawie Zysia Brakiera przeciw Izbie Skarbowej w Łucku w przedmiocie opłaty stemplowej.

Nakazem płatniczym z 16 stycznia 1932 Urząd Skarbowy na m. Równe wymierzył skarżącemu od aktu, sporządzonego przed notariuszem w Równem z daty 5 grudnia 1927, opłatę stemplową na zasadzie art. 52 i 58 u. o. s. według 4% stawki. Płatnik wniósł od wymiaru odwołanie, w którym dowodził, że powyższy akt nie zawiera umowy kupna-sprzedaży, lecz umowę długoterminowej dzierżawy, że wobec tego pobranie od tej umowy przez notariusza opłaty na zasadzie art. 88 u. o. s. było uzasadnione.

Izba Skarbowa w Łucku orzeczeniem z 23 marca 1932 odwołania nie uwzględniła, zaznaczając w motywach, że wobec zawartego w umowie warunku prolongaty na czas nieograniczony, zabezpieczonego wysokim wadium, jest ona umową o przewłaszczenie nieruchomości. . . .

NTA rozważył co następuje:

Pozwana władza, oświetlając bliżej w odpowiedzi na skargę na tle miarodajnych przepisów prawa cywilnego stanowisko, zajęte w zaskarżonej decyzji, twierdzi, że postanowienie, zawarte w umowie, iż przedstawiciele gromady wsi Jurdyka-Nowostaw oddają w dzierżawę skarżącemu na termin lat 35 z prawem automatycznego przedłużenia tejże na dalszy nieograniczony i według swego uznania okres czasu na warunkach poprzednich oznaczone na planie działki ziemi, jest sprzeczne z istotą kontraktu dzierżawy w pojęciu rosyjskiego prawa cywilnego, według którego osobie, oddającej w dzierżawę, przysługuje bezwarunkowe prawo żądania, by wydzierżawiana nieruchomość została jej po upływie 36 lat oddana do swobodnej dyspozycji. Zdaniem władzy, z powyższą tezą pozostaje w sprzeczności przytoczone wyżej postanowienie kontraktu. Zarówno z tego postanowienia jak też z postanowienia o karze wadialnej w wysokości 150 pudów żyta, ustanowionej na wypadek naruszenia któregokolwiek warunku umowy, pozwana władza wysnuła wniosek o uzgodnionej woli stron, skierowanej na zawarcie umowy o nabycie nieruchomości. Taka atoli konkluzja pozwanej władzy nie znajduje dostatecznego oparcia w treści spornego aktu.

Słusznie bowiem skarżący celem podważenia tego stanowiska pozwa-

[1]) Por. OPA 1993/37 i 1994/37.

nej władzy, jak już w odwołaniu tak i w skardze powołuje się na brzmienie samego aktu, jak też na stwierdzone nim okoliczności, zawarciu umowy towarzyszące, oraz dowodzi, że wynika z nich błędność wniosku władzy, iż wola stron skierowana była na zawarcie innej umowy a nie umowy dzierżawy. Chodzi tu w szczególności najpierw o uchwały gromadzkie wsi Jurdyka-Nowostaw z 11 maja 1927 i z 26 czerwca 1927, które mówią wyłącznie tylko o wydzierżawieniu ziemi gromadzkiej, nie zaś o jej sprzedaży. W myśl tych uchwał zatem przedstawiciele wsi upoważnieni byli tylko do wydzierżawienia działek Brakierowi, nie zaś do ich sprzedaży. Następnie wskazuje skarżący na to, że sama umowa nie zawiera żadnych takich postanowień, które nie dałyby się pogodzić z dzierżawą i zmuszały do wniosku, że stronom chodziło o przeniesienie prawa własności. Przeciwnie, z takich postanowień umowy jak zobowiązanie Brakiera, że na oddanych mu działkach nie będzie urządzał fabryk i zakładów, psujących powietrze i zanieczyszczających wodę i glebę i że nie będzie eksploatował znajdującego się na działkach lasu, dalej, że obowiązek płacenia podatków od tych działek obciążać będzie nadal gromadę, że wszystkie zabudowania, wzniesione przez Brakiera na działkach, stanowić będą jego wyłączną własność, wynika jasno wola stron, by własność tych działek pozostała nadal przy gromadzie, a tylko prawo ich użytkowania i to w ograniczonej formie przeszło na kontrahenta. O ile chodzi następnie o świadczenie wzajemne, to również słuszne jest zapatrywanie strony, że jego charakter jako czynszu dzierżawnego, nie zaś ceny kupna, jest oczywisty. Wreszcie postanowienie o karze wadialnej dowodzi istnienia między stronami ciągłego stosunku obligatoryjnego.

Należało zatem zgodzić się z twierdzeniem skargi, iż ocena powyższych postanowień spornego aktu prowadzi do wniosku, że brak jest danych do uznania zamiaru przeniesienia własności działek, będących przedmiotem tego aktu, na Brakiera za wykazany i że pismo quaestionis stwierdza umowę dzierżawy. Nie uchybiają tej konkluzji oba wskazane w zaskarżonej decyzji momenty, gdyż postanowienia o karze wadialnej nie są obce umowom dzierżawy, a sam fakt, że umowa ta może być prolongowana na czas nieograniczony, również nie odbiera jej tego charakteru. Odnośne prawo dzierżawcy bowiem wobec przepisu art. 1692 prawa cyw. ros. miało jedynie ograniczoną ważność, analogicznie jak obecnie z uwagi na postanowienia tytułu VIII działu II kod. zobow., a w szczególności według art. 405 kod. zobow. umowa, o którą tu chodzi, jako zawarta na czas dłuższy niż lat trzydzieści, uważana będzie po upływie lat trzydziestu za zawartą na czas nieoznaczony.

Z powyższych powodów NTA uznał zaskarżone orzeczenie za niezgodne z prawem i orzekł jego uchylenie.

1996.

OPŁATY STEMPLOWE.

Kaucja dla kwoty oznaczonej i dla przyszłych kredytów nie oznaczonych cyfrowo — postępowanie wyjaśniające.

Jeśli pismo stwierdza umowę o ustanowienie zastawu tytułem kaucji dla kwoty cyfrowo oznaczonej oraz dla dalszych, ponad tę kwotę udzielić się mających, lecz cyfrowo nie oznaczonych, kredytów, władza ma prawo, celem ustalenia podstawy wymiaru, wdrożyć postępowanie wyjaśniające, przewidziane w art. 38 ust. ost. u. o. s. (Teza).

Wyrok NTA z 11 maja 1936 l. rej. 764/34 w sprawie firm: Bank Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu, Oddział w Warszawie i Towarzystwo Cukrowni i Rafinerii „Klemensów" Sp. Akc. przeciw Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie opłaty stemplowej.

Na mocy aktów notarialnych z daty 7 listopada 1930 nr 2187 i z daty 31 grudnia 1930 nr 2674 Towarzystwo Cukrowni i Rafinerii „Klemensów" Sp. Akc. oddało w zastaw Bankowi Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu na zabezpieczenie już udzielonych kredytów w kwocie 600.000 zł (akt nr 2187) względnie 1.000.000 zł (akt nr 2674) oraz na zabezpieczenie kredytów w przyszłości otwartymi być mogących, jak również wszelkich innych należności przypadających i w przyszłości Bankowi przypadać mogących, bądź na zasadzie weksli, bądź z innych jakichkolwiek tytułów, za które Bank poręczył lub w przyszłości poręczy, jako też na zabezpieczenie przyszłych kwot, których wysokość wykażą księgi Banku, — wymienione w tychże aktach ilości cukru.

Urząd opłat stemplowych w Warszawie wymierzył od aktu z 31 grudnia 1930 nr 2674 nakazem płatniczym z 24 lipca 1931 opłatę stemplową według 0,3% stawki na zasadzie art. 83 u. o. s., przyjmując za podstawę wymiaru kwotę udzielonego przez Bank kredytu w wysokości 1.000.000 zł, zaś od aktu z 7 listopada 1930 nr 2187 nakazem płatniczym z 2 maja 1932 opłatę stemplową według 0,1% stawki na zasadzie art. 82 ust. 1 u. o. s., przyjmując za podstawę wymiaru wartość oddanego w zastaw cukru.

W odwołaniach, wniesionych od powyższych nakazów, skarżący zwalczali zasadność uskutecznionych wymiarów, zarzucając w szczególności co do wymiaru, uskutecznionego nakazem płatniczym z 2 maja 1932, że nie jest słuszne i nie znajduje uzasadnienia w ustawie oparcie wymiaru na wartości zastawionego cukru.

Orzeczeniem z 11 października 1933 Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie odwołań nie uwzględniła, prostując jednocześnie wymiar, uskuteczniony nakazem płatniczym z 24 lipca 1931, w ten sposób, że opłatę wymierzono na zasadzie art. 82 ust. 1 u. o. s. od wartości cukru, przyjętej w wysokości 2.992.000 zł.

Powyższe orzeczenie stanowi przedmiot skargi wniesionej do NTA, w której skarżący podnoszą zarzut niezgodności tegoż orzeczenia z ustawą.

NTA rozważył co następuje:

Skarżący zarzucają, że sposób obliczenia opłaty nie jest w danym wypadku zgodny z art. 82 u. o. s., gdyż przepisy tegoż artykułu, ani też przepisy rozdz. XIV u. o. s. w ogóle nie przewidują nigdzie wymiaru opłaty od wartości przedmiotu zastawu, lecz od kwoty wierzytelności względnie kwoty kaucji.

NTA uznał ten zarzut za uzasadniony. Zarówno bowiem art. 82 u. o. s., normujący opłatę od pism, stwierdzających ustanowienie zastawu lub hipoteki tytułem kaucji, jak i następne artykuły, odnoszące się do opłat od umów o ustanowienie zastawu lub hipoteki dla wierzytelności już istniejących, nie wiążą w żadnym przepisie wymiaru opłat z przedmiotami, na których następuje zabezpieczenie; z przepisów tych wynika, że za podstawę wymiaru opłaty od omawianych pism winna być brana wyłącznie kwota kaucji lub wierzytelności, która ma być zabezpieczona. Toteż skarga trafnie twierdzi, że oparcie wymiaru na wartości oddanego w zastaw cukru nie znajduje uzasadnienia w przepisach rozdz. XIV u. o. s.

Nie jest natomiast uzasadniony zarzut skargi, że wobec ustanowienia spornymi aktami zastawu tytułem kaucji na zabezpieczenie kredytów już udzielonych i przyszłych bez określenia wysokości tych ostatnich obliczenie opłaty winno było nastąpić tylko od wysokości kredytów już udzielonych[1]). Skoro sporne pisma stwierdzają, że ustanowione zabezpieczenie odnosi się nie tylko do kredytów przez Bank już udzielonych, lecz także do mających się udzielić w przyszłości i skoro strony nie oznaczyły w aktach maksymalnych kwot tych w przyszłości powstać mających względnie mogących pretensyj Banku, to władza miała prawo i obowiązek wezwać strony na zasadzie art. 38 ust. ost. u. o. s. do wyjaśnienia powyższej okoliczności, niezbędnej w danym wypadku do wymierzenia opłaty.

Ponieważ władza, nie wyjaśniwszy powyższej okoliczności, oparła wymiar na wartości oddanego w zastaw cukru, przeto NTA uznał ten wymiar za wadliwy i uchylił zaskarżoną decyzję, utrzymującą tenże wymiar w mocy, na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.).

---

1) Por. OPA 1445/36.

1997.

OPŁATY STEMPLOWE.

Przestemplowanie akcyj w przypadku powiększenia kapitału akcyjnego.

Z punktu widzenia przepisu, zawartego w art. 102 ust. 1 lit. b) u. o. s., przestemplowanie dotychczasowych akcyj, dokonane w wyniku powiększenia kapitału akcyjnego spółki akcyjnej, jest równoznaczne z emisją nowych akcyj. (Teza).

Wyrok NTA z 5 lutego 1936 l. rej. 6322/34 w sprawie firmy: Kościańska Kolej Powiatowa Sp. Akc. w Kościanie przeciw Izbie Skarbowej w Poznaniu w przedmiocie opłaty stemplowej.

Nakazem płatniczym z 9 sierpnia 1932 Urząd Skarbowy w Kościanie wymierzył skarżącej od podwyższenia kapitału akcyjnego, stwierdzonego protokołem walnego zgromadzenia akcjonariuszów z 13 lutego 1930, opłatę stemplową według 2% stawki, powołując się na przepisy art. 102 i 169 u. o. s.

W odwołaniu od wymiaru Spółka podniosła zarzut, że podwyższenie kapitału zakładowego wynikło z przerachowania wartości bilansowych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 poz. 352 Dz. Ust. i że zgodnie z art. 17 tego rozporządzenia jest ono zwolnione od opłaty stemplowej.

Izba Skarbowa w Poznaniu orzeczeniem z 2 maja 1934 sprostowała wymiar opłaty o tyle, że przyjęła za podstawę wymiaru kwotę 682.500 zł, równającą się różnicy pomiędzy kwotą 262.500 zł, do której kapitał zakładowy Spółki uległ podwyższeniu na skutek przerachowania bilansu zgodnie z powołanym wyżej rozporządzeniem, a kwotą 945.000 zł, do której kapitał zakładowy podwyższono uchwałą akcjonariuszów z 13 lutego 1930. Natomiast Izba Skarbowa nie uwzględniła dalej idących żądań odwołania, wychodząc z założenia, że dalsze podwyższenie kapitału zakładowego z kwoty 262.500 zł na kwotę 945.000 zł, jako dokonane poza ramami powołanego rozporządzenia, podlega opłacie stemplowej.

Orzeczenie to stanowi przedmiot skargi do NTA, w której Spółka wnosi o uchylenie tego orzeczenia jako nie znajdującego uzasadnienia w ustawie.

NTA rozważył co następuje:

Skarga twierdzi, że w rozpoznawanym wypadku nastąpiło przera-

chowanie kapitału zakładowego, które nie jest równoznaczne z jego podwyższeniem, jednakże skarga nie twierdzi, że to przerachowanie nastąpiło na podstawie i w ramach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 poz. 352 Dz. Ust., i nie opiera żądania o zwolnienie od opłaty stemplowej na przepisie art. 17 tegoż rozporządzenia. Stanowisko swe, iż nie nastąpiło tutaj powiększenie kapitału zakładowego w rozumieniu art. 102 lit. b) u. o. s., skarżąca opiera na brzmieniu tego przepisu, według którego jej zdaniem istotną przesłanką powiększenia jest bądź wypuszczenie drogą emisji nowych akcyj, bądź też uchwalenie dopłat innego rodzaju, w niniejszym zaś wypadku nie nastąpiło powiększenie kapitału akcyjnego ani drogą emisji nowych akcyj, ani drogą dopłat innego rodzaju. W związku z tym zarzutem skargi należy stwierdzić, że według protokołu z 13 lutego 1930 walne zgromadzenie akcjonariuszów uchwaliło dotychczasowy kapitał akcyjny Spółki, opiewający według bilansu otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 na kwotę 105.000 zł, ustanowić na podstawie protokołu oszacowania z 4 stycznia 1929 w kwocie 945.000 zł i rozdzieliło ten kapitał na 2.100 sztuk akcyj na okaziciela po 450 zł każda, a zarazem postanowiło, że stare akcje, opiewające nominalnie na 1.000 mk. każda, przestemplowane zostaną na 450 zł każda.

Stanowisko skarżącej, że przestemplowanie dotychczasowych akcyj nie jest identyczne z przewidzianą w art. 102 lit. b) u. o. s. emisją nowych akcyj, Ministerstwo Skarbu zwalcza w swej odpowiedzi, zaznaczając, że najzupełniej obojętna jest strona techniczna emisji, a mianowicie, czy każdy akcjonariusz ma zwrócić akcje dotychczas posiadane i otrzymać w zamian za nie nowe akcje, czy też ma przedłożyć stare akcje i otrzymać je z powrotem po umieszczeniu na każdej akcji adnotacji, wskazującej nową kwotę, na którą dana akcja opiewa.

NTA podzielił powyższe stanowisko władzy, że przestemplowanie dotychczasowych akcyj, dokonane w wyniku powiększenia kapitału akcyjnego spółki akcyjnej, jest równoznaczne z emisją nowych akcyj, o której jest mowa w art. 102 ust. 1 lit. b) u. o. s.

Z powyższych powodów NTA uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

1998.

OPŁATY STEMPLOWE.

Ugody zawarte w sądowym postępowaniu spornym.

Przewidziane w art. 133 ust. 5 u. o. s. zwolnienie od opłaty stemplowej ugód, zawartych w sądowym postępowaniu spornym, odnosi się tylko do ugód, zawartych przed sądem w toku toczącego się sporu i stwierdzonych w aktach danego sporu. (Teza).

Wyrok NTA z 3 czerwca 1937 l. rej. 1626/35 w sprawie Jana Henryka Plessa przeciw Wydziałowi Skarbowemu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w przedmiocie opłaty stemplowej.

Urząd opłat stemplowych w Katowicach wymierzył skarżącemu nakazem płatniczym z 22 grudnia 1934 od ugody z daty 28 listopada 1931, względnie 4 grudnia 1931, zawartej z Wilhelmem Hochbergiem-Krucz, opłatę stemplową według 0,5% stawki na zasadzie art. 114 i 133 u. o. s. wraz z podwyżką. W ugodzie zaznaczono na wstępie, że Wilhelm Hochberg-Krucz wystąpił w r. 1923 przed Urzędem likwidacyjnym dla spraw fideikomisowych we Wrocławiu z wnioskiem o przyznanie mu zaopatrzenia z fideikomisu Hochberga Fürstensteina, jednak wyrokiem z 22 maja 1925 został ze swym żądaniem oddalony. Wniesione od tego wyroku przez Wilhelma Hochberga-Krucz odwołanie nie zostało przez Krajowy Urząd dla dóbr familijnych w Berlinie załatwione, ponieważ strony zgodziły się w r. 1926 na spoczywanie sporu. Zaznaczywszy to, zawarły strony ugodę, na mocy której skarżący zobowiązał się do wypłaty Wilhelmowi Hochbergowi-Krucz w okresie od 1 grudnia 1931 do 30 września 1934 miesięcznie określonych w ugodzie kwot, które łącznie za cały ten okres wyniosły 40.600 marek, w zamian za co Hochberg-Krucz zrzekł się wszelkich roszczeń do utrzymania z wymienionego wyżej fideikomisu za ten okres oraz za czas przeszły.

W odwołaniu od nakazu płatniczego skarżący podniósł, że ugoda quaestionis została zawarta celem załatwienia sporu, a taka ugoda bez względu na rodzaj sporu i bez względu na to, czy ją zawarto przed sądem czy też poza sądem, jest w myśl art. 133 ust. 5 u. o. s. (odwołanie powołuje się mylnie na ust. 4) wolna od opłaty stemplowej.

Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Skarbowy w Katowicach orzeczeniem z 28 stycznia 1935 odwołania nie uwzględnił zaznaczając w uzasadnieniu, że w myśl art. 133 ust. 5 u. o. s. wolne są od opłaty stemplowej ugody, zawarte w sądowym postępowaniu spornym, a zatem w sądzie w toku postępowania spornego, podczas gdy w niniejszym wypadku

ugodę zawarto pozasądownie. Orzeczenie to stanowi przedmiot skargi, wniesionej do NTA.

NTA rozważył co następuje:

Skarga wyraża pogląd, że jedynym warunkiem zastosowania przepisu art. 133 ust. 5 u. o. s. jest postępowanie sporne, natomiast przepis ten bynajmniej nie wymaga, aby ugoda była zawarta przed sądem i aby obejmowała cały przedmiot sporu. Tego stanowiska skargi NTA nie uznał za trafne. W myśl powołanego przepisu „wolne są od opłaty ugody, zawarte w sądowym postępowaniu spornym..." a zatem tylko ugody zawarte w postępowaniu sądowym, nie zaś poza tym postępowaniem. Z brzmienia tego przepisu widać, że chodzi tu o ugody, zawarte przed sądem w toku toczącego się sporu, stwierdzone w aktach danego sporu, zatem o ugody, o których jest mowa w art. 239 obowiązującego obecnie k. p. c. Takie więc tylko ugody podpadają pod zwolnienie, przewidziane w omawianym przepisie u. o. s. Zaznaczyć należy, że przepis ten, jako wyjątkowy, nie dopuszcza interpretacji rozciągliwej. Skoro tedy jest w nim mowa o ugodach zawartych w postępowaniu sądowym, to nie można jego zastosowania rozciągać na ugody zawarte poza tym postępowaniem.

Z powyższych powodów NTA uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

1999.

OPŁATY STEMPLOWE.

Ugody zawarte w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia urzędu rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Przewidziane w art. 35 ust. 2 ustawy z 28 marca 1933 poz. 253 Dz. Ust. zwolnienie od opłat stemplowych ugód, zawartych przed urzędem rozjemczym do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, nie odnosi się do ugód, zawartych w postępowaniu przed sądem okręgowym, wszczętym na skutek skargi o uchylenie orzeczenia urzędu rozjemczego. (Teza).

Wyrok NTA z 10 września 1937 l. rej. 4591/35 w sprawie Bazylego Matwiejewa przeciw Izbie Skarbowej w Łucku w przedmiocie opłaty stemplowej.

Urząd Skarbowy w Sarnach wymierzył skarżącemu nakazem płat-

niczym z 25 września 1934 od ugody z 18 stycznia 1934, zawartej przez skarżącego z Zygmuntem Meysztowiczem przed Sądem Okręgowym w Równem w sporze ze skargi obecnie skarżącego o uchylenie orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Łucku z 9 października 1933, opłatę stemplową według 4% stawki na zasadzie art. 133, 52 i 54 u. o. s. od kwoty 271.650 zł jako podstawy wymiaru wraz z dodatkiem komunalnym. W odwołaniu od nakazu płatniczego skarżący domagał się całkowitego uchylenia wymiaru, twierdząc, że ugoda, zawarta przed Sądem Okręgowym, jako II instancją Urzędu Rozjemczego, winna być traktowana na równi z ugodami, zawartymi przed urzędami rozjemczymi, które w myśl przepisu art. 35 ust. 2 ustawy z 28 marca 1933 poz. 253 Dz. Ust. są wolne od opłat stemplowych.

Izba Skarbowa w Łucku orzeczeniem z 17 kwietnia 1935 odwołania nie uwzględniła. Orzeczenie to stanowi przedmiot skargi, wniesionej do NTA.

Rozpatrując skargę, NTA rozważył co następuje:

Skarżący twierdzi, że układ pojednawczy z 18 stycznia 1934, zawarty przed Sądem Okręgowym w Równem, który działał w charakterze II instancji Urzędu Rozjemczego, winien być traktowany na równi z układami przed urzędami rozjemczymi. Wobec tego — zdaniem skarżącego — przepis art. 133 ust. 5 u. o. s. nie ma zastosowania w konkretnym wypadku, jako podpadającym pod przepis specjalny art. 35 ustawy o sądach rozjemczych, stanowiący wyjątek od zasady ogólnej ustawy o opłatach stemplowych. Jednakowoż pogląd skargi, że w razie zaskarżenia orzeczenia urzędu rozjemczego do sądu okręgowego w przypadkach, wymienionych w art. 38 ustawy z 28 marca 1933 o urzędach rozjemczych poz. 253 Dz. Ust., tenże sąd występuje w charakterze II instancji w stosunku do urzędu rozjemczego, nie da się utrzymać wobec kategorycznego przepisu, zawartego w tymże art. 38, że orzeczenie urzędu rozjemczego jest ostateczne. Z przepisu tego wynika zatem ponad wszelką wątpliwość, iż orzeczenie, wydane przez urząd rozjemczy, kończy ostatecznie postępowanie rozjemcze, a postępowanie, wszczęte na skutek skargi o uchylenie orzeczenia urzędu rozjemczego przed sądem okręgowym, jest już zwyczajnym postępowaniem sądowym. W postępowaniu tym pobiera się opłaty według przepisów o kosztach sądowych z tą jedynie zmianą, że według art. 44 powołanej wyżej ustawy opłata sądowa od skargi o uchylenie wynosi połowę wpisu stosunkowego. Poza tym powołana ustawa nie wprowadza żadnych innych zmian w przedmiocie opłat w tym postępowaniu. Wobec tego ma tu również zastosowanie przepis art. 133 ust. 5 u. o. s.

Skarga w punkcie 5 słusznie podkreśla, że przepis art. 35 ust. 2 ustawy o urzędach rozjemczych jest przepisem specjalnym, stanowiącym „wyjątek z zasady ogólnej ustawy o opłatach stemplowych". Jeśli taki

jest charakter tego przepisu, to nie jest dopuszczalna w odniesieniu do niego interpretacja rozszerzająca.

Gdy tedy przepis ten głosi, że „ugody, zawarte przed urzędem rozjemczym, są wolne od opłat stemplowych", to należy ten przepis stosować jedynie do ugód, zawartych w postępowaniu, toczącym się przed urzędami rozjemczymi, powołanymi do życia na mocy ustawy z 28 marca 1933, których organizacja unormowana jest w rozdz. III tej ustawy. Natomiast przepis art. 35 ust. 2 tejże ustawy nie ma już zastosowania do ugód, zawartych w postępowaniu przed sądem okręgowym, wszczętym na skutek skargi o uchylenie orzeczenia urzędu rozjemczego.

Z powyższych powodów NTA uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

2000.

CŁO.

Materiały dodane przy naprawie za granicą krajowego samochodu.

1. Przedmioty tego rodzaju jak koła, resory, opony i dętki samochodowe są samoistnymi towarami w rozumieniu art. 18 prawa celnego (poz. 610/33 Dz. Ust.), który za towar uważa każdy przedmiot ruchomy tak nowy jak i używany bez względu na jego przeznaczenie.

2. Art. 50—57 prawa celnego i §§ 88, 97—99 rozp. wykon. z 9 października 1934 poz. 820 Dz. Ust. nie zwalniają od cła materiałów dodanych do przedmiotu przy naprawie za granicą, przewidują tylko pewne ulgi przy przekraczaniu granicy na podstawie specjalnych pozwoleń Ministra Skarbu i osobnych przepisów dla środków przewozowych.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 27 października 1936 3 K. 1326/36.

Kasacja oskarżonej zarzuca: 1) obrazę art. 45 u. k. s. przez skazanie oskarżonej, mimo że czyn oskarżonej nie zawiera cech przestępstwa, — wywodząc, że w czasie pobytu w Czechosłowacji samochód uległ zużyciu i wymagał naprawy, a w szczególności nowego resoru i łożyska oraz nowych felg i opon, które to części składowe zostały wmontowane do samochodu w sposób wykluczający zużycie ich jako towaru będącego przedmiotem samoistnego obrotu towarowego, części nabyte przez oskarżoną stały się częścią składową przedmiotu głównego, tj. samochodu i mogłaby zachodzić kwestia, czy samochód nie został „uszlachetniony",

na którym by ciążyły opłaty celne, w tym jednak kierunku nie żądano opłat ani nie wniesiono aktu oskarżenia....

Zarzut 1) jest niezasadny.

Pomijając, że u. k. s. i przepisy celne nie znają pojęcia przynależności w rozumieniu § 294 u. c., która by przez ten swój charakter zwolniona była od opłat celnych, zarzut ten jest bezprzedmiotowy, gdyż wyrok obejmuje tylko koła, resory, opony i dętki samochodowe, a nie także łożyska (panewki), względnie ich naprawę. Wspomniane przedmioty są samoistnymi towarami w rozumieniu art. 18 prawa celnego (poz. 610/33 Dz. Ust.), który za towar uważa każdy przedmiot ruchomy tak nowy jak i używany, bez względu na jego przeznaczenie.

Wobec wyjazdu oskarżonej samochodem za granicę i powrotu do kraju tymże samochodem naprawionym za granicą, mogłyby wchodzić w zastosowanie przepisy prawa celnego i rozporządzenia wykonawczego (poz. 820/34 Dz. Ust.), dotyczące odprawy warunkowej środków przewozowych i w obrocie reparacyjnym biernym (art. 50—57 pr. cel. i §§ 88, 97—99 rozp. wykon.). I te przepisy nie zwalniają od cła materiałów dodanych do przedmiotu przy naprawie za granicą, przewidują tylko pewne ulgi przy przekraczaniu granicy na podstawie specjalnych pozwoleń Ministra Skarbu i osobnych przepisów dla środków przewozowych. § 99 rozp. wykon. stanowi wyraźnie, że wszelkie materiały dodane do przedmiotu przy naprawie za granicą podlegają opłacie celnej według tej pozycji taryfy celnej przywozowej, jakiej podlegałby sam przedmiot naprawiony. Te same zasady stosuje się i do środków przewozowych, co zresztą znalazło potwierdzenie w wydanym 18 lipca 1935 na podstawie art. 57 i 135 pr. cel. rozporządzeniu Ministra Skarbu o odprawie celnej środków przewozowych (poz. 387 Dz. Ust.), które w § 28 wyraźnie stanowi, że w razie dokonania za granicą koniecznej naprawy krajowych lub ukrajowionych środków przewozowych strona obowiązana jest zgłosić to przy powrocie do polskiego obszaru celnego granicznemu urzędowi celnemu i przedstawić zaświadczenie zagranicznego warsztatu reparacyjnego itd. Za materiały dodane przy reparacji urząd celny wymierza należności celne według ogólnych przepisów ustalonych dla biernego obrotu reparacyjnego. Jeżeli posiadacz krajowego lub ukrajowionego środka przewozowego nabędzie w czasie pobytu za granicą części zapasowe (opony, dętki itp.), powinien je przy powrocie zgłosić, chociażby części te były ze środkiem przewozowym połączone. Urząd celny odprawia nabyte za granicą części zapasowe na ogólnych zasadach, przy czym może zastosować ulgi przewidziane w § 27 przepisów wykon. do pr. cel.

Aczkolwiek to rozporządzenie z 18 lipca 1935 wydane zostało po popełnieniu czynu przez oskarżoną, może być jednak powołane dla wy-

kładni odnośnych przepisów, gdyż rozporządzenie to nie wprowadza żadnych nowych przepisów, lecz tylko, jako rozporządzenie wykonawcze, wyjaśnia i precyzuje przepisy prawa celnego, wydanego w r. 1933, które znowu też nie zmienia zasadniczych dyspozycji u. k. s. (w danym wypadku art. 45 u. k. s.), lecz tylko bliżej wyjaśnia pojęcia prawnoskarbowe zawarte w poszczególnych przepisach u. k. s....

W związku z powyższym wyrokiem powstaje zasadnicza kwestia obowiązku zgłoszenia towaru do oclenia i możliwości stosowania sankcji karnych w przypadkach braku zgłoszenia lub też w przypadkach zgłoszenia ustnego. Prawo celne przewiduje bezwzględny obowiązek dostawienia towarów do urzędu celnego (art. 31), jest to tzw. „powinność celna", natomiast obowiązek zgłoszenia towaru nie jest bezwzględny. Art. 36 p. 5 prawa celnego wskazuje, że towary niezgłoszone w przepisanym okresie podlegają rewizji celnej z urzędu, przy czym zgłoszenie celne uskutecznia zarząd magazynu celnego. Sankcją niezgłoszenia towaru są opłaty przewidziane w rozporządzeniu wykonawczym do prawa celnego, zwane akcydencją. Skoro prawo celne nie przewiduje bezwzględnego obowiązku zgłoszenia towaru, to obowiązku tego nie może nałożyć na stronę rozporządzenie wykonawcze, które w tym kierunku nie może pójść dalej niż ustawa. Powołany w wyroku przepis § 28 rozporządzenia Ministra Skarbu z 18 lipca 1935 o odprawie celnej środków przewozowych ma tylko to znaczenie, że osoba, która nie zgłosi w urzędzie celnym o dokonaniu za granicą naprawy środka przewozowego lub też nie przedstawi wspomnianego tam zaświadczenia, nie będzie mogła korzystać z ulg przewidzianych dla obrotu reparacyjnego, w szczególności z ulg przewidzianych w § 27 rozp. wykon. do pr. cel.

Art. 45 obecnie już nie obowiązującej ustawy karnej skarbowej w ogóle nie przewidywał sankcji karnych za niezgodne z rzeczywistością zgłoszenie towaru, a tylko w drodze interpretacji judykatura rozciągała sankcje karne, ustalone dla przemytu, również na przypadki niezgodnego z rzeczywistością zgłoszenia. Ta ostatnia kwestia została dopiero uregulowana w nowym prawie karnym skarbowym z 3 listopada 1936 poz. 581 Dz. Ust. Prawo karne skarbowe już wyraźnie rozróżnia sankcje karne za uchylenie się od powinności celnej od sankcji za podanie w zgłoszeniu celnym danych niezgodnych z rzeczywistością. Art. 44 i 45 p. k. s. przewidują sankcje karne za uchylenie się od powinności celnej, tj. w myśl przepisów prawa celnego za niedostawienie przywiezionego z zagranicy towaru do urzędu celnego, art. 46 w p. b) przewiduje sankcje karne za narażenie Skarbu Państwa na uszczuplenie cła przez podanie w zgłoszeniu celnym danych niezgodnych z rzeczywistością. Za niezgłoszenie dostawionego do urzędu celnego towaru p. k. s. żadnych sankcji karnych nie przewiduje, natomiast prawo celne taki przypadek traktuje jako normalny sposób oclenia towaru bez zgłoszenia go przez stronę i za czynności urzędowe wywołane brakiem zgłoszenia celnego nakazuje pobrać opłaty akcydencyjne. Podanie w zgłoszeniu danych niezgodnych z rzeczywistością według art. 46 p. k. s. pociąga za sobą sankcje karne, jeśli przez czyn ten Skarb Państwa został narażony na straty. Z tego wynika, że nie każde zgłoszenie może pociągnąć za sobą sankcje karne. Rozporządzenie wykonawcze do pr. cel. przewiduje zgłoszenie ogólne i szczegółowe oraz zgłoszenie ustne (§§ 37, 47 i 48). Tylko zgłoszenie szczegółowe zawiera kategoryczne oświadczenie strony co do pozycji taryfy celnej, jaka winna być zastosowana, i co do ilości towaru, jaka podlega ocleniu, i stanowi podstawę do czyn-

ności celnych. Ani zgłoszenie ogólne ani ustne takich danych nie zawierają i dlatego też zgłoszenie ogólne i ustne nie mogą mieć konsekwencji karnych. Te ostatnie zgłoszenia mają charakter informacyjny i właściwie oznaczają wniosek strony o zbadanie towaru przez urząd celny i zastosowanie właściwej pozycji taryfy celnej według uznania urzędu celnego. Władze celne przy takich zgłoszeniach bez wskazówek strony zainteresowanej muszą przeprowadzić szczegółowe badania i ustalić należność celną samodzielnie i dlatego też pobierają za te czynności specjalną opłatę akcydencyjną. Z tego, że zgłoszenia ogólne i ustne nie mogą mieć wpływu na wymiar należności celnych, należy wnioskować, że art. 46 p. k. s. może mieć zastosowanie tylko w przypadkach niezgodnego z rzeczywistością zgłoszenia szczegółowego. Pomijam kwestie przewidziane w p. a) i c) art. 46 jako nie mające związku ze zgłoszeniem celnym towaru.

Z wejściem w życie prawa karnego skarbowego winny ulec zmianie zapatrywania SN na kwestię obowiązku zgłoszenia towaru; pod rządem p. k. s. i prawa celnego z 27 października 1933 brak zgłoszenia celnego przy wykonaniu powinności celnej nie podlega sankcjom karnym, tak samo jak nie podlega sankcjom karnym niezgodne z rzeczywistością zgłoszenie ogólne lub ustne w tych wypadkach, kiedy prawo celne na takie zgłoszenie zezwala.

Aleksander Tempel

2001.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ DROGOWY.

Opłata od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym: Znaczenie określenia „pojazd mechaniczny".

Pojazdy mechaniczne, o których mowa w art. 18 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym z 3 lutego 1931 poz. 81 Dz. Ust., są pojazdami typu autobusowego. (Teza).

Wyrok NTA z 15 września 1937 l. rej. 1579/33 w sprawie Bartłomieja Głowackiego przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu we Lwowie w przedmiocie wymiaru opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego na r. 1932/33.

Spór między stronami toczy się o wykładnię przepisów, zawartych w art. 18 ustawy z 3 lutego 1931 o Państwowym Funduszu Drogowym poz. 81 Dz. Ust., z jednej strony i w § 22 rozp. wykon. z 3 października 1931 poz. 716 Dz. Ust., z drugiej strony. W szczególności chodzi stronom o to, czy ustanowiona w art. 18 opłata od biletu za przejazd pojazdem mechanicznym jest ograniczona do tzw. „autobusów", jak chce skarżący, czy też ma szerszy zasięg przedmiotowy i rozciąga się na wszelkie pojazdy mechaniczne, jak twierdzi władza.

Sama osnowa zarówno podstawowego przepisu, jakim jest powołany art. 18 ustawy, jako też przepisu wtórnego — § 22 rozp. wykon., nie wystarcza do rozstrzygnięcia sporu.

Art. 18 bowiem ustawy wysuwa wprawdzie jako zasadnicze pojęcie „pojazd mechaniczny" bez bliższego określenia, lecz ścieśniając przedmiotowy obowiązek opłaty przez wyłączenie pojazdów kursujących jedynie w granicach gminy miejskiej, używa dla nich zamiast poprzedniego określenia „pojazdów mechanicznych" nazwy odmiennej „autobusu", zaś w § 22 rozp. wykon. jest mowa o obowiązku daninowym takich pojazdów mechanicznych, w których za przejazd osób — poza obszarem jednej gminy — pobierane są należności za zajmowane miejsca. W § 28 natomiast rozporządzenie używa nazwy autobusu w związku z nałożeniem na przedsiębiorcę obowiązku wywieszania wewnątrz pojazdu bliżej określonych tablic treści natury policyjno-porządkowej.

Powstaje więc pytanie, czy prawodawcy chodziło o obciążenie opłatą specjalną jedynie pojazdów mechanicznych zarobkowych pewnego typu technicznego, jakim są niewątpliwie pojazdy znane pod powszechnie używaną nazwą „autobusów", czy też celem przepisu daninowego jest obciążenie w ogóle takich pojazdów mechanicznych, które są używane do przewozu podróżnych w trybie zarobkowym w ten sposób, że wynagrodzenia za przewóz nie ustala się od „kursu" lub też kilometrów podróży bez względu na liczbę pasażerów, lecz właśnie w zależności od ilości podróżnych, na podstawie ceny jednostkowej każdego poszczególnego pasażera.

Ustawa podzieliła pojazdy mechaniczne dla celów daninowych na samochody zarobkowe i niezarobkowe, a w tych grupach znów na osobowe, ciężarowe, przyczepki, motocykle i cyklonetki (art. 6 ustawy z 3 lutego 1931). Pojazdy mechaniczne osobowe, użytkowane przez przedsiębiorstwa przewozowe w celach zarobkowych, są obciążone opłatą obliczaną według wagi własnej wozu. Jeżeli zatem ustawa w art. 18 wprowadza opłatę specjalną od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym, to jest niewątpliwą wolą ustawy dodatkowe obciążenie takich pojazdów, używanych do zarobkowego przewozu osób *za biletami*, niezależnie od opłaty normalnej, pobieranej od wagi wozu. Sam moment zarobkowania przeto nie może być decydującym elementem tego dodatkowego ciężaru daninowego, ani też okoliczność przewożenia pasażera na podstawie wydanego biletu przejazdu, jakby się to może zdawało w związku ze stylizacją tego przepisu (art. 18 ust. 1). Moment zarobkowania bowiem rozstrzyga już o wysokości normalnej podstawy opłaty w ramach art. 6.

Dodatkowe obciążenie opłatowe zatem musi mieć głębszą przyczynę gospodarczą. Znajdzie się ją niewątpliwie właśnie w tej okoliczności, że pojazdy, używane do zarobkowego przewozu osób na podstawie wydawania biletów za każdy przejazd i dla każdego pasażera, z reguły są czynne

na określonych szlakach i posiadają pojemność obliczoną na większą liczbę podróżnych, a kalkulacja rentowności opiera się na ustaleniu i pobieraniu ceny za pojedynczy przejazd według ilości zajętych miejsc przy uwzględnieniu współczynnika prawdopodobnej frekwencji linii i kosztów eksploatacji. Kalkulację zarobkową opierają odnośne przedsiębiorstwa na pewnej masowości przewozu, a ta wymaga zasadniczo pojazdów mechanicznych pewnego powszechnie przyjętego typu, umożliwiającego łatwe i celowe pomieszczenie większej ilości osób w czasie podróży. Pojazdy tego typu są znane pod nazwą „autobusów".

Atoli ani ustawa ani rozporządzenie wykonawcze nie ustalają takiego pojęcia w ogóle, ani nie określają go choćby dla celów daninowych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Natomiast w rozporządzeniu Ministrów Robót Publ. i Spraw Wewn. z 17 kwietnia 1929 poz. 439 Dz. Ust., wydanym w związku z przepisami porządkowymi dla ruchu na drogach publicznych, podano definicję autobusu, służącego do utrzymywania publicznej komunikacji, czyli tzw. autobusu publicznego, i wysunięto m. i. wymiary pojemności obliczonej co najmniej na 7 osób (podróżnych) bez kierowcy. Ta właśnie granica dolna osobowej pojemności musi być miarodajna także dla zasięgu rozpatrywanej obecnie kwestii.

Ponieważ w myśl powyższych rozważań zarobkowy przewóz osób samochodem osobowym, stanowiącym dorożkę samochodową, a zatem środek transportowy przedsiębiorcy dorożkarskiego, nie uzasadnia stosowania dodatkowej opłaty w myśl art. 18 ustawy, jeżeli świadczenie usług przewozowych obraca się w granicach zwyczajnego dorożkarstwa, a sama okoliczność ustalania wynagrodzenia umownego nawet z uwzględnieniem większego lub mniejszego obciążenia osobowego nie przemienia przedsiębiorcy dorożkarskiego w przedsiębiorstwo przewozu osób typu autobusowego, ze sprzedażą miejsc na podstawie indywidualnych umów w rozumieniu art. 18 ustawy, ponieważ dalej w konkretnym przypadku pojazd mechaniczny miał bezspornie charakter dorożki, a nie autobusu, przeto NTA dopatrzył się w obciążeniu tego pojazdu opłatami z art. 18 ustawy obrazy prawa i orzekł uchylenie zaskarżonego orzeczenia jako niezgodnego z ustawą.

2002.

SPRAWY PRZEMYSŁOWE.

Wyrób środków leczniczych przeciw chorobom u zwierząt.

1. Wyrób środków leczniczych zasadniczo podpada pod przepisy prawa przemysłowego.

2. Z brzmienia §§ 1 i 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z 30 czerwca 1926 poz. 406 Dz. Ust. o wyrobie i obrocie specyfików farmaceutycznych wynika, że lekarstwa przeciw chorobom u zwierząt podpadają pod pojęcie specyfików farmaceutycznych i wyrób ich wymaga zezwolenia właściwych władz, o ile nie są one tzw. domowymi specyfikami farmaceutycznymi, które wolno wyrabiać bez zezwolenia a tylko po uprzednim zgłoszeniu do władzy administracyjnej II instancji.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 16 lutego 1937 3 K. 2288/36.

...Oskarżonego pociągnięto do odpowiedzialności za wyrabianie lekarstw przeciw chorobom u zwierząt.

Władza administracyjna i Sąd Okręgowy skazały go z § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z 30 czerwca 1926 poz. 406 Dz. Ust. za wyrabianie specyfików farmaceutycznych bez zezwolenia władzy, nie precyzując bliżej tych specyfików.

Wyrób środków leczniczych zasadniczo podpada pod przepisy prawa przemysłowego, gdyż art. 2 p. 14 wyłącza spod działania tego prawa tylko „apteki, ...wyrób i sprzedaż surowic, szczepionek, ...substancyj i przetworów odurzających, detaliczną sprzedaż trucizn i środków leczniczych".

W myśl art. 3 prawa przemysłowego prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile prawo przemysłowe nie wprowadza wyjątków i ograniczeń.

Tenże przepis pozostawia w mocy prawa prowadzenia przemysłu, nabyte na podstawie dotychczasowych przepisów i nie narusza uprawnień przemysłowych z ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Mimo jednak zapewnionej zasadniczo wolności przemysłowej, prawo przemysłowe w art. 6 wyraźnie zastrzega, że niezależnie od ograniczeń, wynikających z prawa przemysłowego, prowadzenie przemysłu podlega przepisom ustaw podatkowych, celnych, ...sanitarnym, weterynaryjnym itd. Do takich przepisów sanitarnych należy niewątpliwie wspomniane wyżej rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. z 30 czerwca 1926 o wyrobie i obrocie specyfików farmaceutycznych, wydane na podstawie zasadniczej ustawy sanitarnej z 19 lipca 1919 poz. 371 Dz. Pr.

Chodzi tylko o to, czy lekarstwa przeciw chorobom u zwierząt, wyrabiane przez oskarżonego, podpadają pod pojęcie specyfików farmaceutycznych. że mogą to być specyfiki także dla leczenia zwierząt, wynika z brzmienia § 1, który mówiąc w ust. 1 o konieczności uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewn. do wyrobu specyfików farmaceutycznych, w ust. 2 zaznacza, że zezwolenia na wyrób specyfików farmaceutycznych do użytku wyłącznie weterynaryjnego będą udzielane w porozumieniu

z Ministrem Rolnictwa. Nadto w § 2 jest wzmianka o specyfikach, używanych przez lekarzy weterynarii.

W danym wypadku nie jest ustalone, jakiego rodzaju lekarstwa wyrabiał oskarżony, czy lekarstwa te były specyfikami w rozumieniu cyt. rozp. i jakimi. Jeśli bowiem samo to rozporządzenie zna tzw. domowe specyfiki farmaceutyczne (§ 19), które wolno wyrabiać bez zezwolenia, przewidzianego w § 1, a tylko po uprzednim zgłoszeniu do władzy administracyjnej II instancji i jeżeli § 2 cyt. rozp. zna przetwory i środki nie podpadające pod pojęcie specyfików, to i w danym wypadku należy ustalić, czy lekarstwo, wyrabiane przez oskarżonego, było w ogóle specyfikiem lub czy nie chodziło tu o tzw. domowy specyfik, tym bardziej, że przeznaczony do użytku weterynaryjnego.

Gdyby chodziło o specyfik nie domowy, to nawet musiałby on być sprzedawany tylko w aptekach a w pewnych wypadkach także w składach aptecznych (drogeriach) — § 10 ust. 2 cyt. rozp.

Aby więc móc zastosować odpowiednie przepisy ustawowe (rozporządzenie Ministra Rolnictwa z 13 czerwca 1928 poz. 674 Dz. Ust. prawdopodobnie nie wchodzi tu w grę), należy ustalić ewent. przy pomocy biegłych lub zasięgnięcia opinii kompetentnej władzy, czy lekarstwa, wyrabiane przez oskarżonego, były specyfikami i jakimi. Ponieważ tego Sąd nie uczynił, wyrok należy uchylić na zasadzie art. 514 lit. f) w związku z art. 516 lit. a) k. p. k.

2003.

OCHRONA WYNALAZKÓW[1]).

Zgaśnięcie patentu wskutek zalegania opłaty.

Zaniedbanie określonego w art. 12 p. a) rozporządzenia z 22 marca 1928 poz. 384 Dz. Ust. terminu sześciomiesięcznego do wniesienia opłaty patentowej powoduje z mocy samego prawa zgaśnięcie patentu. (Teza).

Wyrok NTA z 12 kwietnia 1937 l. rej. 2032/35 w sprawie firmy: Eisenwerk-Gesellschaft Maximilianshütte w Rosenberg (Niemcy) przeciw Wydziałowi odwoławczemu Urzędu Patentowego w przedmiocie wykreślenia patentu z rejestru.

---

[1]) Por. OPA 1185/35 (naruszenie praw patentowych w przypadku przejścia własności patentu na inną osobę); 1628/36 i 1629/36 (nowość wynalazku); 1630/36 (zawieszenie postępowania karnego celem uzyskania rozstrzygnięcia o ważności patentu).

Uchwałą z 18 czerwca 1934 Wydział zgłoszeń wynalazków Urzędu Patentowego zarządził na podstawie art. 12 i 14 prawa z 22 marca 1928 poz. 384 Dz. Ust. wykreślenie z rejestru patentu nr 15.868, udzielonego firmie „Einsenwerk - Gesellschaft Maximilianshütte" w Rosenberg (Niemcy) na wynalazek: szyna kolejowa z silnie zahartowaną powierzchnią jezdną, ponieważ opłata za drugi rok trwania tego patentu nie została uiszczona w ciągu 6 miesięcy od terminu jej płatności, tj. do 10 września 1933.

Odwołania wymienionej firmy Wydział odwoławczy Urzędu Patentowego orzeczeniem z 22 listopada 1934 nie uwzględnił i decyzję I instancji zatwierdził, podając w motywach, że — jak wynika z kategorycznego brzmienia przepisu art. 12 p. a) powołanego prawa — zaniedbanie określonego w tym przepisie terminu powoduje samo przez się wygaśnięcie patentu bez względu na to, z jakich przyczyn zaniedbanie nastąpiło.

Na to orzeczenie wniosła wymieniona firma skargę do NTA, który rozważył co następuje:

Skarżąca firma zarzuca naruszenie przepisów art. 1, 12 p. a) i 44 ust. 2 prawa z 22 marca 1928 poz. 384 Dz. Ust. oraz wadliwość postępowania, a w wywodach swoich zaznacza na wstępie, że interpretacja art. 12 p. a) ze strony władzy pozwanej stoi w sprzeczności ze stałą dotychczasową praktyką Urzędu Patentowego, który uwzględniał dotąd odwołania od uchwał Wydziału zgłoszeń wynalazków, wykreślających patent z powodu nieuiszczenia w terminie opłat patentowych, uznając tym samym, że skutki uchybienia tego terminu mogą być uchylone zależnie od okoliczności danej sprawy.

Na powyższy zarzut sprzeczności Trybunał zauważa, że wzgląd na poprzednią praktykę w sprawach analogicznych nie może stać na przeszkodzie odmiennemu załatwieniu późniejszej podobnej sprawy, jeżeli władza orzekająca dojdzie do przekonania, że ten odmienny sposób załatwienia odpowiada właśnie obowiązującym przepisom prawnym.

Skarżąca z postanowień art. 1, 12 i 44 ust. 1 cyt. prawa dochodzi do wniosku, że momentem konstytutywnym jest dopiero uchwała Urzędu Patentowego o wygaśnięciu patentu, a zaniechanie uiszczenia na czas opłaty stanowi jedynie warunek, uzasadniający wykreślenie patentu z rejestru; wynika stąd, zdaniem skarżącej, że przy zarządzeniu wykreślenia oraz w postępowaniu odwoławczym w tej kwestii winny być brane pod uwagę wszystkie okoliczności, towarzyszące zaniechaniu, jak również wyjaśnienia stron, będące w łączności z tym zaniechaniem. W szczególności zaś w słowie „ponad" 6 miesięcy dopatruje się skarżąca tylko takiego znaczenia tego przepisu, że okres 6 miesięcy nie stanowi terminu ad quem, lecz termin a quo, tzn., że upływ 6 miesięcy stanowi nie koniec okresu, w którym strona może uiścić opłatę roczną, lecz początek okresu, w którym

Urząd Patentowy władny jest zarządzić wykreślenie patentu z powodu nieuiszczenia opłaty. Za taką wykładnią przemawia, zdaniem skarżącej, art. 45, udzielający prawa odwołania od uchwały, wykreślającej patent z powyższego powodu.

NTA nie przychylił się do tych wywodów skargi. Przede wszystkim — jak to już Trybunał wyjaśnił w wyroku z 28 września 1931 l. rej. 2277/29 w odniesieniu do analogicznego przepisu art. 12 poprzednio obowiązującej ustawy z 5 lutego 1924 poz. 306 Dz. Ust. — z brzmienia art. 12 p. a) obecnie obowiązującego prawa z 22 marca 1928 wynika również, że o zgaśnięciu patentu decyduje już sam fakt nieuiszczenia opłaty patentowej najpóźniej w ostatnim dniu sześciomiesięcznego terminu. Następnie ani art. 44 ani też art. 45 nie dają podstawy do przyjęcia w myśl zapatrywania skarżącej, że wykreślenie patentu na zasadzie art. 12 p. a) jest aktem konstytutywnym władzy a nie jedynie aktem deklaratywnym, przy czym zaznaczyć należy, że ten ostatni charakter orzeczenia o wygaśnięciu patentu nie czyni bynajmniej iluzorycznym zastosowania obu powołanych ostatnio artykułów, gdyż mogą zachodzić wypadki wykreślenia patentu pomimo braku podstaw do stwierdzenia wygaśnięcia patentu, a wtedy strona nie może być pozbawiona możności odwołania się od takiej decyzji.

Co się tyczy wreszcie wywodu skargi, że ze stanowiska nowego poglądu Urzędu Patentowego, iż zaniedbanie sześciomiesięcznego terminu płatności skutkuje bezwzględnie wygaśnięcie patentu, wszystkie poprzednie orzeczenia, którymi Urząd Patentowy utrzymał w mocy patenty mimo uchybienia owego terminu, byłyby z mocy samego prawa nieważne, należy zauważyć, że wskazane argumenty nie mogą wpłynąć na kwestię legalności wydanego w niniejszej sprawie orzeczenia.

Z uwagi na powyższe rozważania bez znaczenia prawnego jest także zarzut skargi, dotyczący wadliwości postępowania z powodu nierozpatrzenia przez władzę pozwaną okoliczności, przytoczonych w odwołaniu a mających wykazać brak winy skarżącej firmy w uchybieniu terminu płatności.

W tym stanie rzeczy należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

2004.

OCHRONA WZORÓW[1]).

„Opublikowanie“ wzoru w katalogu zagranicznej firmy.

Sam fakt figurowania wzoru w katalogu zagranicznej firmy, noszącym datę wcześniejszą od zgłoszenia wzoru w Urzędzie Patentowym, nie wystarcza do uznania wzoru za opublikowany w rozumieniu art. 90 ust. 2 rozporządzenia z 22 marca 1928 poz. 384 Dz. Ust.

Wyrok NTA z 29 grudnia 1936 l. rej. 7959/34 w sprawie firmy: Kongrecki i Kohn — Fabryka wózków dziecięcych w Częstochowie przeciw Wydziałowi odwoławczemu Urzędu Patentowego w przedmiocie unieważnienia rejestracji wzoru użytkowego.

Wskutek zgłoszenia z 2 sierpnia 1930 zarejestrowany został 27 sierpnia 1930 za nrem rej. 2001 na rzecz firmy „Kongrecki i Kohn“ w Częstochowie wzór użytkowy na wózek dziecinny, którego znamienną cechę stanowi oddzielny przedział, zamknięty w dowolny sposób a znajdujący się z przodu wózka.

Dnia 10 marca 1933 wniosły firmy „Model“, „Noe Blutstein“, „Pea“ i „Joel Fogelman“ w Warszawie do Urzędu Patentowego skargę o unieważnienie rejestracji tego wzoru, w następstwie której to skargi Wydział spraw spornych Urzędu Patentowego decyzją z 9 maja 1933 unieważnił dokonaną rejestrację dla braku nowości spornego wzoru (art. 97 i 90 prawa z 22 marca 1928 poz. 384 Dz. Ust.), gdyż firma pozwana, zanim wzór zarejestrowała, według oświadczenia jej pełnomocnika zaczęła wyrabiać wózki według spornego wzoru i parę sztuk sprzedała, zatem wzór ten znacznie wcześniej był już stosowany na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Odwołania pozwanej firmy Wydział odwoławczy Urzędu Patentowego orzeczeniem z 17 maja 1934 nie uwzględnił i zatwierdził decyzję I instancji. W uzasadnieniu Wydział odwoławczy oparł się na fakcie, że katalog firmy „Schmetzer“ z wiosny 1930 r. zawiera ilustrację wózka, zaopatrzonego w schowek, identyczny z przedmiotem spornego wzoru, i uznał, że katalog ten jest publikacją, stanowiącą w myśl art. 90 ust. 2 cyt. prawa przeszkodę do uznania nowości wzoru nr 2001 już w chwili jego zgłoszenia do rejestracji; wobec tego — jak zaznaczyła władza odwoław-

---

[1]) Por. OPA 579/34 (badanie przez sąd materialnej słuszności orzeczeń Urzędu Patentowego), 887/34 (legitymacja do żądania unieważnienia rejestracji), 2005/37.

cza — zbędne jest przesłuchanie świadków w celu ustalenia daty publikacji wskazanego katalogu, jak również zbędne jest ustalenie, czy i o ile oświadczenia pełnomocnika firmy pozwanej w obronie z 28 kwietnia 1933 oraz na rozprawie 9 maja 1933 były omyłkowe i sprzeczne z faktycznym stanem sprawy.

W skardze, wniesionej na to orzeczenie do NTA, firma „Kongrecki i Kohn" zarzuca, że orzeczenie opiera się na dowolnych przypuszczeniach oraz że cechuje je niedokładność postępowania i pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności. W szczególności strona skarżąca kwestionuje pogląd władzy pozwanej, że samo istnienie katalogu, zawierającego analogiczny wzór, wypełnia treść pojęcia opublikowania, bez względu na to, przez kogo i gdzie ten katalog był wydany, czy i gdzie był rozpowszechniany i czy stał się znany. Zdaniem skarżącej firmy, należało ustalić, czy sporny wzór w chwili zgłoszenia był tak dalece opublikowany, iż stał się znany w Polsce, i w tym celu władza winna była zbadać, czy katalog jest autentycznym wydawnictwem firmy Schmetzer, czy data odpowiada rzeczywiście chwili wydawnictwa i kiedy katalog został puszczony w obieg. Jak dalej wywodzi strona skarżąca, katalog zagranicznego przedsiębiorstwa, w danym przewodzie nie występującego, nie jest ze stanowiska przepisów prawa o post. admin. dokumentem dowodowym; zresztą nawet odnośnie do dokumentów dowód nieprawdziwości jest dopuszczalny. Strony przypozwane dopiero znacznie później wystąpiły z katalogiem, o którym mowa; według zdania strony skarżącej przyjąć należy, że skoro firmy konkurencyjne już po dokonanym zgłoszeniu wzoru nr 2001 zapoznały się ze spornym wzorem, katalog w stosunku do nich nie spełnił tej roli publikacyjnej, jaką mu władza pozwana przypisuje. Skarżąca firma podaje w wątpliwość trafność stwierdzenia władzy, że w sferach handlowych katalogi są zawsze wydawane przed odpowiednim sezonem w celu zaznajomienia klienteli z nowymi artykułami, i zarzuca wreszcie, że wniosek jej o zasięgnięcie opinii sfer fachowych co do okoliczności, czy katalogi, o których wyżej mowa, względnie wózki przed zgłoszeniem wzoru nr 2001 były znane, został bez uzasadnienia pominięty.

Rozpatrując te zarzuty skargi, NTA rozważył co następuje:

Według treści protokołu rozprawy, odbytej 17 maja 1934 w Wydziale odwoławczym Urzędu Patentowego, pełnomocnik firm, które wystąpiły ze skargą do Urzędu Patentowego o unieważnienie rejestracji spornego wzoru, wniósł o przesłuchanie świadków, sprowadzonych przez niego na rozprawę dla stwierdzenia, że złożony przez niego w Wydziale odwoławczym katalog firmy „Schmetzer" wyszedł na wiosnę 1930 r. Z drugiej strony pełnomocnik firmy pozwanej domagał się przesłuchania świadków, zaofiarowanych na okoliczność, że sporny typ wózka ukazał się w sprzedaży dopiero w 1931 r. pochodzenia wytwórni „Kongrecki i Kohn"

i że ani ta firma, ani żadna inna wózków spornego typu przedtem nie sprzedawała. Nadto pełnomocnik firmy pozwanej podniósł na rozprawie zarzut, że złożony katalog nie jest dowodem po myśli art. 90 prawa z 22 marca 1928 poz. 384 Dz. Ust., który by niezbicie stwierdzał, że przedmiot sporu był w sposób jawny i jasny stosowany. Władza pozwana przy rozstrzygnięciu odwołania pominąwszy wszystkie te wnioski oparła się wyłącznie na katalogu firmy „Louis Schmetzer & Co" w Ansbach w Bawarii, uznając ten katalog za publikację w rozumieniu art. 90 ust. 1 cyt. prawa, stojącą na przeszkodzie uznaniu nowości spornego wzoru.

Otóż zaznaczyć należy, że wprawdzie przedstawiony przez pełnomocnika powodów katalog zawiera na stronicy 6 pod nrem 6730 rysunki wózka dziecinnego ze schowkiem na bieliznę w podobnym układzie co wzór nr 2001 i że na wstępie tegoż katalogu figuruje napis „Frühjahr 1930", atoli brak w aktach dowodu na to, że katalogi firmy „Schmetzer", identyczne z przedstawionym katalogiem, były jeszcze przed zarejestrowaniem spornego wzoru, tj. przed 27 sierpnia 1930 dzięki ich rozpowszechnieniu na drodze prywatnej tak znane, że mogły uchodzić za opublikowane w myśl powołanego art. 90. Jeżeli zatem władza pozwana już z racji samego istnienia złożonego przez jedną stronę a zakwestionowanego przez stronę przeciwną egzemplarza katalogu z napisem „Frühjahr 1930" przyjęła, że sporny wzór był w czasie miarodajnym opublikowany stosownie do wymogu art. 90, NTA uznał, że ta ocena władzy nie znajduje dostatecznego oparcia w zawartym w aktach materiale dowodowym. Gdy wobec powyższego stan faktyczny sprawy wymaga uzupełnienia, przeto należało zaskarżone orzeczenie uchylić z powodu wadliwego postępowania. . . .

2005.

OCHRONA WZORÓW[1]).

„Opublikowanie" wzoru bez woli autora.

Opublikowanie wzoru użytkowego w rozumieniu art. 90 ust. 2 rozporządzenia z 22 marca 1928 poz. 384 Dz. Ust. rodzi skutki prawne, w tym artykule przewidziane, niezależnie od tego, czy opublikowanie odpowiadało woli autora wzoru. (Teza).

Wyrok NTA z 25 stycznia 1937 l. rej. 1211/35 w sprawie firmy W. Weissbrem w Warszawie przeciw Wydziałowi odwoławczemu Urzędu Patentowego w przedmiocie rejestracji wzoru użytkowego.

---

[1]) Por. OPA 2004/37.

Wskutek zgłoszenia z 14 marca 1928 zarejestrowany został 16 kwietnia 1928 na rzecz firmy: Fabryka Wyrobów Jedwabnych W. Weissbrem w Warszawie wzór użytkowy nr 1030 na „sznurek tasiemkowy", znamienny tym, że jest wykonany z dwóch tasiemek plecionych: wewnętrznej o nitkach bawełnianych, owijanych paskiem metalowym, oraz zewnętrznej z przędzy, oplatającej metalową tasiemkę wewnętrzną.

Dnia 14 lipca 1933 firma Broun i Rowiński w Warszawie wniosła skargę o unieważnienie rejestracji tego wzoru na zasadzie art. 97 i 90 prawa z 22 marca 1928 poz. 384 Dz. Ust., albowiem wzór ten był według twierdzenia firmy znany od dawna na ziemiach Polski i powszechnie stosowany w wielu fabrykach, m. i. i w fabryce skarżącej firmy. Do skargi dołączony został „tymczasowy opis techniczny żołnierskiego znaku tożsamości", wydany 20 stycznia 1928 przez Instytut Techniczny Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Decyzją z 31 października 1933 Wydział spraw spornych Urzędu Patentowego unieważnił rejestrację spornego wzoru, a w motywach zaznaczył, że przedmiot tego wzoru jest opisany szczegółowo we wspomnianym wyżej tymczasowym opisie technicznym z 20 stycznia 1928, a więc przed dniem zgłoszenia spornego wzoru do rejestracji; opis, o którym mowa, nie stanowił instrukcji wewnętrznej, lecz był wydawany osobom trzecim, zainteresowanym w wyrobie żołnierskich znaków tożsamości, zatem każdy znawca mógł skorzystać z tego opisu w celu zastosowania go w przemyśle (art. 90 cyt. prawa); ogólnikowe zaś zeznania świadków, zaofiarowanych przez stronę pozwaną, nie wyjaśniają żadnej okoliczności, która by mogła stanowić dowód, iż Instytut Techniczny Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych nie wydawał wzmiankowanego opisu osobom trzecim.

Odwołania firmy W. Weissbrem Wydział odwoławczy Urzędu Patentowego orzeczeniem z 11 października 1934 nie uwzględnił, wobec czego firma ta wniosła skargę do NTA, który rozważył co następuje:

Zarzut obrazy przepisów prawa formalnego z powodu, że władza pozwana nie rozważyła należycie zeznań świadków, stwierdzających, że autorstwo sznurka tasiemkowego należy do skarżącej firmy, jest nieistotny, albowiem kwestia, kto jest autorem, jest według niżej omówionych motywów władzy pozwanej bez znaczenia dla ustalenia, czy w danym przypadku nastąpiło opublikowanie odnośnego wzoru, miarodajne po myśli art. 90 cyt. prawa dla uznania, że sporny wzór nie jest nowy.

Według dalszych wywodów skargi za publikację w rozumieniu art. 90 uważać można opisy, znajdujące się w handlu księgarskim, w prospektach i katalogach, dostępnych dla wszystkich, o ile zaś projekt sznurka złożony został Ministerstwu Spraw Wojskowych, to zdaniem skarżącej udostępnienie przez Ministerstwo opisu sznurka, którego autorstwo na-

leży do skarżącej, pewnej kategorii osób (przemysłowcom) nie może być uważane za publikację. Nadto, jak twierdzi skarżąca, punkt ciężkości art. 90 co do publikacji przesunięty jest na wolę autora, który o zachowanie w tajemnicy swoich praw nie dba, a potwierdzenie tego poglądu upatruje skarżąca w ust. 3 tego artykułu, według którego w pewnych wypadkach nawet opublikowany wzór może być zarejestrowany. Wreszcie skarżąca wskazuje na to, że w myśl doktryny osoby zatrudnione w jakiejkolwiek wytwórni obowiązane są do zachowania w tajemnicy produkcji, co odnieść należy zdaniem skarżącej także do niniejszego przypadku.

NTA nie uznał trafności tych wywodów skargi. Przede wszystkim powołany art. 90 nie upoważnia bynajmniej do wniosku, że brak woli autora przedmiotu, zgłoszonego następnie jako wzór, miałby stać sam przez się na przeszkodzie przyjęciu, że przedmiot wzoru był już opublikowany po myśli tego artykułu; toteż nieuznanie przez władzę pozwaną tego momentu za istotny w danej kwestii nie może stanowić naruszenia tego artykułu. Co się zaś tyczy podniesionego przez skarżącą obowiązku dyskrecji, to ani z akt sprawy nie jest widoczne, ani sama skarżąca nie twierdzi, by składając swego czasu opis sznurka tasiemkowego Ministerstwu Spraw Wojskowych zastrzegła sobie dochowanie dyskrecji co do tego opisu; Ministerstwo oraz jego organa nie będąc wcale związane tajemnicą w tym kierunku, mogły bez ograniczenia podawać dany opis do wiadomości osobom trzecim. Chybione jest też powoływanie się w skardze na analogię odnośnie do tajemnicy produkcji, jakiej dochować winni pracownicy zakładów przemysłowych, ileże pracowników takich wiąże umowa służbowa, której jednym z warunków bywa dyskrecja co do sposobów produkcji, używanych przy fabrykacji w zakładach, w których są zajęci.

Natomiast niesporny jest fakt, że Instytut Techniczny Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych w celach dostawy żołnierskich znaków tożsamości rozesłał opis takiego znaku wraz ze sznurkiem tasiemkowym do jego zawieszenia na szyi, odpowiadającym w zupełności opisowi spornego wzoru, wszystkim ubiegającym się o dostawę takich przedmiotów; opis zaś, rozesłany przez wymieniony Instytut 20 stycznia 1928, jest bezspornie tak jasny, że każdy z ubiegających się, jako znawca w danym fachu, mógł przedmiot, o którym mowa, tj. sznurek tasiemkowy, wyrabiać w sposób przemysłowy.

Jeżeli na podstawie przytoczonych danych faktycznych władza pozwana uznała rozesłanie opisu z 20 stycznia 1928 za opublikowanie w rozumieniu art. 90 ust. 2, to w tym stanowisku władzy pozwanej Trybunał nie dopatrzył się zarzuconej nielegalności zaskarżonego orzeczenia.

Nadmienia się, że nietrafny jest pogląd skarżącej firmy, jakoby przepis ust. 3 art. 90 miał przemawiać za tym, iż do pozbawienia wzoru cech nowości konieczny jest brak woli autora wzoru do zachowania go

w tajemnicy; jak słusznie bowiem zauważyła władza pozwana w odpowiedzi na skargę, przepis wskazany jako wyjątkowa ulga, zależna od rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, umacnia właśnie zasadę, że wzoru nie uważa się za nowy, jeżeli w czasie zgłoszenia go do rejestracji był już opublikowany.

Kierując się powyższymi rozważaniami, NTA oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

2006.

OCHRONA ZNAKÓW TOWAROWYCH.

Podobieństwo znaków[1]) — opinie biegłych, ocena opinij przez sąd. — Zastosowanie przez sąd apelacyjny kwalifikacji z art. 6 rozporządzenia o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji zamiast żądanej przez prokuratora w apelacji kwalifikacji z art. 190 rozporządzenia o ochronie znaków towarowych.

1. Wypowiedzenie przez biegłego kilku zdań, wkraczających w zastrzeżoną sądom merytorycznym dziedzinę ustaleń faktycznych, nie pozbawia wartości jego opinii w kwestii, wymagającej wiadomości specjalnych.

2. Jeżeli sąd apelacyjny poddał ocenie opinie biegłych i należycie uzasadnił, dlaczego opiera wyrok na orzeczeniu jednego biegłego, a natomiast odrzuca orzeczenie drugiego, słuszność w ten sposób dokonanej przez sąd oceny opinii biegłych nie może ulec dalszemu sprawdzeniu w instancji kasacyjnej[2]).

3. Odmienność ujęcia przedmiotu oskarżenia, polegająca jedynie na tym, że ten sam stan faktyczny uległ jedynie odrębnej kwalifikacji czynu z dodaniem wyrazów zaczerpniętych z treści formułek ustawowych, w szczególności kwalifikacji z art. 6 rozporządzenia o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji zamiast żądanej przez prokuratora w apelacji kwalifikacji z art. 190 rozporządzenia o ochronie znaków towarowych — nie stanowi obrazy art. 500 k. p. k.

Wyrok Izby Karnej (s. 2) SN z 26 listopada 1935 2 K. 1326/35.

...1. Zgodnie z orzeczeniem biegłego G., znaki towarowe, zare-

---

[1]) Por. OPA 1881/37 i powołaną tam judykaturę.

[2]) Por. OPA 1881/37, 1886/37.

jestrowane za nrami 11838, 12085 i 20247 na rzecz firmy „Olkusz", przedstawiają stylizowany rysunek czajnika na podstawie z trzech poziomych równoległych linii, przy czym w znaku nr 11838 znajduje się nad czajnikiem napis „Olkusz" a na tle czajnika litera „W", w znaku nr 12085 na tle czajnika umieszczona jest litera „W", a znak nr 20247 różni się od dwóch poprzednich trochę odmiennym rysunkiem dzioba czajnika oraz tym, że zewnętrzne ramiona litery „W" są przedłużone i wystają w górę poza kontury czajnika. Uznając oskarżonych winnymi rozmyślnego umieszczania na wyrobach fabryki „Unia" znaku towarowego, wzorowanego na znaku towarowym firmy „Olkusz", zarejestrowanym za nrami 20247, 11838 i 12085 w Urzędzie Patentowym, Sąd Apelacyjny miał, oczywiście, na względzie stylizowany rysunek zasadniczy, zarejestrowany przez firmę „Olkusz" w trzech odmianach, różniących się jedynie w drobnych szczegółach a zachowujących jednolitość podstawowych elementów składowych. Z tegoż założenia wychodzi Sąd Apelacyjny, ustalając w uzasadnieniu wyroku na zasadzie opinii biegłego G., że oskarżeni, będąc członkami zarządu i kierownikami fabryki naczyń emaliowanych „Unia", umieszczali na tych naczyniach znak towarowy, wzorowany rozmyślnie na znaku towarowym firmy „Olkusz". Wbrew zatem twierdzeniu kasacji, nie miał potrzeby Sąd Apelacyjny przytaczać, który z trzech znaków firmy „Olkusz" miał na względzie, skoro traktował wszystkie jako odmiany jednego znaku towarowego, zarejestrowanego za nrami 11838, 12085 i 20247 w Urzędzie Patentowym w latach 1926 i 1930. W tym stanie rzeczy zarzut pierwszy kasacji staje się bezzasadny.

2. Zarówno w postanowieniu, zapadłym na posiedzeniu niejawnym w dniu 14 marca 1935, jak na rozprawie w dniu 23 maja 1935 Sąd Apelacyjny uznał sprowadzenie dowodów rzeczowych za zbędne, gdyż mogą być zastąpione przez dołączone do akt sprawy rysunki znaków obu firm oraz przez protokoły oględzin, a w związku z tym wniosku obrony o sprowadzenie dowodów rzeczowych na rozprawę nie uwzględnił. Kasacja nie wykazuje, aby wniosek obrońcy oskarżonych o sprowadzenie na rozprawę dowodów rzeczowych oparty był na przesłankach, wypływających z przepisu art. 492 k. p. k., zaś Sąd Apelacyjny stwierdził zupełną wystarczalność materiału dowodowego w postaci rysunków i protokołów odnośnych oględzin, zatem nie miał obowiązku odraczania rozprawy celem sprowadzenia dowodów rzeczowych. Zagadnieniem Sądu było ustalenie, czy i w jakiej mierze zachodzi podobieństwo pomiędzy znakami towarowymi obu firm w postaci rysunków umieszczonych na ich wyrobach, zatem przedmiotem badania były nie same naczynia, lecz rysunki znaków używanych przez firmy. Bezpośredniość obserwacji nie uległa pomniejszeniu przez to, że znaki towarowe obu firm poddane były badaniom porównawczym bezpośrednio, a nie w odbitkach na wyrobach firmowych. Mając

zatem na uwadze, że oddalenie wniosku obrony Sąd Apelacyjny należycie uzasadnił, czyniąc w ten sposób zadość przepisom art. 51 k. p. k., oparcie zaś zarzutu w tym względzie przez kasację na art. 124, 360, 492 i 493 k. p. k. nie znajduje żadnego uzasadnienia w powołanych przepisach, zarzut kasacji pod b) przedstawia się jako bezpodstawny.

3. Bezzasadny jest również zarzut kasacji pod c), bowiem wypowiedzenie przez biegłego kilku zdań, wkraczających w zastrzeżoną sądom merytorycznym dziedzinę ustaleń faktycznych, nie pozbawia wartości jego opinii w kwestii, wymagającej wiadomości specjalnych, zaś mocen był Sąd oprzeć się na orzeczeniu biegłego G. jako na bardziej miarodajnym, skoro stwierdził, że biegły B. niczym nie uzasadnił swej tezy, iż znaki towarowe firm „Unia" i „Olkusz" nie są ani te same, ani takie same, wdał się natomiast w rozważenie, czy ulegające badaniu znaki mogą być w ogóle uznane za znaki towarowe, co nie było przedmiotem zagadnienia Sądu. Mając zaś na uwadze, że Sąd Apelacyjny, jak to wynika z uzasadnienia wyroku, poddał ocenie zarówno opinię biegłego G. jak B., a należycie uzasadnił, dlaczego opiera wyrok na orzeczeniu biegłego G., odrzuca natomiast orzeczenie B., — uznać należy, że słuszność w ten sposób dokonanej oceny przez Sąd opinii rzeczoznawców nie może ulec dalszemu sprawdzeniu w instancji kasacyjnej....

6. Już z samego zestawienia w dosłownym brzmieniu treści zarzutu, będącego przedmiotem aktu oskarżenia, jak również w ujęciu tego zarzutu przez apelację Prokuratora, z treścią sentencji skazującego wyroku najwyraźniej wynika tożsamość stanu faktycznego zarówno czynu zarzucanego, jak i przypisanego oskarżonym. Odmienność ujęcia przedmiotu oskarżenia polega jedynie na tym, że ten sam stan faktyczny uległ odrębnej kwalifikacji czynu z dodaniem wyrazów zaczerpniętych z treści formułek ustawowych. Skoro w myśl art. 501 lit. b) k. p. k. Sąd Apelacyjny ma obowiązek poprawienia błędnej kwalifikacji czynu w zaskarżonym wyroku, to tym bardziej mocen był zastosować właściwą kwalifikację [mianowicie z art. 6 rozporządzenia z 2 sierpnia 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji], chociażby odmienną od przyjętej przez Prokuratora [który w apelacji wnosił o skazanie oskarżonych z art. 190 rozporządzenia o ochronie znaków towarowych], a w tym stanie rzeczy zarzut ostatni co do obrazy art. 500 k. p. k. upada.

Z przytoczonych względów kasacja, jako niezasadna, została oddalona.

Kasacja oskarżonych zarzuciła, między innymi, obrazę art. 500 k. p. k. z powodu przypisania oskarżonym czynu nie objętego apelacją oskarżyciela publicznego, bowiem apelacja Prokuratora wnosiła o skazanie oskarżonych z art. 190 rozporządzenia o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Sąd zaś skazał ich

z art. 6 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. SN odpowiedział na ten zarzut, że przez tego rodzaju postąpienie jedynie tylko ten sam stan faktyczny uległ odrębnej kwalifikacji czynu z dodaniem wyrazów, zaczerpniętych z treści formułek ustawowych, że nastąpiło jedynie poprawienie błędnej kwalifikacji czynu a to na zasadzie art. 501 lit. b) k. p. k. Otóż idzie o to, czy można (pozostawiając zupełnie na uboczu punkt widzenia ustaw karnych) mówić o tym samym stanie faktycznym na gruncie powołanych przepisów. Art. 190 pow. rozp. mówi o umyślnym wkroczeniu, w wykonywaniu przemysłu lub handlu, bezprawnie w zakres wyłączności, z zarejestrowanego znaku towarowego wynikającej, i o przywłaszczeniu sobie prawa do zarejestrowanego znaku. Stan faktyczny jest tu zatem ściśle związany z pojęciem zarejestrowanego znaku towarowego jako dobra prawnego i z pojęciem prawa ze znaku towarowego jako prawa podmiotowego. Istotne jest tutaj zawsze to, aby istniał zarejestrowany znak towarowy i prawo wyłączności z takiego znaku. Jakżeż ma się natomiast rzecz ze stanem faktycznym, podpadającym pod przepis art. 6 wymienionej ustawy? Przepis ten mówi o zamiarze przyciągania klienteli i ułatwienia warunków konkurencji oraz o świadomym wprowadzaniu w błąd publiczności i podawaniu niezgodnych z prawdą a zdolnych do wprowadzenia w błąd faktów, dotyczących stosunków handlowych swego lub cudzego przedsiębiorstwa. Stany faktyczne są zatem najzupełniej odmienne a cały szereg okoliczności, istotnych dla jednego z nich, jest bez żadnego znaczenia dla drugiego. Tak np. dla zastosowania art. 190 rozp. istotne jest istnienie prawa z zarejestrowanego znaku a obojętna jest sprawa wprowadzania w błąd, natomiast dla zastosowania art. 6 ustawy rzecz ma się wręcz odwrotnie. Samo zresztą zestawienie tych dwu przepisów wskazuje na ich zupełną rozbieżność: w art. 6 ustawy idzie o rozszerzanie wiadomości o niezgodnych z prawdą faktach, idzie więc o reklamę (pozytywną o sobie lub negatywną o swym konkurencie), natomiast w art. 190 rozp. idzie o podszywanie się pod osobę swego konkurenta. Nie można zatem mówić o tożsamości czynów.

Przy przyjęciu zaś kwalifikacji z art. 6 ustawy, zbędne są wszelkie rozważania tyczące się znaków towarowych, bo tu o nie w ogóle nie idzie. Gdy się natomiast już o nich mówi (co jest potrzebne dla zbadania kwalifikacji czynu na gruncie art. 190 rozp.), nie możnaby się m. zd. zgodzić z zapatrywaniem, aby była bez znaczenia okoliczność, czy oba te znaki (firm „Unia“ i „Olkusz“) mogą być w ogóle uznane za znaki towarowe. To właśnie jest przecież najistotniejsze dla możności przyjęcia kwalifikacji z art. 190 rozp. Toteż powinno to było być przedmiotem badania Sądu, który w II instancji zasądzał na gruncie art. 190 rozp. Co do pytania zaś, czy zarejestrowanie takich znaków pozbawia sąd możności badania ich ważności, jakkolwiek nie zapadło orzeczenie Urzędu Patentowego unieważniające te znaki, zob. moją glosę do wyroku NTA z 2 stycznia 1936 l. rej. 4675/33 (OPA 1886/37).

Stefan M. Grzybowski

2007.

SPRAWY BUDOWLANE.

Zawieszenie rozpatrzenia prośby o pozwolenie na budowę w okresie sporządzania planów zabudowania[1]).

1. Nie stanowią przeszkody do zawieszenia, na podstawie art. 39 prawa budowlanego z 16 lutego 1928 poz. 202 Dz. Ust., rozpatrzenia prośby o pozwolenie na budowę, zaprojektowaną sprzecznie z zamierzeniami regulacyjnymi, ani okoliczność, że właściciel placu — przeznaczonego następnie na cele użyteczności publicznej uchwałą organu, powołanego do uchwalenia planów zabudowania — nabywając plac, był w błędnym mniemaniu, choćby wskutek mylnej informacji urzędnika władzy policyjno-budowlanej, że nie będzie przeszkód do zabudowania placu, ani też fakt płacenia przez tegoż właściciela podatku od placu, jako budowlanego.

2. Zawieszenie na podstawie art. 39 prawa budowlanego z 16 lutego 1928 poz. 202 Dz. Ust. rozpatrzenia prośby o pozwolenie na budowę, zaprojektowaną sprzecznie z zamierzeniami regulacyjnymi, znajdującymi wyraz w sporządzonym planie zabudowania, nie daje podstawy do domagania się od gminy odszkodowania na podstawie art. 47 tegoż rozporządzenia, gdyż przepis ten daje prawo żądania odszkodowania tylko za szkody, które nastąpiły wskutek zakazu budowy, orzeczonego na podstawie prawomocnego albo zatwierdzonego planu zabudowania.

Wyrok NTA z 27 marca 1936 l. rej. 9451/33 w sprawie Jana Dominikowskiego przeciw Wojewodzie łódzkiemu w przedmiocie zawieszenia rozpatrzenia podania o zezwolenie na zabudowanie placu.

...Według art. 39 prawa budowlanego w wypadkach gdy organa, powołane do sporządzania planów zabudowania, przystąpiły do sporządzania tych planów, właściwe władze są upoważnione na podstawie postanowienia organu uchwalającego gminy do zawieszenia rozpatrzenia prośby o pozwolenie na budowę na okres najwyżej dwóch lat od daty zgłoszenia prośby, o ile projektowana budowa stoi w sprzeczności z zamierzeniami regulacyjnymi.

W danej sprawie jest rzeczą niesporną, że plan zabudowy m. Łodzi uchwalony został przez Radę Miejską 24 czerwca 1930, że do czasu wniesienia przez skarżącego podania o zezwolenie na budowę plan ten nie uprawomocnił się względnie nie został zatwierdzony, że wreszcie plan ten przewiduje utworzenie placu rewiowego, w skład którego wejść ma także parcela skarżącego.

W tym stanie rzeczy podnoszone w zarzutach skarżącego okoliczno-

[1]) Por. OPA 1973/37.

ści przedstawiają się jako nieistotne, albowiem okoliczność, że skarżący nabywając odnośny plac był w błędnym mniemaniu, choćby wskutek mylnej informacji urzędnika Magistratu, że nie będzie przeszkód do zabudowy tego placu, nie mogłaby w żadnym razie być momentem wyłączającym dany plac od takich postanowień regulacyjnych, które odbierałyby mu charakter placu przeznaczonego do zabudowy.

Również momentem takim nie może być fakt płacenia przez skarżącego podatku od placów budowlanych, a przeznaczenie uchwałą Rady Miejskiej z 24 czerwca 1930 odnośnego placu na cele użyteczności publicznej było przewidzianą w § 27 p. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z 3 listopada 1927 poz. 913 Dz. Ust. okolicznością zwalniającą ten plac względnie jego właścicieli od wspomnianego obowiązku podatkowego.

Powoływanie się wreszcie skarżącego na art. 47 prawa budowlanego jest w danym sporze bezprzedmiotowe, skoro przepis ten dotyczy prawa żądania odszkodowania od gminy wskutek zakazu budowy orzeczonego na podstawie prawomocnego względnie zatwierdzonego planu zabudowy.

W konkluzji powyższego, gdy oba podniesione przez skarżącego zarzuty okazały się nieuzasadnione, skarga podlega oddaleniu.

2008.

SAMORZĄD.

Emerytury urzędników miejskich w b. dz. pr.

§ 12 pruskiej ustawy z 30 lipca 1899 o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych, zawierający ogólną zasadę o przyznaniu urzędnikom miejskim emerytury według zasad, dotyczących emerytowania bezpośrednich urzędników państwowych, z zachowaniem dla gmin miejskich za zgodą wydziałów okręgowych (Bezirksausschuss) prawa unormowania tej sprawy inaczej, został w części, dotyczącej powołania się na pruską ustawę emerytalną z 27 marca 1872 oraz na nowele do tej ustawy z 31 marca 1882 i z 1 marca 1891, zmieniony przez rozporządzenia b. Naczelnej Rady Ludowej z 31 lipca 1919 (Tygodnik Urzędowy nr 34 str. 187) oraz Ministra b. dzielnicy pruskiej z 30 grudnia 1920 (Dz. Urz. Min. b. dz. pr. z 1921 r. poz. 5) zastąpione następnie przez ustawę emerytalną funkcjonariuszów państwowych z 28 lipca 1921 poz. 466 Dz. Ust. oraz ustawę emerytalną z 11 grudnia 1923 poz. 46/24 Dz. Ust.

Wyrok NTA z 24 listopada 1936 l. rej. 197/33 w sprawie Gminy m. Wronki przeciw Ministerstwu Spraw Wewn. w przedmiocie przeniesienia w stan spoczynku Waleriana Englerta.

2009.

SPRAWY WYZNANIOWE.

Konkurencja kościelna[1]) — właściwość władz.

O zasadzie i wysokości obowiązku konkurencji kościelnej, obciążającego stronę na zasadzie austr. ustawy z 31 grudnia 1894 Dz. u. p. nr 7/1895 oraz § 8 p. 2 lub 3 ustawy krajowej o konkurencji kościelnej z 15 sierpnia 1866 w brzmieniu ustawy z 16 kwietnia 1896 Dz. Ust. Kraj. nr 25 orzekają na obszarze b. Galicji starostowie powiatowi w charakterze I instancji. (Teza).

Wyrok NTA z 29 września 1936 l. rej. 9467/33 w sprawie Spółki Akc. Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie przeciw Staroście Powiatowemu w Drohobyczu w przedmiocie datku konkurencyjnego na budowę plebanii rz. kat. w Truskawcu.

Starosta Powiatowy w Drohobyczu, załatwiając wyniki rozprawy konkurencyjnej z 29 grudnia 1931 w sprawie budowy rz. kat. plebanii w Truskawcu, orzeczeniem z 13 maja 1932 stwierdził, że zachodzi konieczna potrzeba wzmiankowanej budowy, że koszty jej określić należy na 40.000 zł, że na pokrycie wydatków, spowodowanych budową, nie ma specjalnego funduszu, wobec czego cały wydatek ma być pokryty przez strony konkurencyjne w stosunku do opłacanych przez nie podatków bezpośrednich, przy czym parafianie konkurują od ogólnej sumy podatków, natomiast osoby prawne tylko od tej części podatków, która odpowiada stosunkowi zachodzącemu w dotyczących gminach podatkowych między ludnością rz. kat. obrządku a ogółem ludności. Równocześnie pomieniony Starosta ustalając, że od każdego złotego podatku należy uiścić jako datek konkurencyjny 0,5718 zł, przeprowadził rozkład obowiązku konkurencyjnego między wchodzące w skład danej parafii gminy, przy czym m. i. orzekł, że „parafianie gminy Stebnik i osoby prawne", jako opłacający łącznie 74.931 zł 09 gr podatków, zobowiązani są wobec okoliczności, że w danej gminie jest 19,44% ludności rz. kat. obrządku, do

---

[1]) Por. OPA 661/34 (rozkład datku konkurencyjnego).

datku konkurencyjnego w kwocie 9.062 zł 03 gr, obliczonego od podstawy wymiaru w kwocie 15.848 zł 28 gr.

Na zasadzie opisanego orzeczenia Zarząd gminy Stebnik nakazem płatniczym z 10 sierpnia 1932 wymierzył Spółce Akc. Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie opłatę konkurencyjną w kwocie 13.081 zł 94 gr. Od zarządzenia tego wspomniana Spółka wniosła odwołanie, w załatwieniu którego wymieniony na wstępie Starosta Powiatowy orzeczeniem z 3 października 1933 zakwestionowany nakaz płatniczy uchylił i polecił wydać nowy nakaz w toku instancyj przy zastosowaniu się do następujących wskazówek: Podstawą wymiaru datku konkurencyjnego jest: 1) podatek gruntowy w kwocie 127 zł 95 gr, 2) podatek przemysłowy od patentu w kwocie 700 zł i 3) podatek dochodowy w kwocie 66.366 zł, razem 67.293 zł 95 gr. Równocześnie Starosta oznajmił, że ten ostatni podatek obliczony został od części przedsiębiorstwa, położonej w Stebniku, w sposób odpowiadający stosunkowi, jaki zachodzi między ogólną kwotą podatku dochodowego w kwocie 270.000 zł, przypisanego przedsiębiorstwu za r. 1932, a kwotą podatku obrotowego, przypisanego firmie za r. 1930 za oddział w Stebniku w kwocie 102.351 zł i oddział w Kałuszu w kwocie 245.426 zł, przy czym firma, jako osoba prawna, konkuruje od tej części podatku, która odpowiada stosunkowi istniejącemu w gminie między ludnością rz. kat. a ogółem ludności, a zatem od 19,44% ogólnej kwoty podatków. — 19,44% od 67.293,95 = 13.081,94 × 0,5718 zł (jednostka konkurencyjna) równa się datek 7.480,25 zł.

Omawiane orzeczenie określone zostało w pouczeniu prawnym jako ostateczne w administracyjnym toku instancyj.

Skarga zawiera zarzuty, że pozwana władza postąpiła wadliwie polecając w załatwieniu odwołania wydanie Zarządowi gminy ponownego nakazu zamiast orzec sama o obowiązku konkurencji, oraz że pozwana władza nie załatwiła zarzutów odwołania, dotyczących zasady spornego obowiązku. Równocześnie skarżąca Spółka podnosi w skardze odnośne zarzuty.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania zarzutów skargi NTA zajął się kwestią, czy zaskarżone orzeczenie przedstawia się zgodnie z zawartym w nim pouczeniem jako ostateczne w administracyjnym toku instancyj, po czym w tym względzie rozważył co następuje:

Osoby fizyczne i prawne, zobowiązane na zasadzie postanowień ustawy z 31 grudnia 1894 Dz. u. p. nr 7/1895, do ponoszenia na obszarze b. zaboru austriackiego ciężarów konkurencji, podlegały obowiązkowi temu nie w charakterze członków gmin, wchodzących w skład danej parafii, lecz z mocy odrębnego tytułu, stworzonego przepisami powołanej ustawy, która zarazem ustanawiała odrębne zasady nakładania na osoby te omawianego ciężaru. Według też przepisów ustawy krajowej o konkurencji

kościelnej (§§ 8a i 8b), wyjaśnionych okólnikiem gal. Namiestnictwa z 29 kwietnia 1899 L. 42.471, wydawane na podstawie wyników rozprawy konkurencyjnej orzeczenie władzy obejmować powinno obok stwierdzenia, że w danym wypadku zachodzą warunki pokrycia zamierzonej a uznanej za konieczną budowy czy przebudowy w drodze konkurencji, oraz ustalenia wysokości połączonych z tym wydatków, także rozkład ciężaru konkurencyjnego. Rozkład ten powinien w szczególności obejmować oznaczenie kwoty opłat konkurencyjnych, przypadających na patronów, na osoby zobowiązane z mocy cyt. już ustawy z 31 grudnia 1894 (względnie § 8 p. 2 i 3 ustawy krajowej) oraz na gminy, wchodzące w skład parafii. Dalszy dopiero rozkład kwot, przypadających na gminy, pomiędzy parafian, będących członkami danych gmin, dokonywany miał być przez władze gminne.

Wobec powyższego uznać wypada, że władzą, decydującą w I instancji o obowiązku ponoszenia ciężarów konkurencji kościelnej przez osoby wymienione w powołanych ostatnio przepisach, jest starosta powiatowy, a to zarówno co do zasady tego obowiązku, jak i co do jego wysokości. Skarżąca Spółka, jako osoba prawna, posiadająca jeden ze swych zakładów przemysłowych na obszarze gminy Stebnik wchodzącej w skład parafii truskawieckiej, obciążona została spornym obowiązkiem na zasadzie § 1 lit. b) cyt. ustawy z 31 grudnia 1894 oraz § 8 p. 3 ustawy krajowej, w konkluzji przeto powyższych wywodów do orzekania zarówno o zasadzie jak i o wysokości nałożonego na skarżącą Spółkę obowiązku powołany jest właściwy starosta powiatowy w charakterze władzy I instancji, a od jego decyzji przysługuje skarżącej odwołanie do wojewody.

W tym stanie prawnym zaskarżone orzeczenie nie jest orzeczeniem ostatecznym, nie może zatem być przedmiotem skargi do NTA. Ponieważ jednak z treści tegoż orzeczenia, a w szczególności z treści zamieszczonego w nim pouczenia prawnego, widoczne jest, że nadano mu wobec strony błędnie charakter orzeczenia ostatecznego, to uznać należało, że pouczenie to, powodujące wniesienie nie nadającej się do rozpoznania skargi, przedstawia się przy zastosowaniu zasady, wypowiedzianej w art. 77 ust. 1 prawa o post. admin., jako połączone ze szkodą dla strony skarżącej naruszenie form postępowania administracyjnego. Wadliwość ta skutkuje po myśli art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.) uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Ogłoszona jeszcze w r. 1932 w wykonaniu art. IV konkordatu zawartego między Polską a Stolicą Apostolską ustawa o składkach na rzecz Kościoła katolickiego (poz. 358 Dz. Ust.) nie weszła dotąd w życie z powodu niewydania do niej rozporządzenia wykonawczego. Z tej przyczyny obowiązuje w zakresie konkurencji kościelnej na obszarze Małopolski dawniejsze ustawodawstwo tak państwowe jak i krajowe. Podstawą norm prawnych o konkurencji kościelnej jest § 36 austr. usta-

wy o zewnętrznych stosunkach prawnych Kościoła katolickiego z 7 maja 1874 (Dz. u. p. nr 50), dalej wydana w wykonaniu tego przepisu podstawowego państwowa ustawa uzupełniająca z 31 grudnia 1894 (Dz. u. p. nr 7/1895) i w końcu ustawa krajowa z 15 sierpnia 1866 w brzmieniu ustalonym ustawą z 6 kwietnia 1896 (Dz. Ust. Kraj. nr 25).

Wyrokiem z 10 grudnia 1934 l. rej. 5337/31 (OPA 1072/35) stwierdził NTA, że zarówno § 36 ustawy z r. 1874, jako też ustawa uzupełniająca do tego paragrafu o pokrywaniu potrzeb katolickich gmin parafialnych, nie pozostaje w sprzeczności z postanowieniami konkordatu, wskutek czego przepisy odnośne nie utraciły mocy obowiązującej z uwagi na postanowienia art. XXV konkordatu.

W omawianym sporze NTA uchylił orzeczenie Starosty Powiatowego w Drohobyczu z 3 października 1933 w przedmiocie konkurencji kościelnej, określone w pouczeniu prawnym jako ostateczne w toku instancyj. Uchylenie orzeczenia nastąpiło na zasadzie p. 3 art. 84 rozporządzenia o NTA, z powodu naruszenia przez pozwaną władzę istotnych form postępowania administracyjnego ze szkodą skarżącego. Jak wynika z przedstawionego w orzeczeniu stanu faktycznego, Starosta uchylając nakaz płatniczy Zarządu gminy w Stebniku, którym w wyniku rozprawy konkurencyjnej obciążono skarżącą spółkę akcyjną opłatą konkurencyjną, nie wymierzył sam tej opłaty, lecz polecił wydać nowy nakaz płatniczy na zasadzie udzielonych wskazówek. Uchylenie decyzji Zarządu gminy nastąpiło z powodów merytorycznych, a nie z tego powodu, że decyzja została wydana przez władzę niewłaściwą (art. 101 rozp. o post. admin.). Wydając decyzję z 3 października 1933, zawierającą wskazówki co do sposobu załatwienia sprawy, określił ją Starosta jako ostateczną w toku instancyj.

W załatwieniu skargi NTA uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu niewyczerpania przez stronę toku instancyj wskutek mylnego pouczenia, które w konsekwencji przedstawia się jako naruszenie istotnych form postępowania administracyjnego.

Zagadnieniem centralnym jest właściwość władz powołanych do orzekania w sprawach konkurencji kościelnej. Według § 55 ustawy z 7 maja 1874 spory o powinność świadczeń na cele wyznaniowe rozstrzygają władze administracyjne w toku instancyj, z wyjątkiem sporów opartych na szczegółowym tytule, które rozstrzygają sądy. Według wyjaśnień austr. Min. Wyznań i Oświaty i judykatury austr. Trybunału Admin. właściwość władz politycznych odnośnie do zakresu świadczeń konkurencyjnych ma miejsce także i wtedy, gdy nie chodzi o świadczenia gotówkowe lecz o ekwiwalent w formie prac na cele konkurencją objęte.

Paragraf 57 cyt. ustawy stwierdza również, że jeżeli nie da się osiągnąć zgody co do rozmiaru świadczeń konkurencyjnych, to władza ma orzec o spornym obowiązku w toku instancyj. Ustawa uzupełniająca z 31 grudnia 1894 stwierdza w § 9 wyraźnie, że do orzekania o spornych kwestiach pokrywania potrzeb katolickich gmin parafialnych powołane są władze administracyjne w zwykłym toku instancyj. Z uwagi na nasz system prawny zaliczający w rozp. Prez. o organizacji władz z r. 1928 do władz administracji ogólnej także i organa komunalne, najwyraźniejszym przepisem kompetencyjnym, usuwającym wszelką wątpliwość, jest § 18 krajowej ustawy z 16 kwietnia 1896 o konkurencji kościelnej, powołujący wyraźnie s t a r o s t ó w (polityczne władze powiatowe) do pertraktacyj i decyzji w sprawach konkurencyjnych. Na tym stanowisku stoi w końcu § 21 powołujący władzę polityczną do rozstrzygania zażaleń lub odwołań od uchwał komitetu parafialnego. W świetle tych przepisów podnoszą słusznie motywy wyroku, że władzą decydującą w pierwszej instancji o obowiązku ponoszenia

ciężarów konkurencji kościelnej jest starosta powiatowy, a to zarówno co do zasady tego obowiązku jak i co do jego wysokości. W omawianym natomiast wypadku — starosta uważał zarząd gminy za władzę konkurencyjną pierwszej instancji, siebie zaś za instancję odwoławczą.

Sprawa właściwości władz powiatowych (starostów) była niejednokrotnie przedmiotem sporów przed austr. Trybunałem Admin., a także przed Trybunałem Państwa. I tak wyrok austr. Trybunału Państwa z 12 lutego 1872 L. 92 stwierdza wyraźnie, że nie władze samorządowe lecz tylko władze państwowe powołane są do decyzji w sprawach konkurencji kościelnej. Wyroki austr. Trybunału Admin. z 9 lutego 1894 (Budw. 7715), z 4 stycznia 1895 (Budw. 8297) również wyraźnie stwierdzają, że w sprawach świadczeń na cele wyznaniowe właściwe są państwowe władze wyznaniowe, a w pewnych wypadkach sądy. Ponieważ reprezentacja gminy miejscowej jest prawnym zastępcą ogółu parafian, powołanego w myśl ustawy do świadczeń na cele konkurencji kościelnej, i jako taka jest uprawniona do wnoszenia odwołań od decyzji nakładającej na parafian pewne zobowiązania — obowiązujące na terenie Małopolski ustawodawstwo nie przyznało gminom władztwa administracyjnego w tych sprawach. Z tych przyczyn pogląd prawny NTA, że jedynie starosta powiatowy jest właściwą władzą do orzekania zarówno co do zasady, jak i co do wysokości ciężarów konkurencyjnych, uznać należy za uzasadniony. Ponieważ zaś starosta orzeka w tych sprawach w pierwszej instancji, nie ulega wątpliwości, że od decyzji jego przysługuje stronie odwołanie, zgodnie z art. 82 rozporządzenia o post. admin.

Wilhelm Edmund Rappé

SPRAWY SZKOLNE.

2010.

Publiczne szkoły powszechne: Koszty założenia i utrzymania w miejscowościach, w których liczba dzieci nie wystarcza do stworzenia obwodu szkolnego.

Przewidziany w art. 8 ust. 3 ustawy z 17 lutego 1922 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych poz. 143 Dz. Ust. obowiązek Skarbu Państwa pokrywania kosztów publicznych szkół powszechnych tam, gdzie liczba dzieci nie wystarcza do stworzenia obwodu szkolnego, ma miejsce zarówno w przypadku założenia nowej szkoły jak i pozostawienia szkoły już istniejącej, a obejmuje zarówno koszty założenia jak i utrzymania szkoły; gmina w braku odmiennej, dobrowolnej umowy nie jest zobowiązana do ponoszenia rzeczowych wydatków na utrzymanie takich szkół.

Wyrok NTA z 7 lutego 1936 l. rej. 2910/33 w sprawie Gminy Żarnowiec, pow. morskiego, przeciw Wojewodzie Pomorskiemu w przedmiocie obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania publicznej szkoły powszechnej w Dębkach.

2011.

Publiczne szkoły powszechne: Podział kosztów założenia i utrzymania między właścicieli gruntów i mieszkańców obszaru dworskiego — a osoby zwolnione z mocy szczególnego przepisu od podatków państwowych[1]).

Fakt zwolnienia w drodze przywileju z mocy szczególnego przepisu od podatków państwowych nie zwalnia danej osoby od obowiązku uczestniczenia po myśli art. 15 ust. 3 ustawy z 17 lutego 1922 w brzmieniu ustawy z 25 listopada 1925 poz. 898 Dz. Ust. w ponoszeniu wydatków na utrzymanie publicznej szkoły powszechnej. (Teza).

Wyrok NTA z 28 lutego 1936 l. rej. 6005/33 w sprawie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. w Gdańsku przeciw Wojewodzie Pomorskiemu w Toruniu w przedmiocie klucza rozdziału ciężarów szkolnych na obszar dworski Dybowo.

2012.

Publiczne szkoły powszechne: Podział wydatków na założenie i utrzymanie między gminy, korzystające ze wspólnej szkoły.

Zawarte w § 9 rozporządzenia Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z 5 lipca 1923 poz. 574 Dz. Ust., normy rozdziału kosztów założenia i utrzymywania publicznych szkół powszechnych posiadają co do przewidzianych w przepisie tym zasadniczych wypadków charakter postanowień bezwzględnie obowiązujących. (Teza).

Wyrok NTA z 20 listopada 1936 l. rej. 1229/34 w sprawie Gminy Wodziczna, pow. kępińskiego, przeciw Wojewodzie Poznańskiemu w przedmiocie klucza rozdziału kosztów utrzymania szkoły.

2013.

Prywatne szkoły: Odmówienie kandydatowi na posadę zaświadczenia nienagannego zachowania się.

Odmowa wydania kandydatowi na posadę w szkołach prywatnych

---

[1]) Por. OPA 1034/35 (charakter prawny zobowiązań właścicieli b. obszarów dworskich na terenie b. Galicji do świadczeń na rzecz szkół powszechnych).

zaświadczenia nienagannego zachowania się w stosunku do Państwa (art. 6 ust. 3 ustawy z 11 marca 1932 poz. 343 Dz. Ust.) nie wymaga w myśl art. 75 ust. 3 rozporządzenia o post. admin. (poz. 341/28 Dz. Ust.) faktycznego uzasadnienia. (Teza).

Wyrok NTA z 13 grudnia 1935 l. rej. 9882/33 w sprawie Marii R. przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu lwowskiemu w przedmiocie wydania świadectwa lojalności.

2014.

Prywatne szkoły: Odmówienie zatwierdzenia dyrektora lub niedopuszczenie nauczyciela do nauczania.

Decyzje władz szkolnych, oparte na postanowieniach objętych ust. 4 art. 6 ustawy o prywatnych szkołach z 11 marca 1932 poz. 343 Dz. Ust., powinny zawierać uzasadnienie faktyczne, wyjaśniające, jakie względy i z jakich ustaleń wynikające uznane zostały za powód niedopuszczenia nauczyciela do nauczania, bądź odmowy zatwierdzenia dyrektora. (Teza).

Wyrok NTA z 7 maja 1936 l. rej. 11.114/32 w sprawie Marcina Hesekiela przeciw Ministerstwu Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w przedmiocie zatwierdzenia na stanowisku nauczyciela religii.

2015.

Ustrój szkolnictwa: Przepisy wykonawcze zmieniające ustawę o stosunkach służbowych nauczycieli.

Rozporządzenie Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z 30 maja 1932 poz. 486 Dz. Ust. o przystosowaniu art. 58 ustawy z 1 lipca 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli do wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa — zostało wydane w granicach udzielonych Ministrowi przez ustawę pełnomocnictw. (Teza).

Wyrok NTA z 5 listopada 1935 l. rej. 9905/32 w sprawie Edwina Gadzikowskiego przeciw Ministerstwu Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w przedmiocie przeniesienia na inne stanowisko służbowe.

2016.

LIKWIDACJA MIENIA B. ROS. OSÓB PRAWNYCH[1]).

B. rosyjskie osoby prawne, które po dniu 7 listopada 1917 przeniosły siedzibę do innego państwa.

Późniejsze przeniesienie siedziby b. rosyjskich osób prawnych, które w dniu 7 listopada 1917 posiadały siedzibę na terytorium obecnego Z. S. R. R., do innego państwa obcego nie jest przeszkodą do wdrożenia likwidacji mienia tych osób, znajdującego się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 poz. 293/33 Dz. Ust. (Teza).

Wyrok NTA z 8 marca 1937 l. rej. 6665/34 w sprawie Zarządu Spółki Estońskiej: „Pierwsze Towarzystwo Kolejek Podjazdowych w Rosji" Sp. Akc. w Tallinie przeciw Komitetowi Likwidacyjnemu do spraw b. rosyjskich osób prawnych w przedmiocie likwidacji znajdującego się w Polsce mienia b. rosyjskiego „Pierwszego Towarzystwa Kolei Dojazdowych w Rosji".

2017.

LIKWIDACJA MIENIA B. ROS. OSÓB PRAWNYCH.

Zmiana zgłoszonego roszczenia, dokonana po upływie terminu do zgłoszenia roszczeń.

W razie gdy strona dokonała w terminie zakreślonym w ust. 1 art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 o likwidacji mienia b. ros. osób prawnych poz. 293/33 Dz. Ust. zgłoszenia roszczenia z tytułu jednej polisy, a po upływie powyższego terminu oświadczyła, iż miała na myśli nie tę, lecz inną polisę, dotąd niezgłoszoną, to takie oświadczenie nie może być uznane za zgłoszenie w terminie tej drugiej polisy. (Teza).

Wyrok NTA z 17 października 1935 l. rej. 6656/33 w sprawie Natana Jezierskiego przeciw Komitetowi Likwidacyjnemu do spraw b. rosyjskich osób prawnych w przedmiocie uznania pretensji skarżącego do b. rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja" z tytułu umowy ubezpieczenia na życie.

---

[1]) Por. OPA 587/34.

Str.
1992. Wznowienie postępowania: Tok instancyj. (Wyrok NTA z 26.III.1936 l. rej. 8988/34) 850
Glosa Achillesa Rosenkranza 851
1993. Odgraniczenie umowy dzierżawy od umowy o nabycie nieruchomości. (Wyrok NTA z 23.IX.1931 l. rej. 6021/29) 852
1994. Nabycie nieruchomości pod postacią dzierżawy lub umowy przedwstępnej. (Wyrok NTA z 13.II.1935 l. rej. 1544/31) 853
Glosa Achillesa Rosenkranza 858
1995. Umowa dzierżawy nieruchomości, zawarta z prawem automatycznego przedłużenia na czas nieograniczony. (Wyrok NTA z 16.X.1935 l. rej. 7936/32) 858
1996. Kaucja dla kwoty oznaczonej i dla przyszłych kredytów nie oznaczonych cyfrowo — postępowanie wyjaśniające. (Wyrok NTA z 11.V.1936 l. rej. 764/34) 861
1997. Przestemplowanie akcyj w przypadku powiększenia kapitału akcyjnego. (Wyrok NTA z 5.II.1936 l. rej. 6322/34) 863
1998. Ugody zawarte w sądowym postępowaniu spornym. (Wyrok NTA z 3.VI.1937 l. rej. 1626/35) 865
1999. Ugody zawarte w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia urzędu rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. (Wyrok NTA z 10.IX.1937 l. rej. 4591/35) 866

Cło:
2000. Materiały dodane przy naprawie za granicą krajowego samochodu. (Wyrok SN z 27.X.1936 3 K. 1326/36) 868
Glosa Aleksandra Templa 870

Państwowy Fundusz Drogowy:
2001. Opłata od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym: Znaczenie określenia „pojazd mechaniczny". (Wyrok NTA z 15.IX.1937 l. rej. 1579/33) 871

Sprawy przemysłowe:
2002. Wyrób środków leczniczych przeciw chorobom u zwierząt. (Wyrok SN z 16.II.1937 3 K. 2288/36) 873

Ochrona wynalazków:
2003. Zgaśnięcie patentu wskutek zalegania opłaty. (Wyrok NTA z 12.IV.1937 l. rej. 2032/35) 875

Ochrona wzorów:
2004. „Opublikowanie" wzoru w katalogu zagranicznej firmy. (Wyrok NTA z 29.XII.1936 l. rej. 7959/34) 878
2005. „Opublikowanie" wzoru bez woli autora. (Wyrok NTA z 25.I.1937 l. rej. 1211/35) 880

Ochrona znaków towarowych:
2006. Podobieństwo znaków — opinie biegłych, ocena opinij przez sąd. — Zastosowanie przez sąd apelacyjny kwalifikacji z art. 6 rozporządzenia o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji zamiast żądanej przez prokuratora w apelacji kwalifikacji z art. 190 rozporządzenia o ochronie znaków towarowych. (Wyrok SN z 26.XI.1935 2 K. 1326/35) . . . 883
Glosa Stefana M. Grzybowskiego 885

Sprawy budowlane:
2007. Zawieszenie rozpatrzenia prośby o pozwolenie na budowę w okresie

Str.
sporządzania planów zabudowania. (Wyrok NTA z 27.III.1936 l. rej. 9451/33) 887

Samorząd:
2008. Emerytury urzędników miejskich w b. dz. pr. (Wyrok NTA z 24.XI. 1936 l. rej. 197/33) 888

Sprawy wyznaniowe:
2009. Konkurencja kościelna — właściwość władz. (Wyrok NTA z 29.IX.1936 l. rej. 9467/33) 889
Glosa Wilhelma Edmunda Rappé 891

Sprawy szkolne:
2010. Publiczne szkoły powszechne: Koszty założenia i utrzymania w miejscowościach, w których liczba dzieci nie wystarcza do stworzenia obwodu szkolnego. (Wyrok NTA z 7.II.1936 l. rej. 2910/33) 893
2011. Publiczne szkoły powszechne: Podział kosztów założenia i utrzymania między właścicieli gruntów i mieszkańców obszaru dworskiego — a osoby zwolnione z mocy szczególnego przepisu od podatków państwowych. (Wyrok NTA z 28.II.1936 l. rej. 6005/33) 894
2012. Publiczne szkoły powszechne: Podział wydatków na założenie i utrzymanie między gminy, korzystające ze wspólnej szkoły. (Wyrok NTA z 20.XI.1936 l. rej. 1229/34) 894
2013. Prywatne szkoły: Odmówienie kandydatowi na posadę zaświadczenia nienagannego zachowania się. (Wyrok NTA z 13.XII.1935 l. rej. 9882/33) 894
2014. Prywatne szkoły: Odmówienie zatwierdzenia dyrektora lub niedopuszczenie nauczyciela do nauczania. (Wyrok NTA z 7.V.1936 l. rej. 11.114/32) 895
2015. Ustrój szkolnictwa: Przepisy wykonawcze zmieniające ustawę o stosunkach służbowych nauczycieli. (Wyrok NTA z 5.XI.1935 l. rej. 9905/32) 895

Likwidacja mienia b. ros. osób prawnych:
2016. B. rosyjskie osoby prawne, które po dniu 7.XI.1917 przeniosły siedzibę do innego państwa. (Wyrok NTA z 8.III.1937 l. rej. 6665/34) . . . 896
2017. Zmiana zgłoszonego roszczenia, dokonana po upływie terminu do zgłoszenia roszczeń. (Wyrok NTA z 17.X.1935 l. rej. 6656/33) . . . 896

Glosy wyrażają zapatrywanie podpisanych pod nimi autorów.

W skróceniu pismo nasze będzie cytowane: OPA

REDAKCJA: WARSZAWA, PROKURATORSKA 11
ADMINISTRACJA: „ PL. NAPOLEONA 1

WYDAWNICTWO:

KSIĘGARNIA POWSZECHNA
DZIEŁ PRAWNICZYCH I EKONOMICZNYCH

Telefon Redakcji 885-57
„ Administracji 670-15
Konto czek. w P.K.O. 21.153

Prenumerata: rocznie (ok. 60 ark. druku) zł 40.—
kwartalnie . . . . „ 10.—

Druk. „Monolit", Warszawa, ul. Elektoralna 3, tel. 5.81-92.